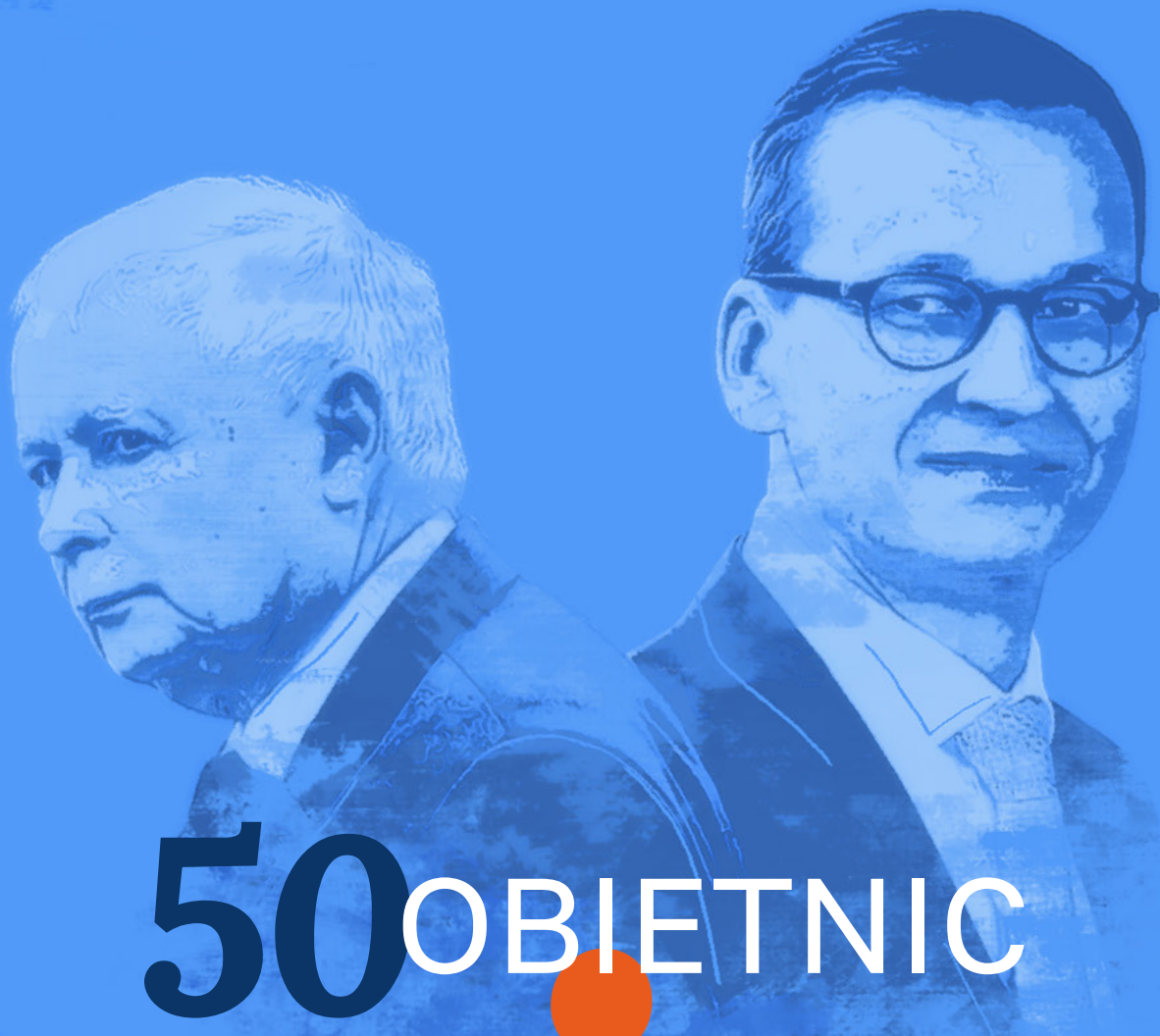


») DEMAGOG



**50** OBIETNIC

**PS**

Podsumowanie realizacji 50 najważniejszych obietnic  
złożonych od 2019 roku

# Spis treści

Wstęp	03
Zestawienie zweryfikowanych obietnic	04
<b>01 Sprawiedliwość</b>	<b>05</b>
<b>02 Zdrowie</b>	<b>21</b>
<b>03 Polityka gospodarcza</b>	<b>37</b>
<b>04 Kultura</b>	<b>48</b>
<b>05 Obronność</b>	<b>58</b>
<b>06 Rolnictwo</b>	<b>73</b>
<b>07 Edukacja</b>	<b>86</b>
<b>08 Infrastruktura</b>	<b>100</b>
<b>09 Energetyka</b>	<b>118</b>
<b>10 Polityka społeczna</b>	<b>129</b>

# Wstęp

W wyborach parlamentarnych z 13 października 2019 roku Prawo i Sprawiedliwość osiągnęło najwyższy wynik spośród wszystkich komitetów. Wystarczył on do objęcia ponad połowy mandatów w Sejmie, ale nie do zdobycia większości w Senacie.

W tej sytuacji Senat, z marszałkiem Tomaszem Grodzkim na czele, stał się domeną opozycji. Zgodnie z Konstytucją mógł on korzystać z prawa inicjatywy ustawodawczej oraz uchylać poprawki i weta do sejmowych ustaw.

Posiadając bezwzględną większość głosów w Sejmie, Prawo i Sprawiedliwość mogło jednak skutecznie odrzucać głos Senatu. Bezwzględna większość wystarczy także do udzielenia wotum zaufania dla Rady Ministrów. Choć obecnie sam klub PiS zajmuje już 49 proc. miejsc w Sejmie, to wraz z kołami Kukiz15 i Polskie Sprawy ma ich ponad połowę. Dodając do tego przychylnego partii prezydenta, PiS bezdyskusyjnie utrzymał miano partii rządzącej.

Nadchodzi 15 października 2023 roku – dzień kolejnych wyborów parlamentarnych. 30 sierpnia odbyło się ostatnie posiedzenie Sejmu. Już od kilku tygodni znamy najnowszy program Prawa i Sprawiedliwości. Gdy władza nie może już uchwalić żadnej nowej ustawy, a zaczyna składać nowe obietnice, możemy zadać sobie pytanie – co ze starymi obietnicami?

Jednym z celów Stowarzyszenia Demagog jest sprawowanie kontroli obywatelskiej poprzez działalność strażniczą. Od 2014 roku w każdym tygodniu sprawdzamy, czy to, co mówią politycy, jest zgodne z prawdą. W celu obywatelskiej kontroli władzy trzymamy rządzących za słowo i sprawdzamy, czy to, co obiecali, zostało urzeczywistnione.

Cztery lata temu podsumowaliśmy 100 obietnic PiS złożonych w trakcie kampanii wyborczej w 2015 roku i w trakcie pierwszej kadencji rządów. Dziś prezentujemy kolejne 50 obietnic złożonych na drugą kadencję.

Sprawdzone obietnice pozyskaliśmy z programu PiS z 14 września 2019 roku, exposé premiera Mateusza Morawieckiego z 19 listopada 2019 roku, popandemicznego planu odbudowy Polski Ład z 15 maja 2021 roku i kilku innych wypowiedzi czołowych polityków partii rządzącej. Wybraliśmy po 5 najistotniejszych i weryfikowalnych obietnic z 10 różnych obszarów.

Sprawdziliśmy stan realizacji tych obietnic na dzień 28 września 2023 roku. Wykorzystaliśmy do tego źródła udostępnianie w internecie oraz odpowiedzi na nasze wnioski o dostęp do informacji publicznej. Szanując standardy fact-checkingu, korzystaliśmy ze źródeł pierwotnych i wiarygodnych. Udostępniliśmy je w formie hiperłączy w tekstach poszczególnych analiz.

Jesteśmy organizacją bezstronną i apolityczną i takie są też nasze analizy. Zgodnie z naszą metodologią, naszym zadaniem nie jest ocena zasadności obietnic (politycznej, ekonomicznej, społecznej itp.), a jedynie weryfikacja stopnia ich realizacji w porównaniu z treścią złożonej deklaracji. Według tego kryterium przyznaliśmy każdej z nich ocenę. Szczegóły przyjętej tu metodologii poznasz na stronie [demagog.org.pl](http://demagog.org.pl).

# Zestawienie

zweryfikowanych obietnic:

**19**

zrealizowanych

**16**

częściowo  
zrealizowanych

**1**

zamrożona

**14**

niezrealizowanych



**01**

Sprawiedliwość

# 01

Niezrealizowana

## Reforma sądownictwa



Zadaniem na następną kadencję, jeśli Polacy nam powierzą odpowiedzialność za Polskę, będzie kontynuacja reformy sądownictwa, a także dalsza reforma prawa karnego oraz powiązanych procedur.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku, s. 52 →

### Program reformy sądownictwa ma już 8 lat

Już w [programie z 2014 roku](#) Prawo i Sprawiedliwość, diagnozując polskie sądownictwo, twierdziło, że wymaga ono „zasadniczej naprawy” (s. 64). Opierać się ona miała na **dwóch filarach**:

- stworzenie skutecznych mechanizmów społecznej kontroli nad sądownictwem,
- uwolnienie wymiaru sprawiedliwości od korupcji, nepotyzmu i układów towarzysko-biznesowych.

Co to oznaczało w praktyce? Zmienić się miały zasady wyłaniania kandydatów na sędziów. PiS zapowiedział także **zwiększenie kompetencji Ministra Sprawiedliwości** i prezydenta wobec sądów. Dla sędziów, którzy dopuszczają się naruszeń prawa, partia przewidziała surowe **sankcje dyscyplinarne**.

### Reforma sądownictwa wciąż niezrealizowana

Skoro w [programie z 2019 roku](#) Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało „kontynuację reformy sądownictwa” (s. 52), oznacza to, że zaplanowane w 2014 roku zmiany **nie zostały do końca zrealizowane**. Po niemal 4 latach od publikacji programu, w maju 2023 roku, sam minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro [przyznał](#), że „reforma sądownictwa nie wyszła w pełni tak jak wspólnie (z premierem Mateuszem Morawieckim – przyp. Demagog) chcieliśmy”.

W bardziej zdecydowanych słowach stan realizacji zmian w sądownictwie **ocenił prezes PiS Jarosław Kaczyński**. Jeszcze w październiku 2022 roku [mówił](#): – Jeżeli coś działa źle, albo fatalnie źle, jak na przykład w tej chwili działają sądy w Polsce [...]. Sądy w Polsce to jest relikwyt tamtego ustroju”.

Nie bez powodu do programu na rok 2023 Prawo i Sprawiedliwość ponownie wpisało kontynuację zmian (Bezpieczna Przyszłość Polaków, s. 158). Co powstrzymało Zjednoczoną Prawicę przed zrealizowaniem zamierzonej reformy? „Unijny szantaż”, jak twierdzi minister Ziobro czy może „lewacka ideologia”, o której [mówił](#) prezes Kaczyński? Opiszmy krótko losy tej reformy i oceńmy, w jakim stopniu, mimo przeszkód, udało się ją wdrożyć w życie.

## Opór wobec nowej Krajowej Rady Sądownictwa

W polskim systemie sądownictwa sędziów mianuje prezydent. Duży wpływ na to, kto zostanie sędzią, ma przedstawiająca prezydentowi kandydatów **Krajowa Rada Sądownictwa**. Dawniej w jej skład wchodziło 15 sędziów wybieranych przez sądy. Od czasu reformy w 2017 roku **wybiera ich Sejm**.

Taka zmiana miała doprowadzić, w opinii autorów nowelizacji ustawy o KRS, do demokratyzacji procesu wyboru sędziów. W praktyce wywołała jednak **opór** Sądu Najwyższego i krytykę Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) oraz nieprzychylny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC).

Już w listopadzie 2019 roku, a więc podczas II kadencji PiS, TSUE orzekł, że nowa KRS może budzić **wątpliwości co do niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej**. Kierując się tym wyrokiem, Sąd Najwyższy w styczniu 2020 roku uznał, że składy sędziowskie, do których należą sędziowie nominowani po reformie, są „obsadzone nienależycie”. Dodatkowo w lipcu 2021 roku ETPC potwierdził, że zreformowana Rada „nie zapewnia wystarczającej gwarancji niezależności od władzy ustawodawczej i wykonawczej”.

## Problemy z Izbą Dyscyplinarną Sądu Najwyższego

Równoległe ze zmianami w KRS, obóz Zjednoczonej Prawicy próbował przeprowadzić reformę Sądu Najwyższego (SN). Najbardziej znanym jej elementem było stworzenie w SN **Izby Dyscyplinarnej**. Nowa Izba miała orzekać w sprawach dyscyplinarnych dotyczących sędziów i pozostać niezależna od prezesa SN.

Według autorów nowelizacji, takie usprawnienie kontroli dyscyplinarnej miało przywrócić społeczne zaufanie do sądów. Znow – jak w przypadku reformy KRS – zmiany w Sądzie Najwyższym wywołały **krytykę instytucji międzynarodowych**, m.in. Komisji Weneckiej, Komisji Europejskiej i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej.

Zdaniem Komisji Weneckiej (opinia z grudnia 2017) stworzenie sądu dyscyplinarnego złożonego z sędziów wybranych przez nową, zależną od Sejmu KRS **narusza zasadę trójpodziału władzy i niezawisłości sędziowskiej**. Na to samo zwróciła uwagę Komisja Europejska w wydanym kilka dni później wniosku. Ze względu na te uchybienia, w listopadzie 2019 roku TSUE uznał, że legalność Izby Dyscyplinarnej powinien ocenić inny sąd krajowy. Dlatego Sąd Najwyższy miesiąc później orzekł, że Izba Dyscyplinarna **nie jest sądem w rozumieniu prawa unijnego i krajowego**.

## Konsekwencje reformy KRS

We wspomnianym wyroku z grudnia 2019 roku Sąd Najwyższy nie tylko nie uznał Izby Dyscyplinarnej za sąd, lecz także uchylił uchwałę KRS o powołaniu jednego z sędziów SN. Nie był to jedyny taki przypadek. Mniej więcej w tym samym czasie sędzia Paweł Juszczyński podważył legalność wyboru sędziego z Olsztyna, nominowanego przez nową KRS. To samo zrobili dwie sędzie Kielc, a także trzech innych sędziów ze Szczecina.

W reakcji na te zdarzenia wobec sędziów odpowiedzialnych za podważanie nowej KRS podejmowano czynności dyscyplinarne. W ich obronie stawał Rzecznik Praw Obywatelskich, widząc w działaniach organów dyscyplinarnych kolejne **naruszenia niezawisłości sędziów**. Mimo to w 15 dni po wyroku Sądu Najwyższego w sprawie KRS Sejm uchwalił nowelizację ustawy o ustroju sądów powszechnych, w której **zaostrzono odpowiedzialność dyscyplinarną** za podważanie legalności wyboru sędziów.

W reakcji na uchwalenie nowelizacji, nazywanej niekiedy „ustawą kagańcową”, Komisja Europejska zainicjowała wobec Polski procedurę sprawdzającą, czy nie doszło do naruszenia praworządności. Skutkiem procedury jest niedawny wyrok TSUE (czerwiec 2023), który stwierdził niezgodność ustawy z prawem unijnym.

Zatrzymanie postępowań dyscyplinarnych wobec sędziów podważających nową KRS to jeden z warunków przyznania Polsce pieniędzy w ramach Krajowego Planu Odbudowy (KPO).

## Konsekwencje reformy Izby Dyscyplinarnej

We wspomnianym wyroku z czerwca 2023 roku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej stwierdził, że Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego **narusza unijne prawo**. Potwierdził tym samym wcześniejszą opinię Komisji Weneckiej. Dlatego poza zatrzymaniem postępowań dyscyplinarnych jednym z warunków przyznania Polsce pieniędzy z KPO jest odebranie Izbie Dyscyplinarnej wszystkich spraw.

Izba Dyscyplinarna rzeczywiście zakończyła pracę w lipcu 2022 roku. W jej miejsce utworzono **Izbę Odpowiedzialności Zawodowej**. W jej skład mogą wejść nie tylko sędziowie nominowani przez nową KRS, lecz także wszyscy zasiadający w Sądzie Najwyższym. Spośród kandydatów wskazanych przez prezesa SN wybiera ich prezydent.

W opinii Komisji Europejskiej także nowa Izba Odpowiedzialności Zawodowej **nie spełnia wymogów niezależności i niezawisłości**. Uwagi Komisji ma uwzględniać najnowsza ustawa o Sądzie Najwyższym, uchwalona przez Sejm na początku 2023 roku. Prezydent nie podpisał tej ustawy, lecz skierował ją do Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał miał rozpoznać sprawę 27 czerwca, lecz do tej pory nie wydał wyroku.

## Reforma wprowadza zamęt, ale jest realizowana

Nie można powiedzieć, że rząd nie podjął żadnych działań w celu kontynuacji reformy sądownictwa. Jednocześnie niemal od początku IX kadencji Sejmu na drodze zmian stawały kolejne wyzwania związane z oporem sędziów i instytucji międzynarodowych.

Aby powstrzymać podważanie legalności sędziów wybranych przez nową KRS partia rządząca doprowadziła 20 grudnia 2019 roku do uchwalenia ustawy określającej **odpowiedzialność dyscyplinarną** za taki czyn. Pełne wdrożenie w życie jej zapisów hamuje m.in. Komisja Europejska, która uzależniła wypłatę środków z KPO od jej zatrzymania.

Trwają również prace nad dostosowaniem nowego systemu odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów do wymogów unijnych. Pierwszym krokiem była ustawa z dnia 9 czerwca 2022 roku, która zamieniała Izbę Dyscyplinarną SN na **Izbę Odpowiedzialności Zawodowej**. IOZ, jak ID, nie zdobyła aprobaty Komisji Europejskiej, a nowa ustawa o Sądzie Najwyższym wciąż **czeka na podpis prezydenta**.

Prawo i Sprawiedliwość podjęło kroki w celu kontynuacji reformy sądownictwa. Zamierzenia tej reformy były jednak skutecznie blokowane przez opór sędziów i instytucji międzynarodowych, zmuszając rząd do ustępstw. Najnowsza ustawa dotycząca Sądu Najwyższego jest jeszcze w trakcie procesu legislacyjnego. Dlatego, zgodnie z naszą metodologią, tę obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.



# 02

Zamrożona

## Ograniczenie immunitetów posłów, senatorów, sędziów i prokuratorów

Prawo i Sprawiedliwość, po ewentualnym uzyskaniu większości w kadencji 2019–2023, złoży wniosek o zmianę treści art. 105 ust. 2-3 a także ust. 5 Konstytucji RP w ten sposób, iż poseł lub senator będzie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej, a także zatrzymany lub aresztowany, decyzją podjętą na wniosek Prokuratora Generalnego, skierowany do Sądu Najwyższego. (...) Prawo i Sprawiedliwość zwróci się też do Sejmu o zmianę art. 181 Konstytucji RP, a także przepisów ustawowych odnoszących się do prokuratorów w ten sposób, by immunitet sędziów i prokuratorów został zniesiony (...)

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku, s. 52-53 →

### Niejasności planu PiS na ograniczenie immunitetów

Niewiele obietnic w [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku było tak szeroko opisanych jak ta dotycząca zmian w zakresie immunitetów. Wiemy, które dokładnie akty prawne planował zmienić PiS (art. 105 i 181 konstytucji) i kogo miały dotyczyć zmiany (parlamentarzystów, sędziów i prokuratorów). Obietnica ta pozostawia jednak **kilka niedomówień**.

W przypadku **posłów i senatorów** wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, zatrzymania lub aresztowania miał wychodzić od Prokuratora Generalnego. Gdy [Prezydium Sejmu](#) (marszałek i wice-marszałkowie) lub Komisja Regulaminowa Sejmu będą miały wątpliwości co do zasadności wniosku Prokuratora, o dodatkową zgodę na aresztowanie będą mogły zwrócić się do Rzecznika Praw Obywatelskich i przekazać ją do zatwierdzenia przez Sejm. Nie jest jednak jasne, **czy Sejm mógłby w takiej sytuacji nie zgodzić się na aresztowanie**.

Z kolei immunitet **sędziów i prokuratorów** miał zostać, według pomysłu PiS, zniesiony, choć być może nie do końca. W programie mowa jest o „**specjalnym trybie procedowania**” postępowań karnych wobec tych osób. Brak wyjaśnienia, na czym taki specjalny tryb miały polegać. Wiemy za to, że postępowanie mógłby wszcząć Prokurator Generalny, a o aresztowaniu decydować Sąd Najwyższy.

### Poselski projekt zmiany konstytucji

Po blisko czterech latach od [rozpoczęcia](#) IX kadencji Sejmu, **9 listopada 2022 roku**, do łaski marszałkowskiej wpłynął [projekt ustawy](#), który PiS zapowiedział w swoim programie. Dowiemy się z niego, jak dokładnie partia wyobrażała sobie reformę instytucji immunitetu i dlaczego w ogóle ją proponowała.

Jak czytamy w [uzasadnieniu projektu](#), chodzi o walkę z **nadużywaniem immunitetu** przez parlamentarzystów i przedstawicieli władzy sądowniczej do unikania odpowiedzialności karnej za pospolite przestępstwa. W związku z tym posłowie wnioskodawcy zaproponowali całkowite **zniesienie tzw. immunitetu formalnego**.

Obecnie poseł czy sędzia **nie mogą** zostać pociągnięci do odpowiedzialności za działalność związaną ze swoją funkcją. W przypadku naruszenia praw osób trzecich immunitet posła może jednak znieść Sejm, a sędziego – sąd dyscyplinarny. Poselski projekt miał powodować, że **zgoda Sejmu nie byłaby wymagana**, gdy poseł popełni przestępstwo **ścigane z oskarżenia publicznego** (np. kradzież). W przypadku sędziów konstytucyjna gwarancja immunitetu została ograniczona do jednego zdania o **powiadomieniu prezesa sądu** w przypadku zatrzymania lub aresztowania.

## Projekt nie zdobył poparcia opozycji

Obecnie na stronie Sejmu znajdziemy informację, że projekt został skierowany do **pierwszego czytania**. Do dziś jednak posłowie nie zajęli się nim. Powodem jest być może brak większości wymaganej do jego przegłosowania.

Poseł Krzysztof Sobolewski z PiS [wyjaśniał](#), że dalsze losy projektu zależą od postawy opozycji. Sejm może uchwalić zmianę konstytucji większością co najmniej 2/3 posłów, przy wymaganej obecności przynajmniej połowy z nich. Zakładając, że w głosowaniu wzięliby udział wszyscy uprawnieni, **PiS potrzebowałby 307 posłów**. Sam klub PiS [liczy](#) w Sejmie tylko 228 posłów. Tymczasem Donald Tusk, Krzysztof Gawkowski z Lewicy czy Szymon Hołownia są zdecydowanie **przeciw** proponowanym przez PiS rozwiązaniom.

Dodatkowo Biuro Analiz Sejmowych [ostrzega](#), że proponowane zmiany w zakresie immunitetu sędziów **mogą budzić obawy co do poszanowania unijnego prawa niezawisłości sędziów**. Z drugiej strony [Krajowa Rada Sądownictwa](#) i [Prokuratura Krajowa](#) nie wniosły żadnych krytycznych uwag do projektu zmian w zakresie immunitetu.

## Bez konstytucyjnej większości nie ma szansy na zmianę

[Projekt](#) posłów PiS z 9 listopada 2022 roku realizuje podstawowe założenia obietnicy – ogranicza immunitet posłów i niemal całkowicie znosi immunitet sędziów. Nie ma w nim jednak mowy, jak w programie z 2019 roku, o roli Rzecznika Praw Obywatelskich czy specjalnym trybie postępowań karnych wobec sędziów. Zupełnie **nie wspomniano o immunitecie prokuratorów**.

Nawet tak ograniczona realizacja obietnicy nie może jednak mieć miejsca, dopóki PiS nie ma w Sejmie **większości konstytucyjnej**. Obecnie, przy obecności wszystkich posłów na sali, partia rządząca musiałaby uzyskać **poparcie dodatkowych 79 posłów**. W obliczu [postawy](#) opozycji wobec projektu wydaje się to niemożliwe.

Brak wymaganej większości w Sejmie uniemożliwia przyjęcie ustawy. W takim przypadku, zgodnie z naszą [metodologią](#), obietnicę uznajemy za **zamrożoną**.

# 03

Niezrealizowana

## Skrócenie czasu rozpatrywania spraw sądowych

Skróćmy czas rozpatrywania spraw. Czyż nie tego chce zdecydowana większość Polaków? Nasi obywatele mają prawo, aby sądy zaczęły w końcu normalnie funkcjonować. To jest standard na całym świecie.

Exposé Mateusza Morawieckiego, 20 grudnia 2019 roku →

### Ponowna próba spełnienia niezrealizowanej obietnicy

Mateusz Morawiecki w swoim [exposé](#) z 20 grudnia 2019 roku zadeklarował: – Chcemy budować państwo przyjazne dla obywateli, lepsze każdego dnia. Takie państwo, w rozumieniu obecnego premiera, wymaga **lepszego wymiaru sprawiedliwości**. Oznacza to nie tylko słynną reformę sądownictwa, którą Prawo i Sprawiedliwość **obiecało** kontynuować, lecz także zwykle skrócenie czasu rozpatrywania spraw sądowych.

W ten sposób obóz władzy powtórzył zobowiązanie, które wziął na siebie już w 2014 roku. Jak ustaliliśmy w naszym raporcie „100 obietnic PiS”, w trakcie VIII kadencji Sejmu mimo złożonej obietnicy **działania sądów nie przyspieszyły**. Między 2015 a 2018 rokiem średni czas postępowania wydłużył się z 4,2 miesiąca do 5,4 miesiąca. Liczne nowelizacje Kodeksu postępowania karnego i cywilnego okazały się niewystarczające.

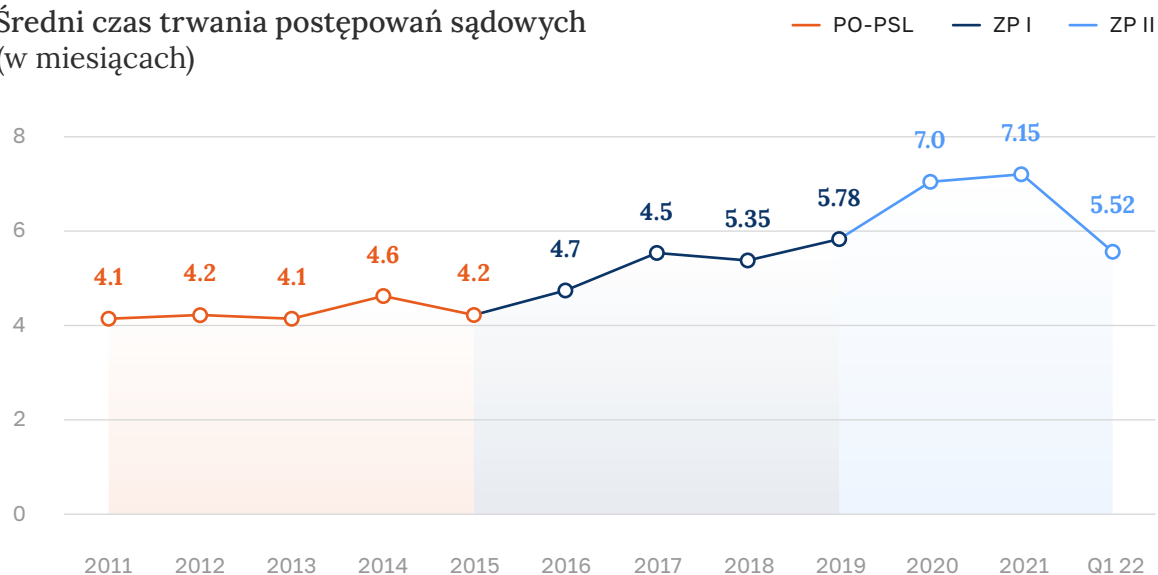
Jak rząd Zjednoczonej Prawicy poradził sobie z tym wyzwaniem w obliczu pandemii? Odpowiedź znajdziemy w [danych](#) Informatora Statystycznego Wymiaru Sprawiedliwości.

### Na rozpatrzenie sprawy wciąż trzeba czekać ponad 5 miesięcy

Ostatnie [dane](#) dotyczące średniego czasu trwania postępowania sądowego dotyczą I kwartału 2022 roku. Ogółem w sądach okręgowych i rejonowych we wszystkich sprawach, które te sądy rozpatrywały jako I instancja, **postępowania sądowe trwały wtedy średnio 5,52 miesiąca**. To delikatny wzrost w stosunku do 2018 roku, gdy średnia wynosiła 5,35 miesiąca, ale spadek w porównaniu do 2019 roku, gdy średnia wynosiła 5,78 miesiąca.

Poniższy wykres obrazuje zmianę średniego czasu trwania postępowania sądowego w sprawach I instancji (łącznie z czasem trwania mediacji):

## Średni czas trwania postępowań sądowych (w miesiącach)



Statystyki dotyczą wybranych spraw rozpatrywanych w sądach okręgowych i rejonowych jako sądach I instancji.  
Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości

Na wykresie można zauważyć, że w ostatnich latach rządów PO-PSL sprawy w sądach I instancji rozpatrywano średnio w czasie **nieprzekraczającym 5 miesięcy**. Ten próg przekroczone za rządów Zjednoczonej Prawicy w czasie VIII kadencji Sejmu, w 2017 roku. Kolejna kadencja zaczęła się od **wzrostu do 7 miesięcy**. Spadek z tak wysokiego poziomu widać dopiero w I kwartale 2022 roku.

## Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło sukces

Spadek z poziomu 7,15 miesiąca średniego rozpatrywania sprawy do 5,52 miesiąca w I kwartale 2022 roku wystarczył Ministerstwu Sprawiedliwości do zdecydowanego **stwierdzenia**, że „sądy pracują szybciej”. Szczególnie mocno Ministerstwo podkreśla sukcesy w sprawach karnych.

W poniższym zestawieniu znajdziesz **dane** dotyczące czasu trwania różnych typów postępowań na początku VIII i IX kadencji Sejmu. Zawarliśmy również informacje o ostatnim pełnym roku i ostatnim kwartale, za który udostępniono statystyki.

### Czas rozpatrywania spraw - sądy okręgowe

TYP SPRAWY	2015	2019	2021	I KWARTAŁ 22
Ogółem	8.37	8.65	10.15	9.20
Sprawy cywilne	7.67	8.22	8.91	7.88
Sprawy karne	10.26	7.61	8.67	8.20
Sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych	9.24	9.29	12.58	12.60
Sprawy gospodarcze	9.03	9.72	11.09	10.66

## Czas rozpatrywania spraw - sądy rejonowe

TYP SPRAWY	2015	2019	2021	I KWARTAŁ 22
Ogółem	4.05	5.67	7.02	5.33
Sprawy cywilne	3.96	5.89	7.57	5.56
Sprawy karne i wykroczeniowe	3.53	3.56	4.03	3.77
Sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych	7.59	7.18	11.47	11.14
Sprawy gospodarcze	4.51	7.10	8.62	6.19
Sprawy rodzinne	4.62	5.01	5.33	4.94
Sprawy upadłościowe i restrukturyzacyjne	6.37	9.42	9.83	zmiana metodologii

Statystyki dotyczą wybranych spraw rozpatrywanych w sądach okręgowych i rejonowych jako sądach I instancji.

Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych Ministerstwa Sprawiedliwości

## Dokładne dane nie potwierdzają sukcesu

Przyspieszenie rozpatrywania spraw cywilnych i karnych od 2015 do 2021 roku jest widoczne **tylko w przypadku spraw karnych rozpatrywanych w sądach okręgowych**. Jeśli spojrzeć na zmiany od 2019 roku, przyspieszenie widać **tylko w przypadku spraw cywilnych**, ale wyłącznie po uwzględnieniu ostatniego dostępnego kwartału.

Trzeba przy tym zauważyć, że **dane za I kwartał nie są porównywalne** z danymi za całe poprzednie lata. Zapytaliśmy Ministerstwo Sprawiedliwości o dane za cały 2022 rok, ale ich **nie otrzymaliśmy**. Porównanie roku 2019 z 2021 nie wykazuje przyspieszenia w żadnym typie spraw. **Nie ma więc dostatecznych podstaw, by twierdzić, że w czasie IX kadencji Sejmu nastąpiło przyspieszenie postępowań sądowych.**

## Działania na rzecz przyspieszenia postępowań

Ministerstwo Sprawiedliwości, opisując obiecujące statystyki za I kwartał 2022 roku, wskazało kilka kroków podjętych w celu przyspieszenia postępowań. Wszystkie zamykają się w jednym haśle: **cyfryzacja wymiaru sprawiedliwości**. Traktujemy ją jako odrębną obietnicę i opiszemy szczegółowo w innej analizie.

Już tutaj warto wspomnieć, że Zbigniew Ziobro ma jeszcze inny pomysł na realizację obietnicy usprawnienia działania sądów. Na IV kwartał 2023 roku planowane jest przyjęcie **ustawy „spłaszczającej”** strukturę organizacyjną sądownictwa.



#NoweSprawneSądy



Według pomysłu ministerstwa, sądy miałyby przyjąć **strukturę dwuszczeblową** (sąd I instancji, sąd odwoławczy) zamiast dotychczasowej trójszczeblowej (sąd rejonowy, okręgowy i apelacyjny). Zdaniem Rzecznika Praw Obywatelskich liczne niejasności w interpretacji nowego prawa doprowadziłyby wbrew zamierzeniom do **wydłużenia postępowań**.

## **Miało być przyspieszenie – mamy spowolnienie**

Podsumowując, choć Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło niedawno sukces w realizacji analizowanej tu obietnicy, to **nie ma on pełnego potwierdzenia w danych**. Najnowsze dane o czasie postępowań sądowych dotyczą roku 2021 roku i nie wykazują one przyspieszenia w żadnej kategorii spraw od 2019 r.

Z jednej strony taki wynik można tłumaczyć problemami związanymi z pandemią. Z drugiej strony ministerstwo deklarowało, że podjęło liczne działania na rzecz przyspieszenia postępowań.

Nie szukając jednak winowajcy, zgodnie z naszą metodologią obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.

# 04

Zrealizowana

## Inwestycje w cyfryzację wymiaru sprawiedliwości

Fundamentem bezpiecznego i nowoczesnego państwa są instytucje strzegące prawa i porządku. Dlatego będziemy konsekwentnie inwestować w informatyzację wymiaru sprawiedliwości oraz ich zaplecze organizacyjne. Sprawna komunikacja między stronami postępowań i nowoczesna infrastruktura będą gwarancją szybkiej realizacji zadań powierzonych organom wymiaru sprawiedliwości.

Polski Ład, s. 114 →

### Cyber Poland 2025

Program [Polski Ład](#) to ogłoszony przez Zjednoczoną Prawicę w maju 2021 roku plan na odbudowę polskiej gospodarki po pandemii. Jednym z obszarów, który miał przyczynić się do poprawy naszej sytuacji ekonomicznej, była szeroko pojęta cyfryzacja. Wszystko to pod szyldem Cyber Poland 2025.

Poza obietnicą stworzenia Satelitarne Systemu Obserwacji Ziemi i objęcia wszystkich miast siecią 5G, które opiszemy w innych analizach, PiS obiecał inwestycje w informatyzację wymiaru sprawiedliwości (s. 114). Środki przeznaczone na ten cel miały zaowocować sprawną komunikacją między stronami postępowań i szybką realizacją zadań wymiaru sprawiedliwości.

### Kontrola NIK – projekty informatyczne w wymiarze sprawiedliwości

Stan cyfryzacji polskiego sądownictwa dobrze opisała Najwyższa Izba Kontroli (NIK) w [wynikach kontroli](#) opublikowanych na początku 2021 roku. NIK sprawdzał, projekty informatyczne realizowane w latach 2016-2020 rzeczywiście usprawniły funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości. Chodzi o:

- System teleinformatyczny wspomagający Elektroniczne Postępowanie Upominawcze (EPU),
- Protokół elektroniczny w sądach powszechnych – sprawy cywilne i wykroczeniowe (E-protokół),
- Elektroniczne Potwierdzenie Odbioru (EPO),
- System Losowego Przydziału Spraw (SLPS).

Elektroniczne Postępowanie Upominawcze to system usprawniający wystawianie nakazów zapłaty w sprawach cywilnych, E-protokół to z kolei nagranie przebiegu posiedzenia sądowego w sprawach cywilnych i wykroczeniowych, zastępujący protokoły papierowe.

Potwierdzenia odbioru dokumentów, wysyłanych do sądów w sprawach cywilnych i karnych, także wystawiano na papierze, aż do wprowadzenia [Elektronicznego Potwierdzenia Odbioru](#). Natomiast [System Losowego Przydziału Spraw](#) ma z kolei służyć losowaniu składów sędziowskich w sprawach karnych.

## NIK pozytywnie ocenił tylko jeden projekt

Wszystkie te projekty, poza SLPS, zainicjowano jeszcze w okresie rządów PO-PSL (EPU, E-protokół, EPO (1), EPO (2), SLPS). W większości przypadków zadaniem Zjednoczonej Prawicy było więc dalsze wdrażanie i usprawnianie tych rozwiązań.

W opinii kontrolerów, EPU, E-protokół i EPO **osiągnęły zasadnicze cele**. Z wdrożeniem SLPS wciąż występowały problemy. Jednocześnie **żadne z tych rozwiązań nie zostało wprowadzone w sposób planowy i zorganizowany**. Co więcej, Ministerstwo Sprawiedliwości nie prowadziło analiz wpływu tych rozwiązań na poprawę funkcjonowania sądownictwa. Dlatego NIK pozytywnie ocenił jedynie projekt EPO.

## Ministerstwo ogłasza „rewolucję cyfrową w sądach”

Po okresie niezorganizowanego wdrażania i wzmocnienia rozwiązań własnych i pozostawionych przez poprzedników, Ministerstwo Sprawiedliwości ponad rok temu **ogłosiło**, że trwa prawdziwa „rewolucja cyfrowa w sądach”. Jak wyjaśniali Sebastian Kaleta i Michał Woś, **„ponad 1/3 postępowań jest dziś prowadzonych wyłącznie online”**.

O wyjaśnienie, co dokładnie składa się na tę 1/3 postępowań zapytaliśmy samo Ministerstwo. Z uzyskanej [odpowiedzi](#) wynika, że chodzi o:

- wysyłanie Elektronicznych Postępowań Upominawczych,
- rejestrowanie i zmianę spółek Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS),
- wpisy do ksiąg wieczystych,
- upadłości i restrukturyzacje prowadzone w Krajowym Rejestrze Zadłużenia (KRZ).

W 2021 roku **załatwiono** blisko 14,5 mln takich spraw, z czego prawie **4,5 mln załatwiono elektronicznie**. Najczęściej były to **wpisy do ksiąg wieczystych (54,2 proc.)** i wysłane Elektroniczne Postępowania Upominawcze (43,8 proc.). W KRZ, [wdrożonym](#) dopiero w grudniu 2021 roku, załatwiono 10 spraw. Cała reszta, czyli nieco ponad 2 proc., to KRS.

Udział spraw załatwianych elektronicznie wzrósł z poziomu 16,7 proc. w 2015 do **28,7 proc. w 2020 roku**. W ciągu roku udało się osiągnąć wynik o 2 punkty procentowe wyższy.

## Rozwiązania przyjęte po ogłoszeniu Polskiego Ładu

Z czterech wymienionych w odpowiedzi Ministerstwa Sprawiedliwości rozwiązań, jedynie **Krajowy Rejestr Zadłużonych** to rozwiązanie które **weszło w życie** po ogłoszeniu programu Nowy Ład. Wpisy do ksiąg wieczystych **można załatwiać** elektronicznie od 2016 roku. Elektroniczna rejestracja spółek **jest możliwa** od 2012 roku, a Elektroniczne Postępowania Upominawcze **weszły w życie** w roku 2010.

W zakresie elektronicznej rejestracji spółek ważna zmiana zaczęła obowiązywać dopiero od 1 lipca 2021 roku. Od tego dnia wnioski do rejestru przedsiębiorców KRS można składać już **tylko elektronicznie**.



Z kolei 28 maja 2021, czyli tuż po ogłoszeniu Polskiego Ładu, Sejm uchwalił ustawę, która w obliczu pandemii wprowadziła **zdalne prowadzenie sprawy cywilnych** jako podstawowy ich tryb. Sprawa stacjonarnie może odbyć się dopiero wtedy, gdy sąd uzna to za konieczne. Ustawa stworzyła również ramy prawne dla **e-licytacji komorniczych**.

## „Sąd w smartfonie”, czyli kolejne planowane zmiany

Podczas konferencji z maja 2022 roku ze strony wiceministrów Kalety i Wosia padły zapowiedzi **nowych projektów** realizujących obietnicę informatyzacji sądownictwa. Wśród nich możemy wskazać m.in.:

- pełną informatyzację procesu karnego,
- zdalny dostęp dla sądów do informacji z rejestrów i ewidencji państwowych,
- sądowe usługi online dostępne w jednym miejscu na smartfonie.

Od grudnia 2021 roku we wszystkich prokuraturach działa system PROK-SYS przeznaczony m.in. do **digitalizacji akt w sprawach karnych**. W końcu 2021 roku powołano także zespół do spraw dalszej informatyzacji procesu karnego.

Niemniej w ocenie Ministerstwa Sprawiedliwości budowanie jednego systemu obsługującego wszystkie rodzaje postępowań sądowych jest wyzwaniem niemożliwym do zrealizowania bez **zmian w prawie**.

Odpowiednia ustawa jest **na etapie prac rządowych od kwietnia 2022 roku**. Przewidziana w niej centralizacja kompetencji do przeprowadzania cyfryzacji w rękach ministra budzi jednak obawy Rzecznika Praw Obywatelskich, chociażby w zakresie **ochrony danych osobowych**.

## Cyfryzacja sądownictwa trwa

Przytoczone wyżej przykłady działań Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie cyfryzacji wymiaru sprawiedliwości dostatecznie dowodzą, że złożona obietnica jest stopniowo realizowana. Niektóre z rozwiązań uznane za obowiązkowe standardy, jak np. zdalne prowadzenie spraw cywilnych czy elektroniczna rejestracja spółek, weszły w życie po ogłoszeniu Polskiego Ładu.

Ramy prawne umożliwiające dalszą informatyzację sądów przeszły etap opiniowania i trafiły **w marcu 2023 roku** do Komitetu Rady Ministrów do Spraw Cyfryzacji. Nie wiemy jeszcze, czy mimo zastrzeżeń Rzecznika Praw Obywatelskich, uda się je uchwalić i wprowadzić w życie.

Nazwa Cyber Poland 2025 sugeruje, że pełna cyfryzacja wymiaru sprawiedliwości czeka nas dopiero za niecałe 2 lata. Nie oczekiwaliśmy więc, że złożona obietnica zostanie już teraz w pełni zrealizowana. Widząc jednocześnie podjęte działania, obietnicy cyfryzacji sądownictwa, jak i fakt, że rząd w programie obiecał jedynie dalsze inwestowanie w ten cel – zgodnie z naszą metodologią – przyznajemy ocenę „zrealizowana”.

# 05

Niezrealizowana

## Stworzenie sądów pokoju

W związku z postulatami takiego naszego niewielkiego, ale cennego sojusznika, choć czasem troszkę takiego, powiedzmy sobie, trudnego, czyli formacji Pawła Kukiza, będziemy przygotowawali sądy pokoju.

Wystąpienie prezesa PiS w Puławach, 12.10.2022 →

### Kukiz stawia warunki

Postulat powołania sędziów pokoju to jedno z podstawowych założeń programu ruchu Kukiz'15. Tacy sędziowie mieliby **odciążyć system sądownictwa** od „mniejszych spraw”. Według szacunków autorów pomysłu to aż 75 proc. spraw w polskich sądach.

Może zastanawiać, dlaczego prezes PiS Jarosław Kaczyński złożył obietnicę podjęcia kroków w celu realizacji tego postulatu. W czerwcu 2021 roku Kukiz'15 zawarł z Prawem i Sprawiedliwością **porozumienie programowe**. W zamian za poparcie formacji Pawła Kukiza w takich sprawach jak wzbudzające kontrowersje „Lex TVN” Jarosław Kaczyński zobowiązał się do realizacji części postulatów Kukiza.

Ponad rok po zawarciu porozumienia, we wrześniu 2022, Paweł Kukiz zapowiedział na antenie Radia ZET: – Od października [...] przestaję głosować wspólnie z Prawem i Sprawiedliwością do momentu uchwalenia ustawy o sędziach pokoju. Być może taka właśnie groźba skłoniła prezesa PiS do ponownego zajęcia się postulatem Kukiz'15.

### Jak mają być zorganizowane sądy pokoju?

Według wizji przedstawionej w programie Kukiz'15 sędziowie pokoju mają być **wybierani w każdej gminie** w wyborach powszechnych. „**Sprawy drobne**”, w których mają orzekać, to np. sprawy cywilne z niską wartością przedmiotu sporu, małe spory sąsiedzkie i wykroczenia mniejszej wagi. Do objęcia urzędu sędziego pokoju wystarczać ma zwykle wykształcenie prawnicze.

Sprawy w sądach pokoju, według Kukiza, mają rozstrzygać się w ciągu jednego posiedzenia. Rozstrzygnięcie w sprawach wykroczenia **nie zawsze ma polegać na ukaraniu sprawcy**, czasem także na wychowaniu. Zamiast grzywny sędzia będzie mógł więc nakazać oskarżonemu np. zbieranie śmieci w parku. Nawet od takiego wyroku będzie można się odwołać do sądu powszechnego.

Do tych pomysłów sceptycznie odnosił się Jarosław Kaczyński. Według prezesa PiS pomysł Kukiza, przypominający rozwiązania anglosaskie, **nie może zostać zrealizowany** w świetle polskiego prawa. Przykładowo, niemożliwe jest wyłonienie sędziego w wyborach, skoro zgodnie z polską konstytucją (art. 178) sędziowie są powoływani przez prezydenta na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa.

## Sądy pokoju trafiają pod obrady Sejmu

Obóz rządzący rozpoczął procedowanie **projektu ustawy o sądach pokoju** już w kilka miesięcy po zawarciu porozumienia programowego z Kukiz'15. W listopadzie 2021 roku, organizując przy tym całą uroczystość, w której uczestniczył także Paweł Kukiz, prezydent skierował projekt do Sejmu.

Na grudniowym posiedzeniu Sejmu poza projektem prezydenckim rozpatrywano także **dwa inne projekty** dotyczące sędziów pokoju: Koalicji Polskiej i Lewicy. Wszystkie trzy projekty skierowano po debacie sejmowej do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka.

## Prezydencki projekt zatrzymany przez komisję

Do obradowania nad tymi trzema projektami powstała podkomisja nadzwyczajna. **Do 28 marca 2023 roku spotkała się 15 razy**. Dopiero na piętnastym spotkaniu wniosła o przyjęcie prezydenckiego projektu.

Miesiąc później zajęła się nim Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, głosami opozycji odraczając jednak wszelkie decyzje o tydzień, aż do uzyskania niezbędnych opinii ekspertów. Po tygodniu prace przesunięto do 15 czerwca. Do dziś projekt **nie wrócił pod obrady Sejmu**.

Pretensje do posłów opozycji w związku z blokowaniem projektu ustawy o sądach pokoju Paweł Kukiz wyraził na Twitterze:



I z czego się cieszysz?  →

## Dlaczego opozycja nie chce prezydenckiego projektu?

Według propozycji prezydenta jeden sędzia pokoju miałby przypadać na maksymalnie 10 tys. mieszkańców. Wybieraliby oni sędziego w wyborach lokalnych.

Za tworzenie i znoszenie sądów pokoju odpowiadałby **Minister Sprawiedliwości**. Ich siedziba znajdowałaby się przy sądach rejonowych. Kandydatury wybranych sędziów rozpatrywałaby **Krajowa Rada Sądownictwa**. Na wniosek KRS powoływałby ich Prezydent.

Zdaniem Kamili Gasiuk-Pihowicz z Koalicji Obywatelskiej bezpośrednie wybory sędziów pokoju to w świetle tej ustawy „kłamstwo”. Posłanka zauważyła, że „po wyborze **sędzia pokoju będzie bowiem weryfikowany przez upolitycznioną neo-KRS** i powoływany lub nie przez prezydenta. To polityczni nominaci PiS i Ziobry [...]”. Według Gasiuk-Pihowicz to „brudny deal polityczny” między Kukiz'15 a PiS.

Analizę zmagania rządu z oporem wobec nowej Krajowej Rady Sądownictwa przedstawimy w **analizie obietnicy kontynuacji reformy sądownictwa**.

## Zbigniew Ziobro także przeciw sędziom pokoju

Nie tylko opozycja sprzeciwia się przyjęciu prezydenckiego projektu ustawy o sądach pokoju. 28 marca minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, w odniesieniu do tego pomysłu, zadeklarował: „nigdy nie poprzemy projektów, które są **destrukcyjne dla sądownictwa** (podkr. Demagog)”.

Z jednej strony nie można zaprzeczyć, że obóz władzy wykonał pewne kroki w celu utworzenia sądów pokoju. Takim krokiem była analizowana wyżej inicjatywa ustawodawcza prezydenta. Z drugiej strony od zapowiedzi prezesa Kaczyńskiego z Puław **nie udało się przegłosować ustawy o sądach pokoju w parlamencie**. Opór opozycji i ministra sprawiedliwości okazał się zbyt trudny do przełamania.

Oporu opozycji oraz koalicjantów PiS-owi nie udało się przełamać aż do końca kadencji Sejmu. Dlatego tę obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.

A large, light blue stethoscope graphic is positioned diagonally across the page, with its chest piece at the bottom right and its earpieces at the top left. The stethoscope is rendered in a simple, clean style with a thick line for the tubing and a circular chest piece featuring three internal segments. The background is a solid, vibrant blue.

**02**

Zdrowie

# 01

Zrealizowana

## Utworzenie Funduszu Modernizacji Szpitali

W sposób skoordynowany podniesiemy na zupełnie nowy poziom jakość polskich szpitali, z których korzystają na co dzień tysiące Polaków. (...) **Fundusz modernizacji szpitali, który uruchomimy, będzie miał wartość 2 mld zł.**

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Pieniędzmi na szpitale – zlikwidować relikty PRL-u

W [programie wyborczym](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku (s. 92) zapowiedziano modernizację polskich szpitali. Autorzy programu podkreślili, że „**W sposób skoordynowany podniesiemy na zupełnie nowy poziom jakość polskich szpitali**”.

W ramach tych działań zaplanowano uruchomienie specjalnego Funduszu Modernizacji Szpitali, którego wartość miała wynieść 2 mld zł. Twórcy programu tłumaczyli, że w ten sposób chcą zlikwidować pozostałości po PRL.

### Powstanie Funduszu Medycznego

27 maja 2020 roku poseł Michał Jaros złożył [interpelację](#) z zapytaniem o aktualny stan prac nad Funduszem Modernizacji Szpitali. W [odpowiedzi](#) czytamy, że w momencie składania interpelacji trwają „intensywne prace nad projektem ustawy”.

Dodatkowo z deklaracji Ministerstwa Zdrowia wynika, że pierwotnie Fundusz Modernizacji Szpitali miał działać jako część Funduszu Medycznego.

**Fundusz Medyczny** powstał na mocy [ustawy](#) z 7 października 2020 roku z [inicjatywy](#) [prezydenta](#) Andrzeja Dudy. W jego obrębie utworzone zostały 4 subfundusze:

- [subfundusz infrastruktury strategicznej](#),
- [subfundusz modernizacji podmiotów leczniczych](#),
- [subfundusz rozwoju profilaktyki](#),
- [subfundusz terapeutyczno-innowacyjny](#).

Środki z subfunduszu infrastruktury strategicznej mają być przeznaczone na szpitale onkologiczne, pulmonologiczne, pediatryczne i ogólnopolskie. Natomiast **subfundusz modernizacji podmiotów leczniczych** przewidziano z myślą m.in. o wymianie i zakupie łóżek szpitalnych oraz sprzętu medycznego.

## Inwestycje z Funduszu Medycznego

W ramach Funduszu Medycznego przeprowadzane są konkursy, które wyłaniają beneficjentów. W przypadku subfunduszu infrastruktury strategicznej w 2022 roku przeprowadzono konkurs, w ramach którego pieniądze otrzymało 14 placówek zajmujących się leczeniem dzieci. Łączna wartość dotacji wyniosła **3,1 mld zł, czyli o 1 mld więcej, niż przewidziano**.

Zakończył się także konkurs w ramach Subfunduszu Modernizacji Podmiotów Leczniczych (SMPL) na dofinansowanie szpitalnych oddziałów ratunkowych (SOR). W trakcie naboru przewidziane dofinansowanie 750 mln zł zostało zwiększone do **prawie 1,5 mld zł**.

Lista rankingowa została opublikowana na stronie Ministerstwa Zdrowia. Wynika z niej, że dofinansowanie na remont szpitalnych oddziałów ratunkowych otrzymały **152 ośrodki**. W konkursie udział wzięło łącznie 207 placówek.

## We wrześniu uruchomiono 2 nowe konkursy inwestycyjne

Dodatkowo w pod koniec września zostały uruchomione kolejne 2 konkursy w ramach Funduszu Medycznego. Jednym z nich jest konkurs, w ramach którego zostanie przekazane 195 mln zł na urządzenia robotyczne do rehabilitacji.

Drugim programem uruchomionym we wrześniu b.r. w ramach Funduszu Medycznego jest konkurs na dofinansowanie zakupu ambulansów dla zespołów ratownictwa medycznego (ZRM). W ramach tego programu przewidziane zostały dofinansowania na łączną kwotę 75 mln zł. Na każdy wniosek maksymalna kwota dotacji wynosi 600 tys. zł.

## Projekt ustawy o modernizacji i poprawie efektywności szpitalnictwa

Inny projekt ustawy o modernizacji i poprawie efektywności szpitalnictwa powstał 29 grudnia 2021 roku i został złożony przez obecnego ministra zdrowia – Adama Niedzielskiego. Projekt ten nie przeszedł pełnej ścieżki legislacyjnej. Po konsultacjach i wydanym ocenach skutków regulacji został on wstrzymany i porzucony.

Projekt zakładał podział szpitali ze względu na ich sytuację finansową (art. 25) na 4 kategorie: A, B, C, D. Kategoria miała być przyznawana co 3 lata przez utworzoną instytucję – Agencję Rozwoju Szpitali.

W ocenie skutków regulacji przeczytać możemy, że:

„Celem ustawy jest **modernizacja** i poprawa efektywności działalności oraz poprawa sytuacji ekonomiczno-finansowej **podmiotów szpitalnych**, a także wsparcie ich rozwoju, optymalizacja ich działalności, dostosowanie działalności poszczególnych podmiotów szpitalnych do potrzeb regionalnych, wprowadzanie lub ulepszanie procesowego modelu zarządzania podmiotami szpitalnymi, a w razie potrzeby naprawa ich działalności oraz restrukturyzacja ich zadłużenia”.

## Ministerstwo chce nowej ustawy

W roku 2023 roku minister zdrowia zapowiedział kolejny projekt ustawy. Oprócz nowej treści zmieniona ma być także nazwa programu na „Fundusz Wsparcia Szpitali”.

Założenia projektu ustawy zostały przedstawione w rewizji **Krajowego Planu Odbudowy**. Zgodnie z nową koncepcją ministerstwo wspomina „o restrukturyzacji sektora szpitali poprzez konsolidację”, ale nie – 0 „zmianie profilu i dostosowaniu działalności podmiotu szpitalnego do lokalnych, regionalnych i krajowych potrzeb zdrowotnych”.

## **Polskie szpitale są zadłużone**

W odpowiedzi na interpelację posła Michała Jarosa Ministerstwo Zdrowia przedstawiło dane dotyczące **zadłużenia polskich szpitali** za I kwartał 2022 roku. Wynika z nich, że najbardziej zadłużonym szpitalem był szpital kliniczny Uniwersytetu Warszawskiego (ponad 1,1 mld zł). Według tych danych na koniec 2022 roku szpitale były zadłużone łącznie na **ok. 18 mld zł**.

Dodatkowo z raportu, przygotowanego przez Związek Powiatów Polskich i Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali pod kierownictwem prof. Eweliny Nojszewskiej z SGH w Warszawie, wynika, że **sytuacja finansowa szpitali pogorszyła się**. Na 211 zbadanych szpitali aż 191 zanotowało straty na działalności podstawowej (w 2021 roku były to 172 szpitale). W sumie straty szacowano na ok. 2 mld zł.

## **Fundusz jest, ale pod inną nazwą**

W ramach subfunduszu infrastruktury strategicznej przekazano ponad 3 mld zł na modernizację szpitali pediatrycznych. Z kolei w zakresie subfunduszu modernizacji podmiotów leczniczych przeprowadzono konkurs na kwotę 750 mln zł. W związku z tym, zgodnie z naszą metodologią, obietnicę uznajemy za **zrealizowaną**.

Dodatkowo Ministerstwo Zdrowia próbowało powołać specjalny fundusz, który zająłby się oddłużaniem polskich szpitali. Projekt ten nie trafił nawet do Sejmu.



# 02

Zrealizowana

## Darmowe leki dla kobiet w ciąży

Na wyjątkową opiekę zasługują kobiety w ciąży. (...) w najbliższym czasie **zostanie zainicjowany program darmowych leków dla kobiet w ciąży.**

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Darmowe leki już od 2020 roku

Obietnica darmowych leków dla kobiet w ciąży pojawiła się w [programie wyborczym](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku (s. 73). Zapowiedź refundacji leków autorzy programu potraktowali jako część punktu: „opieka nad kobietami w ciąży”.

[Nowelizacja](#), która wprowadziła darmowe leki dla ciężarnych kobiet, **weszła w życie 1 lipca 2020 roku**. Receptę na leki refundowane może wystawić lekarz lub położna posiadający kontrakt z NFZ. Może to zrobić także inny lekarz – na podstawie zaświadczenia potwierdzającego ciążę.

Bezpłatne leki przysługują kobiecie **od momentu stwierdzenia ciąży** do 15 dni po planowanej dacie porodu.

### 241 tys. kobiet skorzystało z darmowych leków

W pierwszym [wykazie leków](#) objętych programem, wprowadzonym 1 września 2020 roku, pojawiło się 114 pozycji, które według resortu są najczęściej stosowane przez ciężarne. Ministerstwo zdrowia zastrzeża, że lista ta może być aktualizowana okresowo.

1 stycznia 2023 roku na liście znajdowało się 389 pozycji. W załączniku do najnowszego [rozporządzenia](#) Ministra Zdrowia z 30 sierpnia 2023 roku (zakładka E) na liście leków refundowanych dla kobiet w ciąży znalazły się 394 pozycje.

### Nie tylko leki na receptę – ciężarne potrzebują suplementów

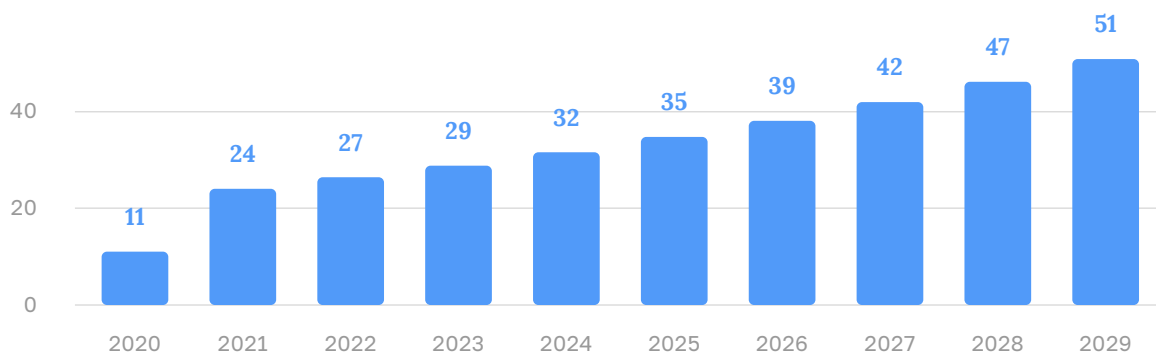
Według zapisów ustawy refundacji **podlegają leki na receptę** wydaną przez lekarza specjalistę lub lekarza rodzinnego. W tej sprawie [pojawiły się](#) jednak głosy krytyczne, które przypominają, że kobiety w ciąży **zazwyczaj głównie suplementy diety**, a leki na receptę są przez nie przyjmowane rzadziej.

Jednym z takich ważnych suplementów jest kwas foliowy. Polskie Towarzystwo Ginekologiczne rekomenduje suplementację kwasu foliowego w dawce 0,4 mg dziennie u wszystkich kobiet w wieku prokreacyjnym oraz w dawce 0,4–0,8 mg dziennie u kobiet w pierwszym trymestrze ciąży.

## Koszty programu

W ustawie Ministerstwo Zdrowia przewidziało maksymalne wydatki na finansowanie programu na lata 2020–2029. Oszacowano je na **336,31 mln zł**. Dokładną skalę wydatków przedstawiliśmy na wykresie:

### Planowane maksymalne wydatki na leki dla kobiet w ciąży na lata 2020–2029 (w milionach złotych)



Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie Ustawy z dnia 16 kwietnia 2020 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw.

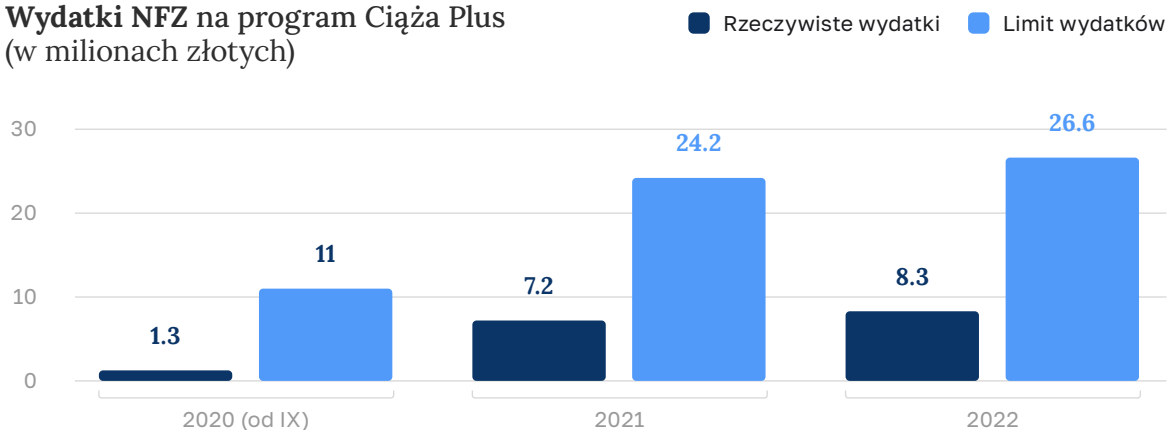
Koszt programu oszacowano na podstawie danych dotyczących ilości refundowanych leków kupowanych przez kobiety ciąży. Projektując koszty na kolejne lata, rząd uwzględnił możliwy wzrost konsumpcji leków. Lista refundowanych leków może zostać ograniczona w momencie przekroczenia 60 proc. planowanych wydatków na dany rok.

## NFZ przejął koszty programu

Z otrzymanej od Ministerstwa Zdrowia odpowiedzi, dowiadujemy się, że w grudniu 2022 roku finansowanie programu zostało przeniesione do NFZ. Dodatkowo resort **zniósł maksymalne limity wydatków** na lata 2023–2029.

Poniższy wykres ilustruje, jak wyglądały wydatki NFZ w ramach programu Cięża Plus od początku trwania programu. Łącznie od początku istnienia programu, do końca 2022 roku Narodowy Fundusz Zdrowia wydał na leki dla kobiet w ciąży **ponad 16,7 mln zł**.

### Wydatki NFZ na program Cięża Plus (w milionach złotych)



Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych udostępnionych przez Ministerstwo Zdrowia w odpowiedzi na wniosek o dostęp do informacji publicznej.

## Program został uchwalony i ciągle działa

W wyniku nowelizacji ustawy od 1 lipca 2020 roku obowiązują przepisy o refundacji wybranych leków na receptę dla kobiet w ciąży. Lista ta zwiększyła się ze 114 pozycji do 394, czyli ponad trzykrotnie. Z odpowiedzi, jakiej udzielił nam resort zdrowia, wynika, że na program od września 2020 do końca 2022 roku NFZ przeznaczył ponad 16,77 mln zł. W związku z powyższym, zgodnie z naszą metodologią, obietnicę uznajemy za **zrealizowaną**.

# 03

Zrealizowana

## Ukończenie budowy Krajowej Sieci Onkologicznej

Ukończymy proces budowy Krajowej Sieci Onkologicznej – już funkcjonującej jako pilotaż – oraz stworzymy Narodowy Instytut Onkologii, a także 10-letni plan działań – Narodową Strategię Onkologiczną, która zagwarantuje stabilność i dalszy rozwój opieki nad pacjentami onkologicznymi.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Narodowa Strategia Onkologiczna uchwalona jeszcze przed wyborami

W programie [wyborczym](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku (s. 74) partia obiecała zmiany w leczeniu nowotworów. Jedną z obietnic mówiła o utworzeniu długoletniego planu działań – **Narodowej Strategii Onkologicznej** oraz **Narodowego Instytutu Onkologii**. Dodatkowo zapowiedziana została rozbudowa Krajowej Sieci Onkologicznej.

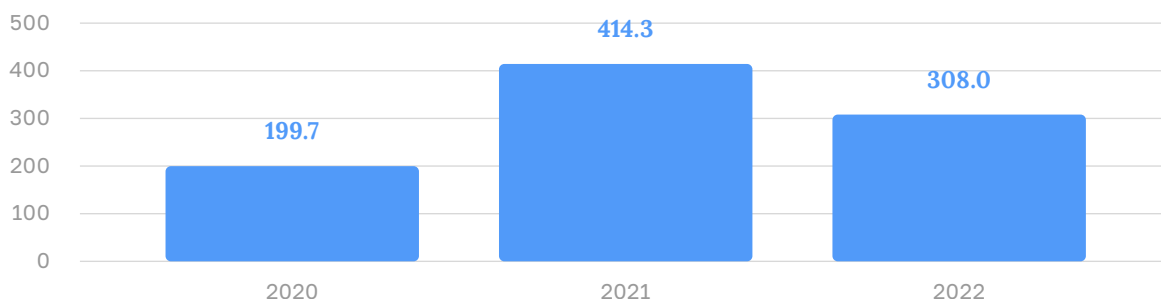
Narodowa Strategia Onkologiczna została **powołana** do życia **ustawą z 26 kwietnia 2019 roku**. Program zaplanowano na lata 2020–2030. W [uchwale Rady Ministrów](#) z 4 lutego 2020 roku przewidziano górne limity finansowania programu:

- 250 mln zł w 2020 roku,
- 450 mln zł rocznie w latach 2021–2023,
- 500 mln zł rocznie w latach 2024–2030.

### Wydatki w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej

Ze sprawozdań rocznych [wynika](#), że największe wydatki, czyli **414 252 214 zł**, poniesiono dotychczas w 2021 roku. Wydatki zrealizowane przez ostatnie trzy lata w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej przedstawiliśmy na poniższym wykresie:

## Wydatki w ramach Narodowej Strategii Onkologicznej (w milionach złotych)



Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie sprawozdań z realizacji Narodowej Strategii Onkologicznej za lata 2020-2022.

W 2022 roku nie wykorzystano 120 mln zł, które zaplanowano na wydatki związane ze szczepieniami przeciw HPV. W sprawozdaniu za rok 2022 czytamy, że spadek wydatków spowodowany był przedłużającym się procesem legislacyjnym. Ministerstwo Zdrowia nie zdążyło sfinansować planowanego zakupu szczepionek.

## Centrum Onkologii staje się Narodowym Instytutem Onkologii

Centrum Onkologii istnieje już od 1932 roku i od samego początku za swoją patronkę ma Marię Skłodowską-Curie. Jednak w 2019 roku został uruchomiony długoletni program inwestycyjny, który w efekcie doprowadził do zmiany nazwy na Narodowy Instytut Onkologii oraz przyznania instytucji statusu państwowego instytutu badawczego.

Pierwotnie program został przewidziany na lata 2019–2024. Na stronie instytutu można jednak znaleźć informację, że perspektywa inwestycyjna została wydłużona do roku 2028. Wartość wszystkich inwestycji oszacowano na **875 mln zł**.

Głównym celem strategicznym programu jest:

„Stworzenie warunków do realizacji nowoczesnego, racjonalnego i skutecznego leczenia, zwiększenie dostępności, jakości i kompleksowości świadczeń dla pacjentów onkologicznych, wzrost liczby i poszerzenie zakresu świadczeń w odpowiedzi na wzrost zapotrzebowania wynikający z prognozowanej sytuacji demograficzno-epidemiologicznej”.

## Rozbudowa Krajowej Sieci Onkologicznej

Ze wszystkich trzech inicjatyw najpóźniej powstała **Krajowa Sieć Onkologiczna**. Od grudnia 2018 roku funkcjonowała jako **program pilotażowy**, pierwotnie w województwach dolnośląskim i świętokrzyskim (par. 4). W 2019 roku program został rozszerzony na województwa podlaskie i pomorskie, a 9 marca 2023 ustawa o Krajowej Sieci Onkologicznej rozciągnęła funkcjonowanie programu **na cały kraj**.

Na mocy ustawy Krajową Sieć Onkologiczną będą tworzyły **Specjalne Ośrodki Leczenia Onkologicznego (SOLO)**, które do 31 marca 2024 roku zostaną podzielone przez NFZ na 3 kategorie. Podział ten będzie obowiązywał przez 2 lata i będzie przeprowadzany cyklicznie. Głównym założeniem programu jest umożliwienie leczenia onkologicznego możliwie jak najbliżej miejsca zamieszkania pacjenta.

## Podsumowanie

**Narodowa Strategia Onkologiczna** powstała na mocy ustawy z 26 kwietnia 2019 roku. Na stronie Ministerstwa Zdrowia dostępne są sprawozdania z działalności programu.

W 2019 roku Centrum Onkologii otrzymało status państwowego instytutu badawczego i zmieniło nazwę na **Narodowy Instytut Onkologiczny**. Jednocześnie został uruchomiony wieloletni program inwestycji.

W 2023 roku funkcjonujący od 2018 roku program pilotażowy **został rozszerzony na cały kraj**. Najpóźniej do 31 marca 2024 roku placówki zostaną pogrupowane w 3 specjalne kategorie, co ułatwi pacjentom diagnozę i leczenie jak najbliżej miejsca zamieszkania.

Wszystkie 3 inicjatywy zapowiedziane w programie Prawa i Sprawiedliwości weszły w życie. Dlatego, zgodnie z naszą metodologią, obietnicę uznajemy za **zrealizowaną**.

# 04

Niezrealizowana

## Utworzenie Urzędu Nadzoru Farmaceutycznego

Stworzymy **Urząd Nadzoru Farmaceutycznego** oparty na połączeniu Inspekcji Farmaceutycznej i Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych. Instytucja ta zapewni dalszą poprawę nadzoru nad rynkiem farmaceutycznym, wytwórcami, hurtowniami, aptekami oraz nad przepływem leków do ostatecznych odbiorców.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### PiS zapowiedział walkę z „mafiami lekowymi”

W [programie wyborczym](#) Prawa i Sprawiedliwości (s. 76) w 2019 roku pojawiła się zapowiedź walki z **nielegalnym handlem lekami** oraz zwiększenie kontroli nad ich produkcją. W ten sposób PiS chciał zwalczyć tzw. mafie lekowe. W ramach tych działań obiecano utworzenie **Urzędu Nadzoru Farmaceutycznego (UNF)**, który według założeń miał łączyć funkcję Inspekcji Farmaceutycznej oraz Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych.

Już po wyborach parlamentarnych – w listopadzie 2019 roku – wiceminister zdrowia Janusz Cieszyński zapowiadał, że **Urząd Nadzoru Farmaceutycznego** powstanie do końca 2020 roku. **Projekt ustawy powołujący UNF** miał zostać złożony w pierwszym kwartale 2020 roku. Tak się jednak nie stało.

### Konsolidacja Inspekcji Farmaceutycznej i zwiększenie prerogatyw

Inny projekt ustawy, mający wprowadzić zmiany w prawie farmaceutycznym, [powstał](#) 25 października 2022 roku. Na [stronie](#) Rządowego Centrum Legislacji pojawił się 3 listopada 2022 roku.

Projekt przewidywał nowy rozdział 8b, który wprowadzał funkcję kontrolną **Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego**. W ten sposób miały zostać zwiększone kompetencje tej instytucji. Jak możemy przeczytać w [ocenie skutków regulacji](#):

"Celem projektu jest stworzenie jednolitej, podległej Głównemu Inspektorowi Farmaceutycznemu nie tylko w zakresie merytorycznym, ale i strukturalnym, **Inspekcji Farmaceutycznej** w pełni zdolnej do wykonywania ustawowych zadań związanych z nadzorem nad bezpieczeństwem obrotu produktami leczniczymi".

W ramach ustawy przewidziano likwidację wojewódzkich inspektoratów farmaceutycznych, pozostawiając w ich miejsce jeden **Główny Inspektorat Farmaceutyczny (GIF)**. W [uzasadnieniu](#) do ustawy czytamy, że wojewódzcy inspektorowie weszliby w skład centralnego organu, nie doszłoby także do redukcji etatów.

## GIF ma być wspierany z kas laboratoriów i aptek

Projekt ustawy zakładał także (rozdział 5b) utworzenie Krajowego Rejestru Medycznych Laboratoriów Diagnostycznych. Wpisanie do Rejestru byłoby płatne, a podmiot, który nie byłby tam wpisany, **mógłby podlegać karze grzywny do 500 tys. zł** (art. 127cba).

Projekt w rozdziale 7b zakładał także wprowadzenie **opłaty rocznej dla aptek, która wynosiłaby od 250 do 3 tys. zł**. Dodatkowo byłaby ona zwiększana o 0,02 proc. dochodów ze sprzedaży produktów objętych pozwoleniem. W [uzasadnieniu](#) projektu na temat opłat przeczytać możemy:

„Wprowadzenie opłaty rocznej dla podmiotów prowadzących działalność nadzorowaną przez Głównego Inspektora Farmaceutycznego uzasadnione jest **koniecznością zwiększenia poziomu finansowania** tego organu [...]”.

## GIF zmienił statut

2 sierpnia b.r. zostało [opublikowane](#) rozporządzenie Ministra Zdrowia, które wprowadziło zmiany [w starym statucie GIF](#). W ramach zmian zreorganizowane zostały struktury Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego. Utworzono m.in. Departament Inspekcji i Departament Nadzoru Farmaceutycznego.

Na stronie GIF możemy przeczytać, że zmiana ta oznacza odejście od dotychczasowego podziału kompetencji pomiędzy komórkami, który odpowiadał specyfice podmiotów kontrolowanych (...). Od dziś w jednej komórce organizacyjnej – Departamencie Inspekcji skupieni zostaną wszyscy zatrudnieni w Głównym Inspektoracie Farmaceutycznym inspektorzy, zarówno ds. wytwarzania jak i ds. obrotu hurtowego.

Pracownicy Departamentu Nadzoru Farmaceutycznego zajmować się będą prowadzeniem postępowań administracyjnych i spraw związanych z nadzorem nad jakością produktów leczniczych. Z kolei Departament Kontroli Wewnętrznej i Zarządzania Zgodnością odpowiedzialny będzie za nadzór merytoryczny wojewódzkich kontrolerów.

## Rząd pracuje nad ustawą, która nie realizuje w pełni obietnicy

Omawiany projekt nie przeszedł pełnej ścieżki legislacyjnej. Nie trafił nawet pod obrady Sejmu. Na stronie Kancelarii Prezesa Rady Ministrów widnieje informacja, że planowany czas przyjęcia ustawy przez Radę Ministrów to III kwartał 2023.

W obecnej [wersji](#) ustawy o prawie farmaceutycznym nie ma przepisów odnoszących się do Urzędu Nadzoru Farmaceutycznego, który miał powstać do końca 2020 roku. Nie w nim też mowy o wchłonięciu przez zreformowaną instytucję Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych

Jednakże w sierpniu 2023 roku doszło do reorganizacji Głównego Inspektoratu Farmaceutycznego, która ma usprawnić działanie tego organu. Nie doszło jednak do fuzji GIF-u z Urzędem Rejestracji Produktów Leczniczych. Zmiana ta była więc zmianą wewnętrzną GIF. W związku z tym, zgodnie z naszą [metodologią](#), obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.



# 05

Zrealizowana

## Zniesienie limitów u specjalistów

Rozszerzymy opiekę ambulatoryjną i zniesiemy limity przyjęć pacjentów poniżej 18. roku życia. W dalszej kolejności planujemy zniesienie limitu dla wszystkich Polaków. Efektem tej zmiany będzie skrócenie kolejek.

Polski Ład, 2021 →

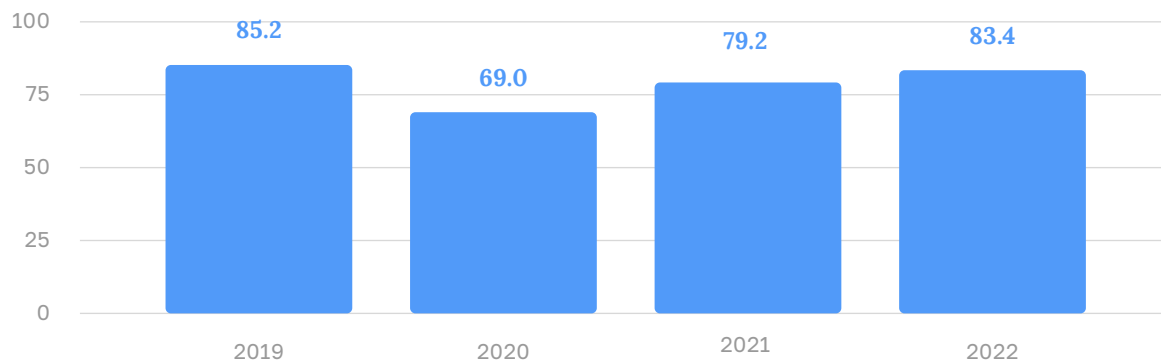
### Plan na zdrowie po okresie pandemii

W ramach ogłoszonego w 2021 roku [Polskiego Ładu](#) (s. 34) w filarze „Plan na zdrowie” znalazła się obietnica **zniesienia limitów do specjalistów**. Autorzy programu obiecali, że program będzie początkowo dotyczył dzieci do 18. roku życia. W następnej kolejności rozszerzenie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej (AOS) zapowiedziane zostało także dla osób dorosłych.

### Czym jest ambulatoryjna opieka specjalistyczna?

Ambulatoryjna opieka specjalistyczna (AOS) to rodzaj leczenia, w którym pacjent przychodzi na konkretne badanie i nie wymaga hospitalizacji. Jednym z kluczowych elementów AOS są więc wizyty u specjalistów. Na poniższym wykresie przedstawiliśmy liczbę wszystkich świadczeń ambulatoryjnych wykonanych w ostatnich czterech latach:

**Liczba wszystkich wykonanych świadczeń ambulatoryjnych w latach 2019–2022**  
(w milionach)



Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych z Ministerstwa Zdrowia

Liczba świadczeń ambulatoryjnych utrzymuje się od kilku lat na poziomie **ponad 60 mln rocznie**. Po spadku w pandemicznym roku 2020, w kolejnych latach widać stopniowy powrót do dawnego poziomu sięgającego 85 mln świadczeń.

Do skorzystania z AOS potrzebne jest skierowanie od lekarza rodzinnego, wyjątek w tej dziedzinie stanowią wizyty:

- u dentysty,
- u ginekologa i położnika,
- u wenerologa,
- w poradni dla osób chorych na gruźlicę,
- u onkologa,
- w poradni dla osób zakażonych wirusem HIV.

## Zniesienie limitów od razu dla wszystkich

Zniesienie limitów do specjalistów w ramach opieki ambulatoryjnej dla wszystkich **wprowadzono 1 lipca 2021 roku**. Zapis ten znajduje się w zarządzeniu prezesa NFZ z 25 czerwca 2021 roku, wprowadzającym bezlimitowe rozliczanie wszystkich świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

Oznacza to, że przychodnie w pełnej wysokości otrzymują zapłatę za każdego pacjenta, który zostanie przyjęty. Wiadomość o zlikwidowaniu limitów do lekarzy specjalistów widnieje także na stronie rządowej w zakładce „Polski Ład”.

## NFZ o danych za okres pandemii

W celu sprawdzenia skuteczności obietnicy postanowiliśmy zapytać Narodowy Fundusz Zdrowia, jak niniejsza zmiana wpłynęła na zmniejszenie kolejek do lekarzy specjalistów. W udzielonej odpowiedzi NFZ zastrzega, że dane za okres 2019–2022 są niemiarodajne ze względu na okres pandemii COVID-19. Dodatkowo podkreślono, że w 2020 roku lekarze byli zwolnieni z prowadzenia ewidencji list osób oczekujących.

W otrzymanym piśmie czytamy, że rok 2022 ze względu na ustabilizowanie sytuacji pandemicznej był **rokiem wzmożonych zapisów**, przez co kolejki do lekarzy mogą być de facto dłuższe. Potwierdzają to dane, które NFZ wysłał w załączniku do odpowiedzi. Wynika z nich, że w każdym typie poradni dla dzieci czas oczekiwania się wydłużył.

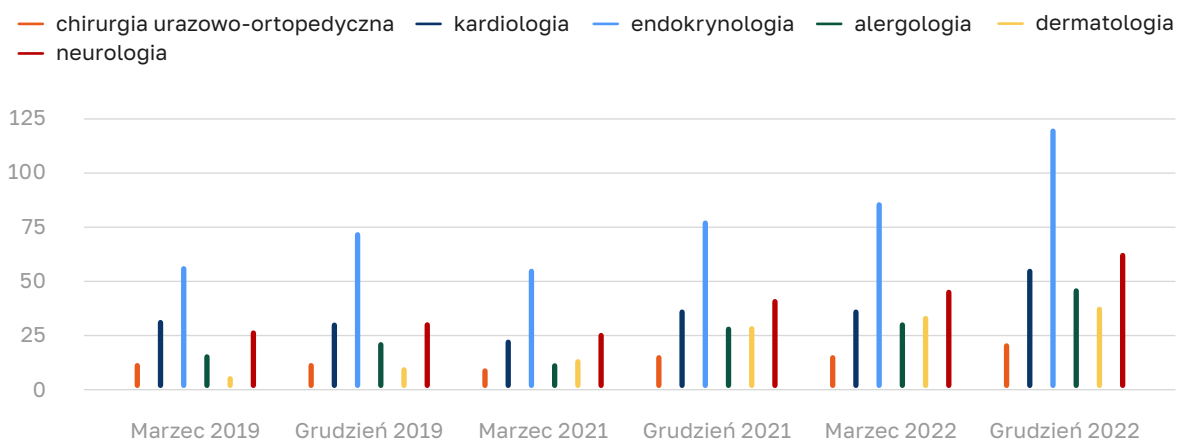
Na stronie Ministerstwa Zdrowia możemy przeczytać, że w 2022 roku na leczenie w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej NFZ wydało 6,1 mld zł, podczas gdy w 2016 roku kwota ta wyniosła 2,7 mld zł.

## Czas oczekiwania dla dzieci wydłużył się

Jeśli spojrzymy na przypadki wizyt w trybie pilnym, to na koniec 2022 roku najdłużej dzieci oczekiwały na wizytę w **poradni endokrynologicznej: 121 dni**, w porównaniu do 57 dni w marcu 2019 roku.

Najkrócej trzeba było czekać na **wizytę w poradni chirurgii urazowo-ortopedycznej**. W tym przypadku czas oczekiwania na wizytę wynosił **ok. 21 dni**, względem 12 dni w marcu 2019 roku.

## Średni czas oczekiwania na wizytę w trybie pilnym w dziecięcych poradniach w latach 2019-2022\* (w dniach)



\* W 2020 r. ze względu na pandemię nie były zbierane dane na temat pacjentów oczekujących.

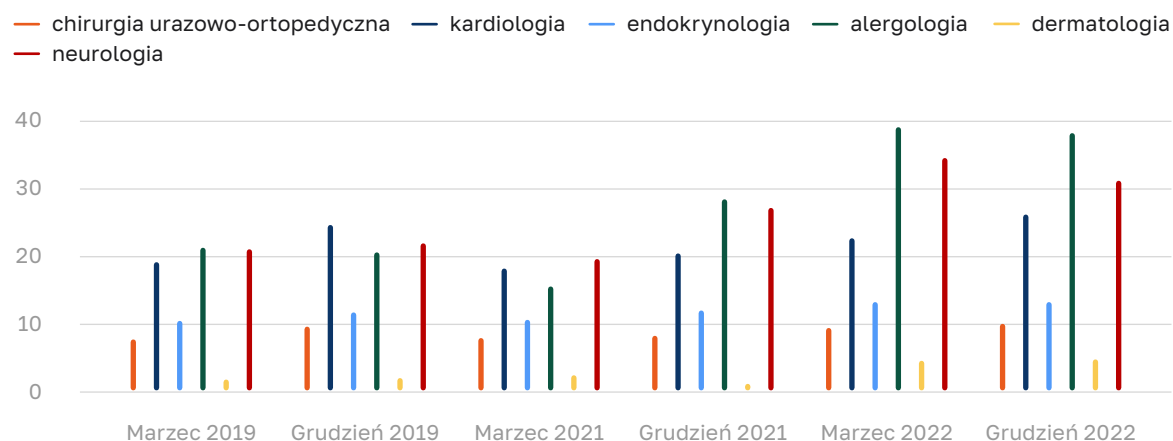
Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych z Ministerstwa Zdrowia.

## Wzrosła także liczba pacjentów

Na wydłużenie kolejek miała wpływ zwiększona liczba pacjentów. Z otrzymanych od NFZ danych wynika, że **na koniec 2022 roku najwięcej dzieci oczekiwało na wizytę w poradni alergologicznej**. Liczba ta wynosiła ok. **38 tys.**, w porównaniu do 21 tys. w marcu 2019 roku.

Z kolei najmniejsza kolejka była do **poradni dermatologicznej** i wynosiła 4 761 osób, względem 1 956 osób w marcu 2019 roku.

## Łączna liczba oczekujących pacjentów dziecięcych w poszczególnych poradniach w latach 2019-2022\* (w tysiącach)



\* W 2020 r. ze względu na pandemię nie były zbierane dane na temat pacjentów oczekujących.

Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych z Ministerstwa Zdrowia.

## **Kolejki są dłuższe, ale limitów nie ma**

Od 1 lipca 2021 roku, na mocy zarządzenia prezesa NFZ, zostały zniesione limity do lekarzy specjalistów dla wszystkich. Zgodnie z nowymi przepisami wszystkie przychodnie otrzymają pełne wsparcie finansowe Funduszu za przyjęcie pacjentów.

W okresie pandemii ocena skuteczności programu nie jest możliwa w krótszym horyzoncie czasowym, co podkreślił NFZ. **Kolejki do lekarzy uległy wręcz wydłużeniu**, związane jest to jednak z okresem wzmożonych zapisów do lekarzy w roku 2022 po ustabilizowaniu sytuacji pandemicznej.

W 2019 roku w momencie zapowiadania programu nikt nie wiedział, że nadejdzie pandemia COVID-19. Nie da się więc ocenić skuteczności programu. Został on jednak wprowadzony, w związku z tym obietnicę, zgodnie z naszą metodologią, uznajemy za **zrealizowaną**.

# 03

Polityka gospodarcza

# 01

Zrealizowana

## Miliard złotych na wsparcie dla inwestorów



Przeznaczmy miliard złotych na strategiczne inwestycje! Już dzisiaj „Program wspierania inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki polskiej” jest jednym z najskuteczniejszych narzędzi przyciągania inwestycji w całej Europie Środkowo-Wschodniej. (...) Dlatego, by wykorzystać doskonałą pozycję Polski, wzmocnimy funkcjonowanie tego instrumentu inwestycyjnego. **Ponad miliard złotych (1,123 mld zł) dodatkowych środków zostanie przeznaczony na bezpośrednie wsparcie inwestorów.**

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### PiS kontynuuje inicjatywę PO-PSL

– Inwestycje są lokomotywą polskiego wzrostu gospodarczego – stwierdził premier Mateusz Morawiecki. W trakcie kampanii poprzedzającej wybory do parlamentu w 2019 roku PiS podkreślał, że będzie podejmował działania mające na celu ułatwienie prowadzenia biznesu w Polsce oraz wspieranie polskich przedsiębiorców.

Jedną z obietnic (s. 108) wpisujących się w to założenie było zwiększenie środków w ramach „**Programu wspierania inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki polskiej**”. Ta inicjatywa powstała jeszcze w **2011 roku** za rządów PO-PSL i początkowo miała funkcjonować do roku 2020.

PiS po dojściu do władzy podjął decyzję o przedłużeniu horyzontu czasowego programu o dodatkowe 3 lata, a następnie o kolejne 7 – do roku 2030. W 2019 roku wprowadzono też zmianę, która miałyby wesprzeć polskie przedsiębiorstwa. Nowe kryteria oceny mają być bardziej przyjazne dla małych i średnich firm.

### Istotne, czyli innowacyjne

Założeniem programu jest wspieranie innowacyjnych inwestycji, które pozwoliłyby polskiej gospodarce zwiększyć jej konkurencyjność. Ministerstwo Rozwoju i Technologii zaznacza, że środki mogą popłynąć zarówno do dużych firm, jak i do mikroprzedsiębiorstw.

Wsparcie przyznawane jest w formie **dotacji celowej**, na podstawie umowy zawartej między ministrem ds. gospodarki a inwestorem. Ostatnie umowy mają być podpisane do końca 2025 roku. W przeszłości Najwyższa Izba Kontroli krytycznie wypowiedziała się na temat konstrukcji tych umów. NIK podkreślał, że przedsiębiorcy nie musieli wykazywać, czy transferują nowoczesną technologię.

## Powiększony budżet

Środki z programu przeznaczone są na dwa cele: koszty tworzenia nowych miejsc pracy lub koszty związane z realizacją inwestycji. Wysokość wsparcia sięga **40 tys. zł** na każdy utworzony wakat lub do **25 proc.** kosztów inwestycji.

Budżet programu na lata 2011–2023 opiewał na kwotę **963,4 mln zł**. Po wydłużeniu programu w 2019 roku jego budżet osiągnął 2,6 mld zł. W 2023 roku postanowiono zwiększyć jego pulę o **kolejne 0,9 mld zł**.

W 2022 roku w ramach programu dotację otrzymała m.in. firma SK Nexilis Poland na budowę nowego **zakładu produkcji folii miedzianej w Stalowej Woli**. Wsparcie otrzymał także Intel Technology Poland na rozbudowę infrastruktury laboratoryjnej w ramach **Centrum B+R w Gdańsku**. Od początku istnienia programu rząd zawarł 148 umów z przedsiębiorcami.

## Inwestycje nie są tak wysokie, jak planowano

Rząd chwali się Programem Inwestycji Strategicznych w ramach Polskiego Ładu. W mediach eksponowane są także inwestycje takie jak np. przekop Mierzei Wiślanej. O ile w przypadku inwestycji publicznych Polska wydaje względem PKB więcej niż średnia unijna, tak w przypadku **wszystkich inwestycji** (w tym prywatnych) odstawiamy od UE.

W 2021 roku **stopa inwestycji** w Polsce wyniosła 17 proc. Gorszy wynik zanotował tylko Luksemburg (16,5 proc.) oraz Grecja (13,2 proc.). Nie był to odosobniony przypadek. Polska znajdowała się w **unijnym ogonie** także w poprzednich latach.

Za rządów PiS **nie udało się osiągnąć celu** wyznaczonego przez premiera Mateusza Morawieckiego. Zgodnie ze Strategią Odpowiedzialnego Rozwoju do 2020 roku stopa inwestycji w Polsce **miała wynosić od 22 do 25 proc.** W rzeczywistości osiągnęliśmy poziom 18,3 proc.

## Kropla w morzu

Podsumowując, zasobność „Programu wspierania inwestycji o istotnym znaczeniu dla gospodarki polskiej” **została za rządów PiS zwiększona łącznie o ponad 2 mld zł**. W związku z tym obietnicę uznajemy za **zrealizowaną**.

To jednak wyłącznie kropla w morzu. Budżet programu jest marginalny w porównaniu do całkowitej stopy inwestycji. Najnowsze dane za 2022 rok wskazują, że stopa inwestycji spadła do 16,8 proc., czyli najniższego poziomu od blisko 30 lat. Ponadto tempo wzrostu inwestycji jest niższe od tempa wzrostu PKB.

# 02

Zrealizowana

## Ryczałtowy PIT do 1 mln euro przychodów

Czterokrotnie podniesiemy limit, do którego polskie firmy mogą ryczałtowo rozliczać PIT. Granica podniesiona zostanie z 250 tys. EUR do 1 mln EUR rocznych przychodów. Podniesienie limitu sprawi, że z rozwiązania skorzysta 150 tys. polskich firm – wiele z nich zapłaci dzięki temu niższy podatek, a wszystkie skorzystają na prostocie rozwiązania. To mniej biurokracji, mniej formalnych obowiązków i większe szanse na rozwój dla polskich firm i polskiej gospodarki.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Premier Morawiecki obiecuje wyższy próg dla ryczałtu

– Zwiększamy ten pułap z 250 tys. euro (limitu rocznych przychodów – przyp. Demagog), czyli powyżej miliona złotych obrotów rocznie, do już wkrótce miliona euro, a z zamiarem powiększenia tego do dwóch milionów euro – obiecował we wrześniu 2019 roku Mateusz Morawiecki.

Identyczna deklaracja znalazła się w programie wyborczym Prawa i Sprawiedliwości (s. 109).

Jakie korzyści miałyby przynieść takie rozwiązanie? Przede wszystkim **uproszczenie rozliczania podatku** np. poprzez brak konieczności składania faktury kosztowej. To dokument w którym firma uwzględnia towary i usługi, które mogą być wliczone do kosztów uzyskania przychodu. W przypadku rozliczenia VAT faktura kosztowa nadal byłaby obowiązkowa. Ryczałt jest też **bardziej przewidywalny** pod względem planowania przepływów podatkowych.

### Na czym polega ryczałt?

Ryczałt ewidencjonowany to jedna z **form** opodatkowania, która polega na **opodatkowaniu przychodu**, a nie dochodu, jak w przypadku klasycznego PIT.

W czym przejawia się różnica? W **rozliczeniu podatkowym ryczałtu nie uwzględnia się kosztów uzyskania przychodu**. Dlatego też ryczałt opłaca się przedsiębiorcom, którzy nie ponoszą dużych kosztów prowadzenia działalności.

Stawka ryczałtu jest zróżnicowana i zależy od rodzaju wytwarzanych produktów i świadczonych usług. Wysokość stawki waha się od 3 do 17 proc.



## Ryczałt nie dla wszystkich

Warto zaznaczyć, że ryczałt nie jest dostępny dla wszystkich przedsiębiorców. Z tej formy opodatkowania nie mogą skorzystać **np. apteki**. Z ryczałtu nie mogą też skorzystać firmy, które zajmują się produkcją wyrobów opodatkowanych **podatkiem akcyzowym**. Pełna lista podmiotów wyłączonych znajduje się w [ustawie](#).

Istnieje jeszcze jedno ważne ograniczenie: z ryczałtu nie skorzystają firmy, których **przychody przekroczyły określoną kwotę**. Obecnie jest to 2 mln euro.

## Limit został podniesiony w 2020 roku

Limit przychodu, do którego można zapłacić ryczałt, **podniesiono do 2 mln euro**. Zmiana ta nastąpiła na mocy [nowelizacji](#) ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiągniętych przez osoby fizyczne z 28 listopada 2020 roku.

Podatnicy mogli korzystać z podwyższonego progu od początku 2021 roku. Wówczas na ich korzyść przemawiał również [wzrost](#) kursu euro.

## Wzrosła składka zdrowotna

Wejście w życie w 2022 roku **Polskiego Ładu** zmieniło sposób ustalania wartości składki zdrowotnej dla osób prowadzących działalność gospodarczą. Dla ryczałtowców wysokość stawki zdrowotnej jest **zależna od dwóch czynników**: przychodów przedsiębiorcy oraz przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce.

Przed 2021 rokiem sposób obliczenia wysokości stawki zdrowotnej był **jednolity**, to znaczy **niezależny od przychodów przedsiębiorcy**. W 2021 osoby rozliczające się na ryczałcie [płaciły](#) 381,81 zł składki zdrowotnej miesięcznie.

**Zmiana okazała się korzystna tylko dla przedsiębiorców o niskich przychodach** (do 60 tys. zł), którzy w [2022 roku](#) zapłacili 335,94 zł. Przedsiębiorcy o średnich przychodach (do 300 tys. zł) musieli zapłacić 559,89 zł, a ci o wysokich (powyżej 300 tys. zł) – 1 007,81 zł.

W [2023 roku](#) wysokość składki zdrowotnej była wyższa. Wciąż korzystniej wychodzili przedsiębiorcy o niskich przychodach (376,16 zł). Przedsiębiorcy o średnich i wysokich przychodach muszą płacić kolejno 626,93 zł i 1 128,48 zł.

## PiS zrealizował swoją obietnicę

Od 1 stycznia 2021 roku limit dla ryczałtu **wynosi 2 mln euro przychodu**. W związku z tym obietnicę uznajemy za **zrealizowaną**.

Warto mieć jednak na uwadze, że od 2022 roku obowiązuje inny sposób naliczania **składki zdrowotnej**, której nie można odliczyć od podatku. Zmiana sposobu naliczania składki zdrowotnej przyczyniła się do wzrostu jej wysokości dla części przedsiębiorstw.

Zgodnie z [danymi](#) Ministerstwa Finansów podatnicy korzystający z opodatkowania w formie ryczałtu złożyli za 2021 rok prawie 1,5 mln rozliczeń podatkowych. Takich zeznań [za 2019 rok](#) było 146 tys. mniej.

# 03

Zrealizowana

## CIT 9 proc. do 2 mln euro przychodów



Poprawi się również sytuacja mniejszych przedsiębiorców. Obniżona od 2019 roku stawka CIT do 9% obejmie większą liczbę podatników. Limit przychodów dla małego podatnika zostanie podniesiony z 1,2 do 2 mln euro.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Obniżka CIT jedną z flagowych obietnic Morawieckiego

– Dla wszystkich małych i średnich firm obniżamy podatek CIT z 15 do 9 proc. – zadeklarował Mateusz Morawiecki podczas konwencji Zjednoczonej Prawicy w kwietniu 2018 roku.

Premier stał się twarzą obietnicy, gdyż znalazła się ona w pakiecie reform okrzykniętych jako „**piątka Morawieckiego**”.

Zmiany zostały przyjęte względnie szybko. 25 września 2018 roku do Sejmu wpłynął rządowy projekt nowelizacji ustawy o CIT, 23 października Sejm przegłosował zmiany, a 13 listopada prezydent złożył podpis pod ustawą.

### Dla kogo niższy CIT?

Uchwalone przepisy przewidywały obniżkę stawki podatku CIT do 9 proc. dla:

- małych podatników,
- podatników po raz pierwszy prowadzących działalność gospodarczą (z wyjątkiem podatników, o których mowa w art. 19 ust. 1a i 1c ustawy o CIT – to długa lista, której nie będziemy tu przytaczać).

Mały podatnik to taki, którego **przychód w poprzednim roku podatkowym nie przekroczył określonej kwoty**. W 2019 roku było to 1,2 mln euro, a od 2020 roku – 2 mln euro (wraz z kwotą należną VAT).

Prawo przewiduje jeszcze jedno ograniczenie. W ustawie zapisano, że mały podatnik **w bieżącym roku podatkowym** nie może przekroczyć określonego limitu przychodów. Zarówno w 2019, jak i 2020 roku była to kwota 1,2 mln euro. Limit dotyczący bieżącego roku **podniesiono do 2 mln euro** dopiero w 2021 roku.

Niższa stawka podatku nie obejmuje przychodów z **zysków kapitałowych** (np. dywidend z akcji). W przypadku poprzedniej obniżki (z 19 na 15 proc.) podatnik mógł z niej skorzystać niezależnie od źródła przychodów.

## Rząd zwiększa limit

Zgodnie z obietnicą PiS na kolejną kadencję Sejmu (s. 111) obniżka podatku CIT miała objąć większą liczbę firm. Limit bieżących przychodów kwalifikujący do niższej stawki miał zostać podniesiony z 1,2 mln euro do 2 mln euro. Obietnica została powtórzona przez Mateusza Morawieckiego w exposé wygłoszonym po wygranych wyborach.

Zmiany w prawie podatkowym zaczęły obowiązywać **od 1 stycznia 2021 roku**. Na mocy nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych **podwyższono do 2 mln euro** górny limit przychodów dla małego podatnika kwalifikujący do zapłaty niższej stawki podatku CIT. W związku z tym obietnicę uznajemy za **zrealizowaną**.

## 190 tys. firm płaci 9 proc. stawkę CIT

Według danym Ministerstwa Finansów za 2021 rok **190 tys. podatników** rozliczało się na podstawie 9 proc. stawki CIT. Kwota zapłaconego podatku wyniosła w sumie 2,7 mld zł (s. 15). W 2019 roku takich podatników było 21 tys. mniej.

Liczba podatników, którzy w 2021 roku płacili CIT po stawce 19 proc., była czterokrotnie mniejsza – 53 tys. **Kwota przez nich zapłacona była jednak zdecydowanie wyższa i wyniosła ponad 65 mld zł**. Wynika to z faktu, że w ten próg podatkowy wchodziły firmy, które osiągają większe dochody. Sam Orlen zapłacił w 2021 roku 1,5 mld zł podatku CIT.

Zgodnie z danymi OECD Polska ma jedną z najniższych stawek CIT dla małych przedsiębiorców na świecie. Stawkę 9 proc. spotkamy jeszcze tylko w Kanadzie, Korei i na Węgrzech. Na jeszcze niższą, 5-procentową stawkę mogą liczyć przedsiębiorcy w Litwie i Kostaryce.

# 04

Niezrealizowana

## Uchwalenie nowej ordynacji podatkowej

Polska potrzebuje przejrzystych i nowoczesnych przepisów, logicznie ułożonych i zrozumiałych dla przedsiębiorców. Planujemy zastąpienie blisko trzydziestoletnich regulacji przepisami odpowiadającymi potrzebom rynku i gospodarki XXI wieku. Z tego powodu przeprowadzimy wielkie porządkowanie prawa podatkowego. Wprowadzona zostanie nowa ordynacja podatkowa (...)

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Rozpoczęła koalicja PO-PSL

„20 lat i wystarczy. Resort Morawieckiego zaprezentuje nową Ordynację podatkową” – tak zatytułował jeden ze swoich artykułów portal money.pl w 2017 roku. Ministerstwo Finansów, kierowane wówczas przez Mateusza Morawieckiego, miało przedstawić **nowy projekt ustawy**, który zastąpił starą ordynację podatkową z 1997 roku. 30-letnie przepisy miały odejść do lamusa. Rzeczywistość okazała się inna.

Co ciekawe, pracę nad nową ordynacją podatkową rozpoczęto z inicjatywy koalicji PO-PSL. Rząd Ewy Kopacz w październiku 2014 roku podjął decyzję o powołaniu Komisji Kodyfikacyjnej Ogólnego Prawa Podatkowego. Jej zadaniem było stworzenie nowego projektu ustawy, a następnie uczestniczenie w procesie ustawodawczym na dalszym etapie.

Komisja rozpoczęła pracę w listopadzie, a po czterech miesiącach zaprezentowała ogólne założenia nowej ordynacji podatkowej. Założenia były opiniowane w konsultacjach, w których wzięli przedstawiciele ministerstw, organizacji pozarządowych oraz uczelni wyższych.

Po zaakceptowaniu przez rząd ogólnych założeń komisja przystąpiła do prac nad projektem ustawy. Efekty zostały przedstawione w **październiku 2017 roku**, czyli już za rządów PiS.

### PiS kontynuował, ale nie dokończył

Finalnie Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy nowej ordynacji podatkowej pod koniec maja 2019 roku. Z początkiem czerwca projekt trafił do Sejmu i tam już utknął. Dokładnie w Komisji Finansów Publicznych, do której został skierowany po pierwszym czytaniu. **Projekt przepadł z chwilą zakończenia VIII kadencji Sejmu** w październiku 2019 roku (zgodnie z zasadą dyskontynuacji).

Jak czytamy w uzasadnieniu projektu ustawy, jej celem była ogólna **przebudowa prawa podatkowego**. Przewodniczący Komisji Kodyfikacyjnej Ogólnego Prawa Podatkowego przekonywał, że nowa ordynacja miała stanowić kompromis między fiskusem a podatnikami.

Ocena skutków regulacji projektu była pozytywna co do kierunku zmian. Jednak wskazano w niej, że projekt **wymagał modyfikacji ze względu na wady prawne**. Na etapie opiniowania projektu negatywne opinie wyraził Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców, a także Rada Legislacyjna przy premierze. Organ doradczy rządu stwierdził, że projekt w obecnym kształcie nie powinien trafić pod laskę marszałkowską.

## Zmiana koncepcji. Rząd zapowiedział dużą nowelizację

Mimo iż w trakcie VIII kadencji Sejmu nie udało się przyjąć nowej ordynacji podatkowej, PiS zamierzał nadal do tego dążyć podczas kolejnej kadencji. Przynajmniej tak deklarował w programie wyborczym z 2019 roku (s. 51).

Tak się jednak nie stało. **Rząd nie złożył w obecnej kadencji sejm projektu ustawy** w sprawie nowej ordynacji podatkowej. W 2022 roku Dziennik Gazeta Prawna donosił, że w resorcie finansów planowana jest jednak **większa nowelizacja** obowiązującej ustawy z 1997 roku.

– Procedowany w Ministerstwie Finansów projekt zmian w ordynacji podatkowej jest największą od lat nowelizacją tej ustawy – oznajmił w kwietniu 2023 roku wiceminister finansów Artur Soboń.

## Plany zakończyły się fiaskiem

Projekt ustawy przewidywał 52 zmiany w obszarze prawa podatkowego. Zdaniem ministerstwa nowelizacja miałaby pozwolić uprościć procedury podatkowe i zwiększyć efektywność organów podatkowych.

Jedna z ciekawszych zmian dotyczyła **likwidacji kontroli podatkowych**, które zostałyby zastąpione przez większą liczbę czynności sprawdzających. Kontrowersje wzbudziła propozycja dotycząca obciążenia firm kosztem **do 2,8 tys. zł za wydanie indywidualnej interpretacji podatkowej**.

Projekt miał trafić pod obrady Sejmu w trakcie przyszłej, X kadencji. Wpierw – do 31 sierpnia – planowano zakończyć konsultacje. Wiemy już, że tak się nie stanie. Dlaczego? 4 lipca Ministerstwo Finansów poinformowało w mediach społecznościowych, że **projekt nie będzie dalej procedowany**.

## Skończyło się na chęciach

PiS obiecywał, że w trakcie IX kadencji Sejmu przyjmie nową ordynację podatkową. Jednak to się nie wydarzyło. **Nie podjęto żadnych działań** w kierunku uchwalenia nowej ustawy po 12 listopada 2019 roku i do dziś nie udało się jej uchwalić. W związku z tym, oceniając obietnicę, przyznajemy jej kategorię „**niezrealizowana**”.

Ministerstwo Finansów zabiegało o przyjęcie nowelizacji ordynacji podatkowej. Projekt miał trafić do Sejmu dopiero w przyszłej kadencji. Plany te porzucono z początkiem lipca bieżącego roku.

# 05

Zrealizowana

## Wprowadzenie estońskiego CIT-u

Wprowadzimy tzw. estoński CIT dla mikro i małych firm, czyli przesunięcie poboru podatku na moment wypłaty zysku przez spółkę. To wsparcie w reinwestycję zysków i ułatwienie finansowania własnego dla małych firm, które bardzo potrzebują zastrzyku kapitału.

Exposé Mateusza Morawieckiego 2019 →

### Ministerstwo Finansów: estoński CIT rewolucją

Po raz pierwszy obietnica dotycząca wprowadzenia w Polsce „estońskiego CIT-u” znalazła się w exposé Mateusza Morawieckiego z 2019 roku. Premier, chwalać nowe rozwiązanie podatkowe, mówił, że estoński CIT stanie się „prawdziwym inkubatorem przedsiębiorczości”.

Ministerstwo Finansów **zapowiedział w połowie 2020 roku** nadchodzące zmiany w prawie podatkowym i pisało o tym jak o rewolucji. Jakie zmiany wprowadzono? Na czym miała polegać wyjątkowość estońskiego CIT-u?

### Podatek płacony od zysku

W przypadku estońskiego podatku CIT płaci się go dopiero w momencie wypłaty zysku wspólnikom, głównie w formie dywidendy. **Jeśli firma nie wypłaci zysku, a zainwestuje go, to nie płaci podatku.**

Estoński CIT w wysokości 15 proc. dla małego podatnika oraz 25 proc. dla innych (dużych) podatników wprowadzono od 1 stycznia 2021 roku. Stawki te mogły być jeszcze o 5 punktów proc. niższe, pod warunkiem że przedsiębiorcy zrealizowali cele inwestycyjne przewidziane w ustawie.

Początkowo to rozwiązanie podatkowe było adresowane **do małych i średnich firm** działających jako **spółka akcyjna lub spółka z ograniczoną odpowiedzialnością**. Wówczas z rozwiązania mogły skorzystać spółki, które:

- nie przekraczają 100 mln zł przychodu rocznie,
- nie posiadają udziałów w innych podmiotach,
- zatrudniają co najmniej 3 pracowników, oprócz udziałowców, których przychody pasywne nie przewyższają przychodów z działalności operacyjnej,
- wykazują nakłady inwestycyjne.

Podatnik mógł **wybrać estoński CIT na 4 lata**, a następnie przedłużyć wybór na kolejne 4 lata, jeśli spełni określone warunki. Chcąc utrzymać się w systemie estońskim, firma musiała notować **wzrost inwestycji na poziomie 15 proc. w ciągu dwóch lat** (nie mniej niż 20 tys. zł) lub **33 proc. w ciągu czterech lat** (nie mniej niż 50 tys. zł).

## Zmiany w estońskim podatku CIT

W pierwszym roku obowiązywania estońskiego CIT-u z nowej formy opodatkowania skorzystało tylko 425 spółek.

Zmiany wprowadzone od 1 stycznia 2022 roku pozytywnie wpłynęły na popularność tej formy rozliczenia. Ministerstwo Finansów postanowiło wtedy poluzować kryteria kwalifikujące do systemu estońskiego.

Jakie zmiany wprowadzono? Przede wszystkim estoński CIT stał się dostępny **także dla spółek komandytowych i komandytowo-akcyjnych**. Zlikwidowano roczny limit przychodów 100 mln zł, a także obowiązek ponoszenia nakładów inwestycyjnych w okresie dwóch i czterech lat. Obniżono także stawkę ryczałtu do 10 proc. dla małych podatników i 15 proc. dla pozostałych.

## Ile firm korzysta obecnie z estońskiego CIT-u?

W 2022 roku estoński CIT wybrało już 8,6 tys. firm. To przyrost o 2 tys. proc. Wzrost wydaje się, duży. Jednak biorąc pod uwagę liczby nominalne, firm, które rozliczają się tą metodą podatkową, jest względnie mało. Ministerstwo Finansów szacowało, że w 2021 do rozliczeń z estońskiego CIT-u kwalifikuje się 200 tys. przedsiębiorstw.

Zmiany w estońskim podatku CIT wprowadzono także na początku 2023 roku. Nie były one już tak rewolucyjne – przepisy zostały doprecyzowane w celu wykluczenia mankamentów pojawiających się w czasie korzystania z tej formy rozliczenia.

## Jest co poprawiać

Jeszcze zanim przepisy weszły w życie, pojawiały się głosy, że de facto z estońskiego CIT-u zostaną wykluczone **firmy zagraniczne**. Wynika to z odmiennego modelu inwestowania.

„Inwestuje »spółka-matka«, zakładając podmiot zależny, a nie wspólnicy – osoby fizyczne – bezpośrednio. To wyklucza zdecydowaną większość średnich firm zagranicznych” – tłumaczyła Małgorzata Samborska, ekspertka Grant Thornton.

**Ograniczenia dotyczące struktury własnościowej** dotyczą także polskich firm: właścicielami nie mogą być osoby prawne, a spółka nie może posiadać udziałów (akcji) w innych firmach. To jeden z argumentów wskazywanych za powód małego zainteresowania estońskim podatkiem CIT.

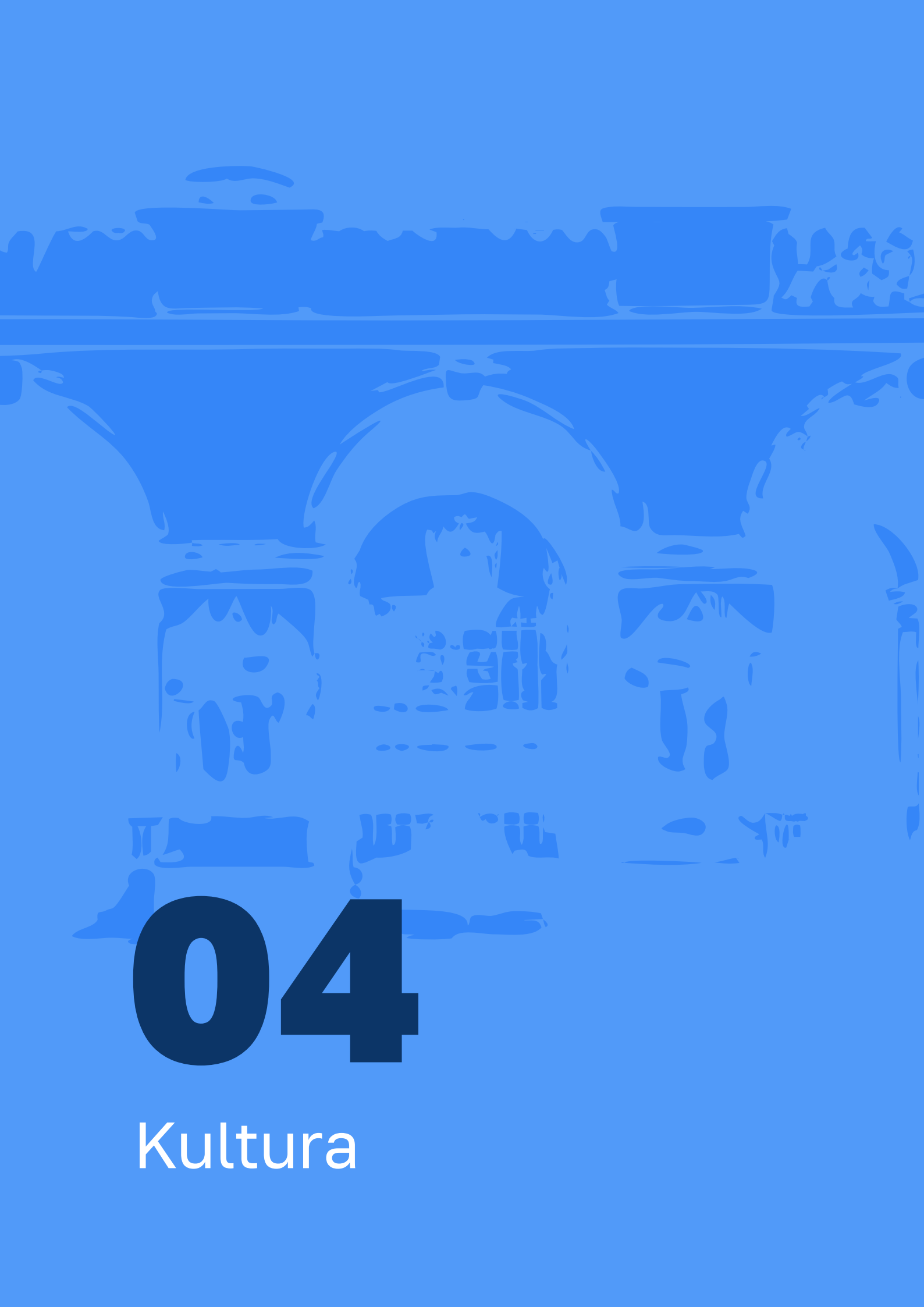
Drugą przyczyną są **wątpliwości dotyczące interpretacji przepisów**. W takiej sytuacji organy podatkowe mają wydawać decyzje na niekorzyść podatnika – wskazuje Dorota Wolna z PwC Polska.

## Estoński CIT działa, choć niewiele firm z niego korzysta

Od początku 2021 roku w Polsce **obowiązują przepisy dotyczące estońskiego CIT-u**, którymi objęto małe i średnie przedsiębiorstwa. Na tej podstawie obietnice uznajemy za **zrealizowaną**.

Główną cechą tej formy rozliczenia jest opóźnienie czasu poboru podatku do momentu wypłaty zysków przez przedsiębiorstwo. Jego zaletą jest również niższa efektywna stopa podatkowa, w porównaniu ze standardowym podwójnym opodatkowaniem CIT oraz PIT.

Czynnikami hamującymi przedsiębiorstwa przed przejściem na estoński CIT są ograniczona struktura własnościowa oraz wątpliwości dotyczące interpretacji przepisów.



04

Kultura



# 01

Zrealizowana

## Rozpoczęcie odbudowy Pałacu Saskiego

W 2023 r. rozpoczniemy odbudowę Pałacu Saskiego, realizując tym samym polityczny testament Lecha Kaczyńskiego.

Polski Ład, 2021 →

### Politycy PiS zapowiadają odbudowę Pałacu Saskiego

Podczas obchodów stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości prezydent Andrzej Duda [zadeklarował](#) odbudowę Pałacu Saskiego. Identyczna zapowiedź znalazła się również w przyjętym w 2021 roku przez Prawo i Sprawiedliwość dokumencie „Polski Ład” (s. 59). W sierpniu tego samego roku doszło do [przyjęcia](#) ustawy w tej sprawie.

Ustawa zakłada odbudowę nie tylko Pałacu Saskiego, ale i Pałacu Brühla oraz kamienic przy ulicy Królewskiej w Warszawie.

### Duda: przywrócimy te wspaniałe obiekty

– Mam nadzieję, że teraz, właśnie dzięki tej ustawie o przygotowaniu i realizacji inwestycji, te wspaniałe obiekty zostaną przywrócone Warszawie, warszawiakom, Polsce i nam wszystkim jako budynki, w których będzie realizowana działalność społeczna, kulturalna i edukacyjna, zgodnie z zapisami ustawy – [mówił](#) Andrzej Duda, podpisując dokument latem 2021 roku.

Jak dodał, inwestycja zostanie zrealizowana z funduszy budżetowych. Polakom [umożliwiono](#) również **przekazanie darowizny na ten cel** bezpośrednio w rocznym rozliczeniu podatku dochodowego. Według [ustaleń](#) Wirtualnej Polski, która uzyskała odpowiedź z Ministerstwa Finansów, w 2021 roku skorzystało z tej możliwości 95 osób.

### Odbudowa Pałacu Saskiego – podjęte działania

We wrześniu 2022 roku [powołano](#) Radę Odbudowy Pałacu Saskiego. Czuwa ona nad przebiegiem całej inwestycji. W jej skład weszli eksperci m.in. z zakresu kultury, historii, prawa, architektury. Na czele Rady stoi wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Jarosław Sellin.

W marcu 2023 roku w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej opublikowano ogłoszenie o [konkursie](#) architektoniczno-urbanistycznym na [opracowanie](#) koncepcji architektonicznej wraz z zagospodarowaniem terenu dla całej inwestycji.

## Ruszyły prace archeologiczne, ale nie budowa

Kolejnym etapem było rozpoczęcie prac archeologicznych, które prowadzone są m.in. na terenie Pałacu Brühla. Co dalej? W 2025 roku ma zostać wybrany generalny wykonawca inwestycji, a na 2030 rok planowane jest oddanie wszystkich budynków do użytku.

Obietnicę uznajemy za zrealizowaną. Prace archeologiczne są widocznym początkiem procesu odbudowy pałacu.

# 02

Niezrealizowana

## Ustawa o uprawnieniach artystów zawodowych

Opracowaliśmy założenia ustawy o uprawnieniach artystów zawodowych dla najbardziej potrzebujących artystów, które cywilizują warunki pracy artystycznej i zapewniają najmniej zarabiającym twórcom minimum bezpieczeństwa socjalnego w postaci dostępu do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych. Projekt zakłada możliwość uzyskania przez artystę dopłaty do składki na ubezpieczenie społeczne.

Polski Ład, 2021 →

### Rząd obiecuje artystom lepsze warunki

W „Polskim Ładzie” na s. 87 znalazła się obietnica dotycząca artystów zawodowych. Rząd zadeklarował poprawę warunków pracy artystów, zwłaszcza tych, którzy zarabiają najmniej. Obiecano im m.in. dostęp do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych.

### Powstaje projekt ustawy o artystach zawodowych

W czerwcu 2022 roku Rządowe Centrum Legislacji [opublikowało](#) zaktualizowany projekt ustawy o artystach zawodowych. Pierwotne założenia ustawy przeszły przez kilkumiesięczne konsultacje publiczne oraz uzgodnienia międzyresortowe. Podczas nich [zmieniono](#) nazwę ustawy, która pierwotnie miała dotyczyć „uprawnień artystów zawodowych”.

Projekt [wprowadza](#) dopłaty do składek na ubezpieczenia dla artystów zawodowych, zwolnienie ich z oskładkowania umów cywilnoprawnych czy możliwość uzyskania stypendium lub zapomogi.

### „Ucywilizowanie” warunków pracy artystów

Ruszyła również kampania społeczna „Wykluczeni”, w ramach której artyści i artystki dzielili się swoimi codziennymi problemami, takimi jak brak bezpieczeństwa materialnego czy opieki zdrowotnej.

W ramach kampanii podkreślano, że dzięki ustawie warunki pracy artystów stałyby się cywilizowane. We wrześniu 2022 roku projekt [trafił](#) do Komitetu Rady Ministrów do spraw Cyfryzacji, gdzie jest opiniowany.

W czerwcu 2023 roku portal Konkret24 [dowiedział się](#) w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego, że projekt znajduje się obecnie w Komitecie Stałym Rady Ministrów. „Prace są prowadzone normalnym trybem, natomiast proponowane w projekcie ustawy rozwiązania mają na tyle systemowy i szczegółowy charakter, że wymagają uzgodnień międzyresortowych i wyjaśnienia wszelkich wątpliwości na tym etapie” – informował wówczas rzecznik resortu.

## Zamrożony projekt?

Rząd jest [krytykowany](#) przez [artystów](#) za „zamrożenie” projektu.

– To dla mnie niezrozumiałe, że w zasadzie gotowy projekt ustawy nie jest dalej procedowany. Projekt leży w zamrażarce, a jednocześnie nikt nie mówi, że z niego zrezygnowano – mówił dla „Presserwisu” Rafał Lisowski, prezes Stowarzyszenia Tłumaczy Literatury.

– To sprawia, że w dalszym ciągu jesteśmy w zawieszaniu systemowym: nie mamy zagwarantowanego prawa do ubezpieczenia zdrowotnego i musimy o nie zabiegać różnymi sposobami, np. korzystając z ubezpieczenia w ramach umowy o pracę innych członków rodziny – dodał.

## Rząd nie informuje, co z ustawą

Portal Press informował wówczas, że rząd nie odpowiada na pytania o dalsze losy projektu. Demagog wysłał do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego kilka pytań w ramach dostępu do informacji publicznej, w tym dwa dotyczące tego, co dzieje się z projektem ustawy o uprawnieniach artystów zawodowych. Do dnia publikacji artykułu nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi.

Taką odpowiedź 5 czerwca [udało się](#) za to otrzymać portalowi Konkret24. Wynika z niej, że prace nad ustawą trwają. Wiemy już, że w tej kadencji nie uda się jej jednak uchwalić. Dlatego tę obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.

# 03

Zrealizowana

## Utworzenie Centrum Gier Wideo

Kolejnym planowanym działaniem będzie utworzenie Centrum Gier Wideo, które przyczyni się do umacniania pozytywnego wizerunku polskiej branży gier wideo jako prężnie rozwijającej się gałęzi gospodarki i kultury.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Rząd zapowiada Centrum Gier Wideo

Zapowiedź budowy Centrum Gier Wideo znalazła się w programie PiS z 2019 roku (s. 123). Centrum miało przede wszystkim wzmacniać pozytywny wizerunek tej polskiej branży. Jednak pomysł rządu nie wzbudził pozytywnych reakcji w środowisku twórców gier komputerowych.

### Centrum Gier Wideo – a komu to potrzebne?

Dla portalu Money.pl anonimowo wypowiedziała się osoba zajmująca się produkcją gier. – To pomysł polityczny, a my takich unikamy. Pewnie będzie się toczyć u nas jakaś wewnętrzna dyskusja na ten temat, ale raczej się nie zaangażujemy – cytował portal anonimowego rozmówcę.

Inny przedstawiciel branży stwierdził, że polskim grom nie jest potrzebna promocja, bo radzą sobie bardzo dobrze. Portal spytał też rzecznika PiS o szczegóły dotyczące programu, ale nie doczekał się odpowiedzi.



Przykład fanatycznego etatyzmu PiS



Publicysta Łukasz Warzecha w odpowiedzi na materiał Money.pl [napisał](#) na Twitterze: „Przykład fanatycznego etatyzmu PiS: sektor gier wideo ma się świetnie, ale trzeba koniecznie powołać państwową czapę”.

### Co stało się z pomysłem Centrum Gier Wideo?

Demagog wysłał pytania w sprawie tej obietnicy do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Spytałimy, jakie są obecnie plany dotyczące budowy Centrum Badań Gier Wideo.

W odpowiedzi otrzymaliśmy informację, że: „31 maja 2022 roku powołane zostało **Centrum Rozwoju Przemysłów Kreatywnych** – państwowa instytucja kultury zajmująca się wspieraniem podmiotów należących do szeroko rozumianych przemysłów kreatywnych i kultury, w tym branży gier wideo”.

Można więc stwierdzić, że Centrum Gier Wideo przekształciło się w szerszy projekt, a **Centrum Rozwoju Przemysłów Kreatywnych** spełnia jego zadania. W ramach działalności Centrum realizowany jest chociażby **Program Wsparcia Gier Wideo**. Twórcy mogą ubiegać się o dofinansowania na rozwijanie kulturowych gier w fazach „poprototypowych”. Na tej podstawie obietnicę uznajemy za **zrealizowaną**.

# 04

Niezrealizowana

## Nowelizacja ustawy o symbolach narodowych

Dlatego rząd Prawa i Sprawiedliwości, w toku wielu uzgodnień i konsultacji środowiskowych, przygotował **projekt nowelizacji ustawy o symbolach narodowych**. Wprowadza ona nowe załączniki graficzne i muzyczne, zwiększa ochronę symboli państwowych, jednocześnie stwarzając możliwość ich szerszego wykorzystania; porządkuje nazewnictwo i ich hierarchię, również pod kątem poprawności heraldycznej, a także przywraca ważne historyczne weksylium – Chorągiew Rzeczypospolitej.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Rząd zapowiada zmiany w symbolach narodowych

W programie Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku na s. 229 znalazła się sekcja „Język i symbole narodowe”. Przywołano w niej badanie Narodowego Centrum Kultury z 2016 roku, według którego nawet 94 proc. Polaków uważa okazywanie szacunku godłu, fladze i hymnowi narodowemu za zachowanie patriotyczne.

Jednocześnie zwrócono uwagę na to, że obecne regulacje dotyczące symboli narodowych są niejasne i nieprzystosowane do wymogów cyfrowych. „[...] brakuje odpowiednich wzorników, a także wskazuje się na potrzebę przywracania historycznych znaków porzuconych w okresie PRL oraz konieczność większej zgodności używanych symboli z zasadami heraldyki” – czytamy. W związku z tym w programie PiS zapowiedziano nowelizację ustawy o symbolach narodowych.

### Projekt ustawy czeka od dwóch lat

Projekt został opublikowany we **wrześniu 2021 roku**. Głównym celem zmian, jak wskazywał resort kultury, jest dostosowanie symboli narodowych do wymogów nowych technologii cyfrowych.

Nowelizację uzasadniano także głosami heraldyków i muzykologów, którzy wskazywali na potrzebę korekty. Przewiduje ona m.in. uporządkowanie zwrotek hymnu narodowego zgodnie z chronologią wydarzeń, wprowadzenie kokardy narodowej oraz rozróżnienia flagi narodowej i flagi państwowej.

### Konsultacje. Pojawiły się negatywne uwagi

Projekt skierowano do konsultacji społecznych, które trwały od 5 do 27 października 2022 roku.

Część zmian w symbolach narodowych negatywnie oceniła Komisja Heraldyczna i Polskie Towarzystwo Heraldyczne, zgłaszając szereg uwag do projektu. Dopatrzone się m.in. przykładów uproszczeń i nieprawdziwych informacji, a nawet zarzucono twórcom projektu fałszowanie historii.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego odniosło się do zgłaszanych opinii i podkreśliło, że wiele uwag zostało uwzględnionych. W raporcie po konsultacjach napisano: „Spośród 287 zgłoszonych w konsultacjach publicznych uwag całościowo lub w części MKiDN uwzględniło 137 (47,7%), odrzucając 145 uwag (50,5%) oraz pozostawiając 5 uwag do dalszych decyzji (1,7%)”.

## Nowy projekt nowelizacji

Na tej podstawie opracowano nowy projekt nowelizacji ustawy o symbolach narodowych. Jego status wciąż jest otwarty i od czasu podsumowania konsultacji resort kultury nie podał żadnych informacji o postępie prac nad nowelizacją.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, pytane przez Demagoga o losy nowelizacji, skierowało nas do wyżej załączonego nowego jej projektu.

„W październiku 2021 r. miały miejsce konsultacje publiczne pierwszej wersji projektu, a także opinowanie i uzgodnienia międzyresortowe. W ich wyniku został opracowany nowy projekt z wykonanymi na nowo załącznikami graficznymi. Obecnie planowane jest ponowne włączenie projektu do wykazu prac Rady Ministrów” – poinformowało ministerstwo.

Do końca obecnej kadencji Sejmu nie powstała ostateczna wersja projektu nowelizacji ustawy. Dlatego tę obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.

# 05

Częściowo zrealizowana

## Większe nakłady finansowe na opiekę nad zabytkami

Niezbywalnym elementem polskiej tożsamości są nasze zabytki materialne i dziedzictwo niematerialne. Dlatego Prawo i Sprawiedliwość opowiada się zdecydowanie za większym zaangażowaniem państwa w opiekę nad zabytkami. **W najbliższych czterech latach – o ile będziemy mieli na to wpływ – Polska zwiększy co najmniej dwukrotnie nakłady z budżetu centralnego na opiekę nad zabytkami.** W ostatnim czasie przeznaczaliśmy rekordowe kwoty na ochronę zabytków, dochodzące do ponad 140 mln zł rocznie z budżetu MKiDN (gdy w 2015 roku było to tylko 97 mln zł).

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Dziedzictwo Polski. Co do niego należy?

W programie PiS z 2019 roku znalazła się obietnica dotycząca zabytków materialnych i dziedzictwa niematerialnego (s. 220–221). Do tego drugiego należą zwyczaje, przekaz ustny, wiedza czy też umiejętności. Istnieje lista niematerialnego dziedzictwa kulturowego naszego kraju, na której znalazł się taniec polonez, bartnictwo czy też chodzenie z kozą na Kujawach.

Z kolei zabytki materialne to m.in. zabytki nieruchome, określone przez [ustawę](#) z 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Zgodnie z art. 3: „Zabytek nieruchomy to nieruchomości, jej część lub zespół nieruchomości [...] będące dziełem człowieka lub związane z jego działalnością i stanowiące świadectwo minionej epoki bądź zdarzenia, których zachowanie leży w interesie społecznym ze względu na posiadaną wartość historyczną, artystyczną lub naukową”.

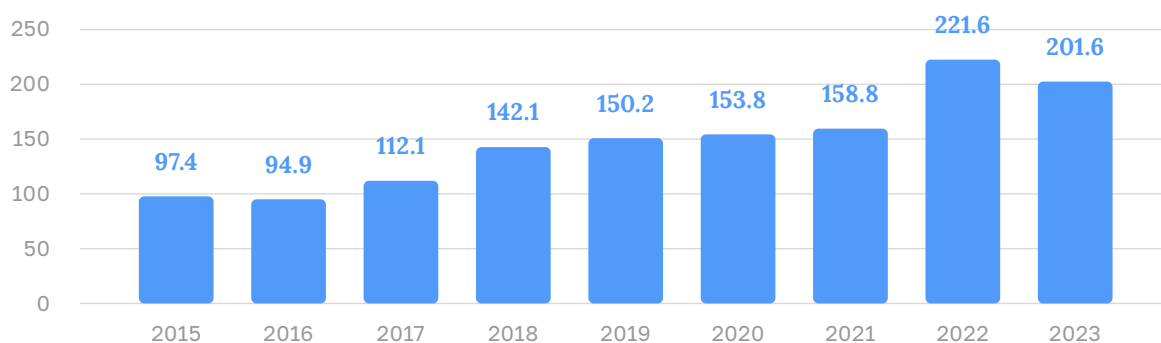
### Wydatki państwa na zabytki

Partia rządząca zapewniała, że zwiększy wydatki państwa na opiekę nad zabytkami. Czy to się udało?

Zwróciliśmy się do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z prośbą o informację na temat kwot, jakie przeznaczono na opiekę nad zabytkami w latach 2015–2023. [Uzyskane informacje](#) o kwotach przeznaczonych przez ministerstwo na dofinansowanie działań podejmowanych w ramach projektów ochrony zabytków przedstawiamy na wykresie:



## Środki przeznaczone przez MKiDN na ochronę zabytków w latach 2015-2023 (w mln zł)



Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie informacji z ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Jak wynika z udostępnionych nam danych, w 2015 roku na finansowanie prac konserwatorskich, restauratorskich lub robót budowlanych przy zabytkach wpisanych do rejestru zabytków wydano ponad 97 mln zł. Od tego czasu nastąpił znaczący wzrost.

Według przekazanych nam danych w obecnym roku na realizację programu przewidziano **201 mln zł**. Później na stronie ministerstwa pojawiła się [informacja](#) o kwocie **234 mln zł**. W 2022 roku [wydano 221 mln zł](#). W 2019 roku, z którego pochodzi analizowana przez nas obietnica, na ochronę zabytków przeznaczono ponad **150 mln zł**.

Między 2019 a 2023 rokiem (do tej pory) nie doszło więc do podwojenia kwoty wydatków na ten cel. Nakłady wzrosły od **około 34 proc. do 56 proc.** (w zależności od źródła). Dlatego obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.

Resort kultury [wskazuje](#), że do końca roku kwota dofinansowania ochrony zabytków jeszcze wzrośnie. Na początku lipca wiceminister kultury Jarosław Sellin [zapowiedział](#), że wydatki na program mogą sięgnąć **250 mln zł**. Wówczas będziemy mogli mówić o wzroście o **około 66 proc.** w ciągu czterech lat.

## Ochrona a opieka nad zabytkami

Na czym polega opieka nad zabytkami? Zgodnie z [ustawą](#) z 2003 roku zakłada ona zapewnienie następujących warunków:

- naukowego badania i dokumentowania zabytków;
- prowadzenia prac konserwatorskich, restauratorskich i robót budowlanych przy zabytkach;
- zabezpieczenia i utrzymania zabytków oraz ich otoczenia w jak najlepszym stanie;
- korzystania z zabytków w sposób zapewniający trwałe zachowanie ich wartości;
- popularyzowania i upowszechniania wiedzy o zabytkach oraz ich znaczeniu dla historii i kultury.

Ustawa rozdziela pojęcia „ochrony” i „opieki” nad zabytkami. Ochrona obejmuje takie działania jak:

- zapewnienie warunków prawnych, organizacyjnych i finansowych umożliwiających trwałe zachowanie zabytków oraz ich zagospodarowanie i utrzymanie;
- zapobieganie zagrożeniom mogącym spowodować uszczerbek na wartości zabytków;
- udaremnianie niszczenia i niewłaściwego korzystania z zabytków;
- przeciwdziałanie kradzieży, zaginięciu lub nielegalnemu wywozowi zabytków za granicę;
- kontrola stanu zachowania i przeznaczenia zabytków;
- uwzględnianie zadań ochronnych w planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz przy kształtowaniu środowiska.



**05**

Obronność

# 01

Częściowo zrealizowana

## Wzrost liczebności wojsk operacyjnych do 150 tysięcy

W obliczu nowych wyzwań dla bezpieczeństwa narodowego zwiększymy liczebność wojsk operacyjnych przynajmniej do 150 tys. żołnierzy. Wykonamy to zadanie, kontynuując program „Zostań Żołnierzem Rzeczypospolitej”.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Wzmocnić armię w obliczu nowych zagrożeń

Prawo i Sprawiedliwość w swoim [programie z 2019 roku](#) przedstawiło Polskę jako „zwornik dla bezpieczeństwa w regionie Europy Środkowej”. Jednocześnie ład międzynarodowy określono tam jako „zdestabilizowany”. W tej sytuacji PiS zauważył konieczność dalszego wzmocnienia naszego wojska.

W programie partia chwaliła się, że rząd **przeznacza na obronność 2 proc. PKB** i zapowiadała zwiększenie tych nakładów. Jak sprawdziliśmy, rzeczywiście taki poziom wydatków na wojsko udało się osiągnąć już w 2015 roku i utrzymać do dziś. W roku 2019 do 2 proc. zabrakło tylko 0,02 punktu proc.

Pieniądze jednak same nie obronią kraju. Potrzebni są do tego żołnierze. Dlatego PiS [obiecał](#), że w wojskach operacyjnych służyć będzie **przynajmniej 150 tys. osób**. Jak ustaliliśmy, nie udało się osiągnąć tego pułapu.

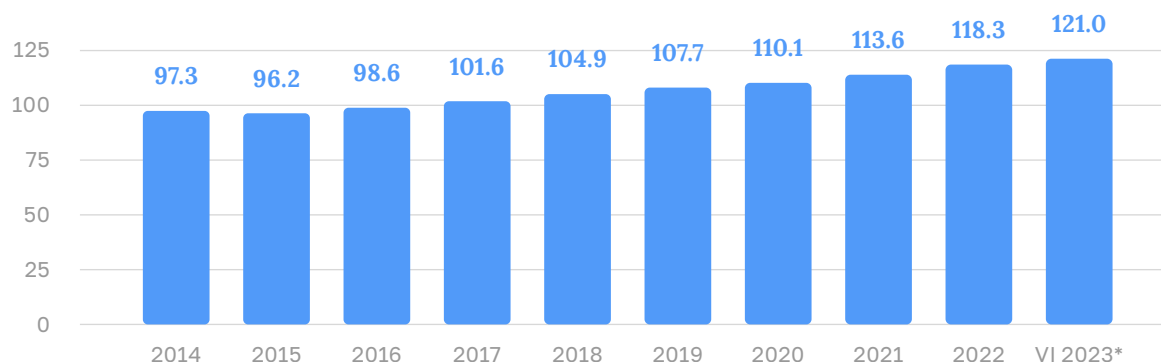
### Do obiecanych 150 tys. brakuje około 1/5

O aktualne dane na temat liczebności polskiej armii poprosiliśmy Ministerstwo Obrony Narodowej. W [odpowiedzi](#) MON zastrzega, że „ze względu na sytuację geopolityczną” może podać jedynie przybliżoną liczbę żołnierzy. Z tej odpowiedzi wynika jednak jasno – PiS do tej pory nie zrealizował swojej obietnicy.

W czerwcu 2023 roku [służbę pełniło ponad 121 tys. żołnierzy zawodowych](#). Nawet dodając do nich 6,5 tys. żołnierzy w okresie kształcenia, nie osiągamy obiecanych 150 tys.

Dokładniejsze dane o liczebności żołnierzy na koniec każdego roku uzyskamy z [analiz](#) Najwyższej Izby Kontroli. Wynika z nich, że od końca 2019 roku liczba żołnierzy wojsk operacyjnych wzrosła o ok. 13,3 tys. Można więc powiedzieć, że PiS obiecał zwiększyć liczbę żołnierzy o ok. 42 tys. i **wykonał tę obietnicę w 1/3**.

## Liczba żołnierzy zawodowych w latach 2014-2023 (w tysiącach)



\* Liczba przybliżona

Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie analiz Najwyższej Izby Kontroli i danych MON

## Armia liczy ponad 150 tys., ale nie wszyscy to żołnierze zawodowi

Informacja, że polskie wojska operacyjne nie liczą jeszcze obiecanych 150 tys., może dziwić tych, którzy czytają i słuchają przekazu MON. W maju 2023 roku Mariusz Błaszczak pokazywał na Twitterze, że **Wojsko Polskie liczy około 172,5 tys. żołnierzy pod bronią**.



Wojsko Polskie coraz liczniejsze!  →

Różnicę między liczbami podawanymi przez MON w odpowiedzi na pytania Demagoga a tymi, które podał minister Błaszczak, można prosto wyjaśnić.

Wojska operacyjne, których 150-tysięczną liczebność obiecał PiS, to część Sił Zbrojnych RP. Ta część jest **gotowa do prowadzenia działań w kraju i poza krajem**, w odróżnieniu od wojsk wsparcia, które są przeznaczone głównie do działania w kraju.

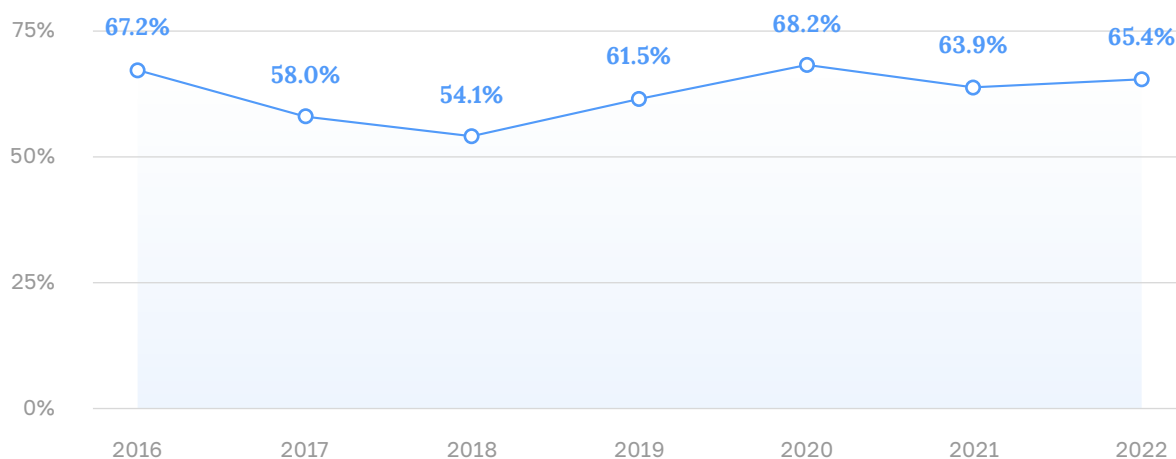
Do **wojsk wsparcia** można zaliczyć m.in. **jednostki obrony terytorialnej** (36 tys. pod koniec 2022 roku z zakładanych 50 tys.). Do stanu osobowego żołnierzy MON zalicza także Narodowe Siły Rezerwowe (300 w 2021 roku), kandydatów na żołnierzy zawodowych (6,6 tys. w 2021) i żołnierzy służby przygotowawczej (do 3,6 tys. w 2022).

## Lawina odejść z wojska? Według MON nie jest tak źle

Na początku 2023 roku Onet informował, że z wojska odchodzi prawie 9 tys. doświadczonych żołnierzy, nazywając to „lawiną odejść”. Minister Błaszczak uspokajał wtedy, że dużą liczbę odejść rekompensuje duża liczba powołań – prawie 14 tys. w 2022 roku.

Z analizy danych prezentowanych przez NIK i MON wynika, że rzeczywiście liczba zwolnień w stosunku do powołań nowych żołnierzy zawodowych pozostaje od 2016 roku na podobnym poziomie. **Na 10 nowych żołnierzy od kilku lat około 5-7 odchodzi ze służby**. Najwięcej zwolnień w stosunku do powołań odnotowano w 2020 roku (68,2 proc.). W kolejnym roku odsetek ten nieznacznie spadł, a w ostatnim roku – nieznacznie wzrósł.

## Liczba zwolnień żołnierzy zawodowych w stosunku do liczby przyjęć w latach 2016-2022



Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie analiz Najwyższej Izby Kontroli i danych MON

## 150 tys. zawodowych nie ma, a rząd już mówi o 300-tysięcznej armii

Rząd wciąż zachęca nowe osoby do służby w wojsku. Od 23 kwietnia 2022 roku działa [nowy system rekrutacji](#) – z założenia prostszy i szybszy. Uruchomiono portal rekrutacyjny [zostanzolnierzem.pl](#), otwarto 86 [Wojskowych Centrów Rekrutacji](#), a także utworzono [dobrowolną zasadniczą służbę wojskową](#).

Celem Ministerstwa Obrony Narodowej jest obecnie **250 tys. żołnierzy zawodowych i 50-tysięczne Wojska Obrony Terytorialnej**. Jak ustaliliśmy, na obecną chwilę wciąż niespełniona została obietnica z 2019 roku, gdzie zapowiadano 150-tysięczną zawodową armię.

Zapowiadanego wyniku nie udało się osiągnąć. Jednocześnie od 2019 roku zwiększyła się liczba żołnierzy zawodowych. Dlatego tej obietnicy, zgodnie z naszą metodologią, przyznajemy ocenę „**częściowo zrealizowana**”.

# 02

Częściowo zrealizowana

## Utworzenie Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni



Planujemy utworzenie nowego rodzaju Sił Zbrojnych odpowiedzialnego wyłącznie za cyberbezpieczeństwo oraz Narodowego Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni. Wojska Obrony Cyberprzestrzeni będą odpowiadały na cyberataki, zapewniając cyberbezpieczeństwo narodowych sieci i systemów teleinformatycznych. Cyberbezpieczeństwo powinno być fundamentem, na którym budowany będzie dalszy rozwój cyfrowy.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Ku ochronie nowej domeny operacyjnej

Zgodnie z doktryną NATO istnieje **pięć domen operacyjnych**: powietrze, ziemia, morze, cyberprzestrzeń i przestrzeń kosmiczna. Każda z tych domen może stać się polem do prowadzenia wojny. Prawo i Sprawiedliwość zwróciło uwagę na ten fakt w swoim [programie](#) z 2019 roku, zapowiadając wzmocnienie ochrony cyberprzestrzeni.

Już wtedy PiS mógł pochwalić się przyjętą w 2017 roku [Strategią Cyberbezpieczeństwa RP](#). Czy – jak twierdzili autorzy programu – była to **pierwsza taka strategia w historii Polski**? Warto w tym kontekście przypomnieć podobny pod względem objętości dokument przyjęty w czasach prezydentury Bronisława Komorowskiego – [Doktrynę Cyberbezpieczeństwa RP](#).

Z pewnością jednak w czasach PO-PSL nie istniała instytucja na wzór Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni. O włączeniu działań w cyberprzestrzeni w wojskowe planowanie operacyjne pisano już we wspomnianej strategii z 2017 roku. Jednak dopiero w 2019 roku partia [obiecała](#) stworzyć w tym celu zupełnie **nowy rodzaj sił zbrojnych**.

### WOC zostały powołane i działają

Na stronie [Wojska Polskiego](#) widzimy oddzielną podstronę poświęconą WOC. Z okazji Święta Wojska Polskiego na stopień generała dywizji został mianowany Karol Molenda – dowódca komponentu WOC. Oddzielne obchody święta odbyły się w siedzibie WOC w Legionowie. Powstała nawet oznaka rozpoznawcza tych wojsk:

Wzór oznaki rozpoznawczej dowództwa komponentu wojsk obrony cyberprzestrzeni na mundur wyjściowy.



Źródło: [Decyzja Nr 2/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 12 stycznia 2023 r.](#)

Warto przy tym zaznaczyć – to, co nazywane jest obecnie Wojskami Obrony Cyberprzestrzeni, **nie jest formalnie, jak zapowiadał PiS, oddzielnym rodzajem Sił Zbrojnych RP**. Rodzajów mamy aktualnie pięć (art. 15), ale nie odpowiadają one ściśle natowskiemu domenom operacyjnym. Te rodzaje to: Wojska Lądowe, Siły Powietrzne, Marynarka Wojenna, Wojska Obrony Terytorialnej i Wojska Specjalne.

Prof. dr hab. Artur Gruszczyk, kierownik Katedry Bezpieczeństwa Narodowego UJ, komentując dla Demagoga aktualny status WOC, stwierdził: – Ten stosunkowo nowy element SZ RP jest w fazie budowy swoich zdolności i jeszcze wiele musi uczynić, aby osiągnąć formalny status „specjalistycznego komponentu”. Zdaniem prof. Gruszczyka w obecnym momencie nadanie WOC statusu rodzaju Sił Zbrojnych nie wpłynęło na praktykę ich działań.

## Czym są WOC?

W marcu 2019 roku minister obrony narodowej zmienił nazwę istniejącego od 2013 roku Narodowego Centrum Kryptologii na Narodowe Centrum Bezpieczeństwa Cyberprzestrzeni. 23 sierpnia 2022 roku doszło do kolejnej zmiany nazwy – NCBC zostało **Dowództwem Komponentu Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni**. Ministerstwo Obrony Narodowej ogłosiło powstanie DKWOC już w lutym 2022 roku.

Same Wojska Obrony Cyberprzestrzeni wpisano do uchwalonej w marcu 2022 roku ustawy o obronie Ojczyzny. W art. 15 ust. 4 pkt 2 określono je **specjalistycznym komponentem Sił Zbrojnych**. Ich przeznaczeniem jest pełne spektrum działań w cyberprzestrzeni, a w szczególności proaktywna ochrona i aktywna obrona kluczowych elementów i zasobów.

Stworzenie DKWOC i wpisanie WOC do ustawy nie wystarczy do stworzenia działających oddziałów. Pełną zdolność operacyjną nowe wojska mają osiągnąć do końca 2024 roku. Nie oznacza to, że WOC nie realizuje jeszcze żadnych działań.

## Czym zajmuje się WOC?

O działalności Wojsk Obrony Cyberprzestrzeni w praktyce opowiadał niedawno ppłk Przemysław Lipczyński – rzecznik Dowództwa Komponentu WOC. Na co dzień mogą być to drobne, ale ważne działania, jak **konfiguracja ustawień bezpieczeństwa** w sprzętach elektronicznych używanych w wojsku i w MON. Zdarzają się jednak także **większe przedsięwzięcia** jak zabezpieczanie szczytu NATO w Wilnie.

Ostatnie lata pokazały, jak ważne dla bezpieczeństwa narodowego jest zabezpieczanie cyberprzestrzeni. Przykładem może być kampania Ghostwriter – trwające od ponad roku zorganizowane ataki na skrzynki pocztowe polskich obywateli. Celem ataków stała się też cyberprzestrzeń Ukrainy – Rosja próbowała zablokować jej system bankowy i podmienić strony rządowe.

## Wojska Obrony Cyberprzestrzeni wciąż się rozwijają

WOC, jak podał ppłk Lipczyński, tworzy obecnie 6 tys. żołnierzy i pracowników MON. Rekrutacja do nowego komponentu Sił Zbrojnych RP wciąż trwa. Pod nadzorem ministra obrony narodowej i patronatem Wojskowej Akademii Technicznej od 2019 roku działa Wojskowe Ogólnokształcące Liceum Informatyczne. Inną kuźnią dla WOC jest Zespół Działań Cyberprzestrzennych, działający w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej.

To prawda, że WOC zostało powołane do życia i wykonuje swoje pierwsze zadania. Jednocześnie pełną zdolność osiągnie dopiero w końcu 2024 roku. Co więcej, wbrew obietnicy, WOC nie zostało nowym rodzajem Sił Zbrojnych, a NCBC nie funkcjonuje jako oddzielny byt. Dlatego tę obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.

# 03

Zrealizowana

## Uchwalenie ustawy o obronie Ojczyzny

Mamy do czynienia z dwoma przesłankami dla których ta ustawa jest potrzebna. [...] Ustawa o obowiązku obrony, „Ojczyzny” w tytule tej ustawy nie było, jest z '67 roku. [...] Najwyższy czas, żeby ją zmienić. I jest druga przesłanka, dużo poważniejsza. To jest obecna sytuacja międzynarodowa, obecne potrzeby obronne naszego państwa. Państwo, które leży na granicy NATO, także Unii Europejskiej, musi mieć poważną siłę odstrasżającą. W razie potrzeby [...] musi mieć też możliwość naprawdę skutecznej obrony. [...] I ta ustawa właśnie temu ma służyć.

Konferencja Ministra Obrony Narodowej, 26.10.2021 →

### Wzmocnienie systemu obrony w obliczu nowych zagrożeń

Założenia ustawy o obronie Ojczyzny przedstawili Jarosław Kaczyński i Mariusz Błaszczak podczas konferencji 26 października 2021 roku. Samo przedstawienie założeń nie oznacza uchwalenia ustawy, a dopiero zapowiedź jej uchwalenia. Znając przykłady zapowiadanych ustaw, które uchwalone nie zostały (o artystach zawodowych, ordynacji podatkowej), potraktowaliśmy tę konferencję jako moment złożenia obietnicy.

Jarosław Kaczyński od października 2020 roku sprawował funkcję wicepremiera i przewodniczącego Komitetu Rady Ministrów do spraw Bezpieczeństwa Narodowego. To właśnie w roli przewodniczącego owego komitetu, a nie szefa partii, przedstawiał on założenia nowej ustawy.

Jak wyjaśniał wicepremier, za uchwaleniem ustawy przemawiały dwie przesłanki. Pierwszą była data uchwalenia obowiązującej wówczas ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej – 1967 rok to **wszak, jak określił Kaczyński, „sam środek komunizmu”**. Drugą przesłanką była „obecna sytuacja międzynarodowa”. Jako zagrożenia, wobec których konieczne jest umocnienie armii, wicepremier wspominał m.in. „**silną armię rosyjską**” i „**imperialne ambicje Rosji**”.

### Ustawa weszła w życie w kwietniu 2022 roku

Projekt ustawy o obronie Ojczyzny opublikowano na stronie Rządowego Centrum Legislacji 12 listopada 2021 roku. Po konsultacjach i uzgodnieniach w lutym 2022 roku został on skierowany do Sejmu. Miało to miejsce 4 dni po pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę. Uchwaloną ustawę już w marcu podpisał prezydent, a 23 kwietnia nowe prawo weszło w życie.

Za przyjęciem ustawy głosowało 450 posłów. Nikt nie był przeciw. Wstrzymało się jedynie pięciu posłów Konfederacji. Senat nie wniósł do niej poprawek.



## Więcej pieniędzy, więcej żołnierzy

Jak wskazywał Mariusz Błaszczak, przedstawiając ustawę przed sejmową Komisją Obrony Narodowej, jednym z najważniejszych jej przepisów jest ten powołujący do życia **Fundusz Wsparcia Sił Zbrojnych** (art. 41). Nowy Fundusz ma przybliżyć realizację celu, jakim są wydatki na obronność na poziomie 3 proc. PKB w 2023 roku.

Z kolei aby zwiększyć armię do zakładanych 300 tys. żołnierzy, w ustawie przewidziano wprowadzenie **dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej** (rozdział 4, oddział 1). Wszyscy niekarani, zdolni fizycznie i psychicznie pełnoletni obywatele Polski mogą zgłosić się do wojska i odbyć 28-dniowe szkolenie podstawowe oraz 11-miesięczne szkolenie specjalistyczne. Ten nowy rodzaj służby przypomina dawną zasadniczą służbę, którą zniesiono w 2009 roku, tworząc w jej miejsce dobrowolne Narodowe Siły Rezerwowe.

Aby dodatkowo zachęcić do wstępowania do armii i pozyskiwać dla niej osoby wykształcone na szczególnie ważnych dla obronności kierunkach, ustawa przewiduje **stypendia studenckie** (art. 112). Osoba zainteresowana powołaniem do zawodowej służby może otrzymać stypendium na naukę w szkole wyższej. Wykaz kierunków, którymi zainteresowana jest armia, można znaleźć w rozporządzeniu.

## Zatrzymać żołnierzy w służbie i zreformować system rekrutacji

W ustawie o obronie Ojczyzny przewidziano nowe korzyści finansowe, które mają zatrzymać żołnierzy w armii i dodatkowo zachęcić nowych kandydatów. To m.in. **świadczenie motywacyjne** w wysokości 1500 zł miesięcznie dla żołnierzy z 25-letnim stażem (art. 449). Dodatkowo według nowych przepisów żołnierz może awansować na nowy stopień, a przez to zdobyć wyższe uposażenie, bez konieczności zmiany stanowiska.

Nowe przepisy zlikwidowały także słynne WKU – wojskowe komendy uzupełnień (art. 777). Na ich miejsce powołano **Wojskowe Centra Rekrutacji**. Nowy system ma usprawnić procedurę przyjmowania kandydatów do wojska.

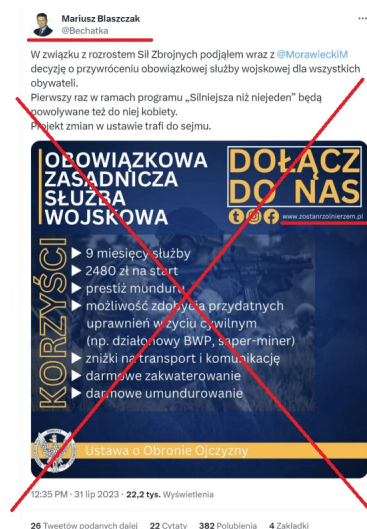
Ustawa o obronie Ojczyzny to łącznie ponad 800 artykułów na nowo regulujących wszystkie najważniejsze sprawy związane z militarnym bezpieczeństwem państwa. Znajdziemy tam ponownie opisane rodzaje sił zbrojnych, wymienione stopnie wojskowe, jak i przepisy dotyczące psów i koni w armii. W tej analizie nie ma przestrzeni na nawet skrótowe opisanie ich wszystkich.

## Nieporozumienia i krytyka nowych rozwiązań

Prace nad nowym prawem wywołały **fałszywe pogłoski o przywróceniu obowiązkowej służby wojskowej**. Jak ostrzegął portal CyberDefence24, na Twitterze taką informację podało jedno z kont podszywających się pod ministra obrony narodowej. Sprawa jest jednak jasna – ustawa o obronie Ojczyzny nie przewiduje przywrócenia obowiązkowej służby.

Fałszywy wpis na Twitterze o rzekomym przywróceniu obowiązkowej służby wojskowej:

Źródło: CyberDefence24



Mimo szerokiego poparcia dla ustawy w parlamencie spotkała się ona także z krytyką specjalistów. Zdaniem byłego szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Mieczysław Gocuła **likwidacja WKU mogła spowodować chaos w systemie rekrutacji**. W rozmowie z portalem Gazeta.pl gen. Gocul powiedział, że ta ustawa „niczego nie załatwia”, w tym regulacji użycia polskich sił zbrojnych poza granicami państwa w ramach art. 5 NATO.

Pojawiły się również wątpliwości co do art. 10 ustawy, który daje organom wojskowym **prawo do przetwarzania danych osobowych** gromadzonych przez inne instytucje i służby. W opinii fundacji Panoptikon to przesunięcie granicy wolności obywateli. Ustawa nie nałożyła na wojsko żadnych ograniczeń w przetwarzaniu danych, co stwarza ryzyko nadużywania tego prawa.

## Mamy nową ustawę – obietnica zrealizowana

Zgodnie z naszą metodologią weryfikacji obietnic nie oceniamy, czy wprowadzone rozwiązania skutecznie realizują zakładane cele. W ocenie nie uwzględniamy też, czy owe cele są w ogóle słuszne. Sprawdzamy tylko, czy obiecane działanie zostało podjęte i zrealizowane. Wobec tego przyznajemy – ta obietnica została **zrealizowana**.

Przy analizie każdej z obietnic staramy się jednocześnie przedstawić możliwie jak najdokładniej jej cele i krytykę wprowadzonych rozwiązań. Jeśli to możliwe, przedstawiamy także ich skuteczność. W przypadku tak rozbudowanego aktu prawnego, jakim jest ustawa o obronie Ojczyzny, analizę jego skutków pozostawiamy jednak na inny, dłuższy tekst.

# 04

Częściowo zrealizowana

## Stworzenie Satelitarnego Systemu Obserwacji Ziemi

Satelitarny System Obserwacji Ziemi to pionierski projekt, dzięki któremu Polska znajdzie się w gronie państw z samodzielnym potencjałem satelitarnym. Polski system satelitarny umożliwi wyposażenie administracji państwowej w istotne informacje mające kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa narodowego.

Polski Ład, 2021 →

### Krok ku suwerenności informacyjnej i technologicznej

Polski Ład został stworzony w 2021 roku z myślą o odbudowie polskiej gospodarki po pandemii COVID-19. Jeśli więc pojawia się w tym programie słowo „bezpieczeństwo”, to najczęściej w kontekście bezpieczeństwa ekonomicznego czy socjalnego.

Znajdziemy jednak w Polskim Ładzie jeden projekt, który ma wpływać na całe **bezpieczeństwo narodowe**. To Satelitarny System Obserwacji Ziemi – pierwszy element szerokiego programu CyberPoland 2025.

Prawo i Sprawiedliwość przewidywało, że system ten wyposaży państwowe urzędy w informacje potrzebne do sprawniejszego zarządzania. Partia przedstawiała swój pomysł jako ważny krok na drodze do **zwiększenia „suwerenności informacyjnej i technologicznej”**. Co z tego pomysłu udało się wdrożyć w życie?

### Jak to ma działać? Rząd wyjaśnił w KPO

Tak jak polski rząd w celu popandemicznej odbudowy zaprojektował Polski Ład, tak Unia Europejska w tym samym celu wprowadziła program NextGenerationEU. Jego elementem jest Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności – dotacje i pożyczki o **łącznej wartości ponad 700 mld euro**.

Poszczególne państwa członkowskie, aby skorzystać z tych środków, musiały stworzyć swoje Krajowe Plany Odbudowy (KPO). Polska przygotowała taki program i został on zaakceptowany przez Komisję Europejską w czerwcu 2022 roku. Akceptując KPO, Komisja uzależniła jednak wypłatę środków od **przeprowadzenia zmian w sądownictwie**, czego polski rząd do dziś nie wykonał.

Polski KPO pozostaje jednak dobrym źródłem opisującym plan rządu na wdrożenie Satelitarnego Systemu Obserwacji Ziemi. To rozwiązanie miało składać się z **segmentu kosmicznego** (satelitów i sensorów) oraz **naziemnego** (stacji kierowania i stacji użytkowników). Koszt projektu obliczono na **108,2 mln euro**, a sfinansować go miały środki krajowe i unijne. Rząd dawał sobie czas na jego wdrożenie do **II kwartału 2026 roku**.

## Co z tego wyszło? Odpowiada MON

Uznając, że Satelitarny System Obserwacji Ziemi miał być projektem kluczowym dla bezpieczeństwa narodowego, o stan i koszty jego realizacji zapytaliśmy Ministerstwo Obrony Narodowej. Z udzielonej w lipcu [odpowiedzi](#) wynika prosty wniosek – **jeszcze wiele przed nami**.

Jeśli opisać fazę realizacji tego projektu według [standardów ECSS](#) (Europejskiej Współpracy na rzecz Normalizacji Przestrzeni Kosmicznej), jesteśmy na etapie **0/A, czyli definiowania i badania wykonalności misji**. Przed nami jeszcze kilka faz, aż do ostatniej – F.

W praktyce oznacza to, że Agencja Uzbrojenia [przeprowadziła postępowanie na badania naukowe](#) o wykonalności „Konstelacji mikrosatelitów optoelektronicznych obserwacji Ziemi”. Zgodnie z umową z maja 2023 roku badanie ma wykonać konsorcjum polskiego Creotech Instruments i francuskiego Airbusa. Wyników mamy spodziewać się do grudnia. Badanie ma kosztować ponad 6,5 mln zł.

## Pilotażowa wersja Narodowego Systemu Informacji Satelitarnej już działa

Wraz z Satelitarnym Systemem Obserwacji Ziemi, jak zaplanowano w KPO, powstaje **Narodowy System Informacji Satelitarnej (NSIS)**. Ma on działać m.in. jako serwis monitoringowy, zbierający dane różnych satelitów. Głównym źródłem danych na NSIS jest unijny program obserwacji ziemi [Copernicus](#). To już 6 działających [satelitów](#) o różnych zastosowaniach.

W czerwcu 2023 roku Polska Agencja Kosmiczna [uruchomiła](#) pilotażową wersję NSIS. Na stronie [nsisplatforma.polsa.gov.pl](https://nsisplatforma.polsa.gov.pl) może zarejestrować się każda chętna osoba i swobodnie przeglądać na mapie Polski dane z wielu różnych satelitów. Niestety, na razie nie są to satelity z polskiego Satelitarnego Systemu Obserwacji Ziemi. Za to już dziś można z nich zobaczyć **okolice biura Demagoga**:



Okolice biura Stowarzyszenia Demagog w Narodowym Systemie Informacji Satelitarnej.

Źródło: Zrzut ekranu z [Portalu NSIS](#).

## Na system trzeba będzie poczekać, ale prace trwają

Satelitarny System Obserwacji Ziemi to element programu [CyberPoland 2025](#). Sama jego nazwa wskazuje, że na realizację trzeba będzie poczekać do 2025 roku. Z dokładniejszego planu przedstawionego w [KPO](#) wynika, że nawet **do II kwartału 2026 roku**.

Choć jeszcze żaden polski mikrosatelita nie znalazł się w ramach tego programu na orbicie, to **przygotowania już trwają**. Wyniki badań dotyczące wykonalności misji powinniśmy poznać w grudniu.

Czy polski system obserwacji jest potrzebny, gdy mamy już system unijny? Czy uda się go wdrożyć, gdy Komisja Europejska wciąż blokuje środki z KPO? Nie oceniamy ani nie przewidujemy. Na podstawie wyżej przedstawionych faktów stwierdzamy tylko, że obietnica jest **częściowo zrealizowana**. Na jej dalszą realizację można liczyć w kolejnych miesiącach.

# 05

Częściowo zrealizowana

## Modernizacja czołgów i flotyli w oparciu o polski przemysł

Planujemy dokonać modernizacji czołgów (projekt „Wilk”) i flotyli w oparciu o polski przemysł.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Kupujemy sprzęty zagraniczne. Co z polskim przemysłem?

Polski rząd chwali się różnymi zakupami sprzętu dla wojska. Do naszej armii mają trafić lub już trafiły produkty amerykańskie: [czołgi Abrams](#), [samoloty F-35](#), [systemy artyleryjskie HIMARS](#) i [śmigłowce Apache](#). Kupujemy też uzbrojenie [koreańskie](#): [czołgi K2](#) i [armatohaubice K9](#).

Prawo i Sprawiedliwość zapowiadało przeobrażenie Sił Zbrojnych poprzez nowe zakupy i inwestycje w swoim [programie z 2019 roku](#). Nie było tam jednak mowy wyłącznie o pozyskiwaniu sprzętu zagranicznego. Modernizacja czołgów i flotyli miała się odbyć w **oparciu o polski przemysł**.

Sprawdziliśmy, co udało się zrealizować z zapowiadanego projektu „Wilk” i unowocześnienia marynarki.

### Projekt „Wilk” czasowo wstrzymany

Pytania o stan realizacji i koszty zapowiadanych projektów modernizacyjnych skierowaliśmy do Agencji Uzbrojenia i Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych. Jeśli chodzi o projekt modernizacji czołgów, [odpowiedź](#) wydaje się prosta – **został on „czasowo wstrzymany”**, a Agencja Uzbrojenia nie poniosła w związku z nim żadnych kosztów.

Według Ministerstwa Obrony Narodowej marzenie o nowym polskim czołgu podstawowym, który miałby zastąpić stare T-72, sięga przynajmniej 2013 roku. Od tego czasu **nie udało się go zrealizować**. Aby tymczasowo wzmocnić nasze siły lądowe, w 2015 roku zdecydowano się na [zakup nowych niemieckich Leopardów](#), a w 2019 – na [modernizację wysłużonych T-72](#).

W maju 2020 roku MON [informowało](#), że projekt „Wilk” znajduje się w **fazie analityczno-koncepcyjnej**. Rok później ministerstwo wciąż **nie rezygnowało** ze swojego pomysłu, **nie przechodząc** jednak do fazy realizacji. Z najnowszej [odpowiedzi](#) Agencji Uzbrojenia wynika jednak, że nigdy do niego nie przeszło i na razie przejść nie zamierza.

## Koreański K2 zamiast polskiego Wilka?

Minister aktywów państwowych Jacek Sasin w 2020 roku pisał o działaniach w zakresie zaoferowania Siłom Zbrojnym RP **czołgu podstawowego K2PL Wilk**. Oferta miała wynikać ze współpracy polskiego przedsiębiorstwa H. Cegielski Poznań S.A. i koreańskiej firmy Hyundai.

Choć w programie z 2019 roku PiS obiecywał modernizację czołgów w oparciu o polski przemysł, to w odpowiedzi na interpelację z 2021 roku MON dodał do tego pomysłu sformułowanie „**lub w ramach kooperacji międzynarodowej**”. Rzeczywiście, pod koniec 2022 roku do Polski trafiły pierwsze koreańskie czołgi K2.



Prezydent i minister obrony narodowej na tle dostarczonych do Polski koreańskich czołgów K2 (z prawej) z armatohaubic K9 (z lewej).

Fot. [gov.pl](http://gov.pl)

Umowa z Hyundaiem z lipca 2022 roku przewiduje pozyskanie 1 tys. czołgów K2 (180 do 2025 roku) i ich spolonizowanej wersji (K2PL), wraz z wozami towarzyszącymi. Zakłady Cegielskiego mają dołączyć do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Jednak produkcja K2PL w Polsce to wciąż jeszcze plan na przyszłość.

## Udało się pozyskać nowe okręty

Lepiej prezentuje się stan realizacji obietnicy w obszarze modernizacji Marynarki Wojennej. Z odpowiedzi Dowództwa Generalnego Rodzajów Sił Zbrojnych (DGRSZ) wynika, że choć to proces ciągły i długotrwały, rzeczywiście trwa.

Jako przykłady unowocześniania polskiej floty w oparciu o polski przemysł DGRSZ podało wprowadzenie 5 stycznia 2022 roku **nowoczesnego niszczyciela min projektu 258**. Takich okrętów mamy obecnie trzy. Wszystkie powstały w ramach konsorcjum, którego liderem jest gdańska stocznia Shipbuilding S.A.

Polska stocznia Shipbuilding zbudowała także sześć **nowoczesnych holowników projektu B-860**. Umowę na ich wykonanie zawarto w 2017 roku. Do służby trafiły w latach 2020–2021.

## W planach kolejne zakupy dla Marynarki Wojennej

Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych w odpowiedzi udzielonej Demagogowi zaznacza, że nowe niszczyciele min i holowniki to nie koniec modernizacji Marynarki Wojennej. Na etapie realizacji jest już pierwszy okręt rozpoznania radioelektronicznego oraz okręty obrony wybrzeża.

Uroczyste palenie blach pod **okręt rozpoznania Delfin** odbyło się 27 kwietnia 2023 roku. Za budowę kadłuba odpowiadać będzie polska stocznia Shipbuilding. Głównym wykonawcą odpowiedzialnym za projekt i wsparcie techniczne jest szwedzka firma Saab.



Uroczyste palenie blach  →

Wspomniane okręty obrony wybrzeża to trzy fregaty budowane w ramach **programu „Miecznik”**. Umowę na ich realizację podpisano z konsorcjum Polskiej Grupy Zbrojeniowej w lipcu 2021 roku. 16 sierpnia 2023 roku odbyło się palenie blach pod pierwszą z nich.

## Siły morskie wypadły lepiej niż lądowe

Osiągnięcia polskiego rządu w modernizacji sił zbrojnych w oparciu o polski przemysł prezentują się skuteczniej na polu Marynarki Wojennej niż sił lądowych. W pracach nad nowoczesnymi niszczycielami min, holownikami, okrętami rozpoznania i fregatami raketowymi biorą udział polskie firmy i prace te przynoszą efekty.

Nic nie zapowiada, żeby rząd miał wrócić do koncepcji zawartych w programie Wilk. Być może do zastąpienia starych T-72 wystarczy umowa na 1 tys. koreańskich czołgów K2. Zawarliśmy ją perspektywą dostosowania koreańskiego projektu do potrzeb polskiej armii (wersja K2PL) i włączenia do prac Zakładów Cegielskiego.

Biorąc pod uwagę fakt, że z jednej strony modernizacja flotyli trwa, a z drugiej projekt Wilk został zawieszony, tej obietnicy przyznajemy ocenę „częściowo zrealizowana”.





**06**

Rolnictwo

# 01

Niezrealizowana

## Uchwalenie Kodeksu Rolnego

Kolejnym krokiem po ustawie o rodzinnych gospodarstwach rolnych będzie opracowanie i przyjęcie Kodeksu rolnego. Nowy akt kompleksowo ureguje generalne zasady i podstawowe prawa dotyczące gospodarowania rolnego i rozdzieli małe gospodarstwa od farm rolnych.

Polski Ład, 2021 →

### Kodeks rolny – kompleksowy akt prawny dotyczący podstaw działalności rolniczej

Na 79. stronie ogłoszonego w 2021 roku Polskiego Ładu w filarze „Polska – nasza ziemia” zapowiedziano opracowanie i przyjęcie Kodeksu rolnego. Ten akt w założeniu miał kompleksowo regulować „generalne zasady i podstawowe prawa dotyczące gospodarowania rolnego”.

### Ustawa o gospodarstwach rodzinnych i zmiana definicji

Jeszcze przed zapowiedzią wprowadzenia Kodeksu rolnego również w Polskim Ładzie obiecano wprowadzenie ustawy o rodzinnych gospodarstwach rolnych (s. 78). Ustawa ta miała wprowadzić następujące zmiany:

- prawne wzmocnienie ochrony gospodarstw rodzinnych,
- definicję gospodarstwa rodzinnego dopasowaną do dzisiejszych realiów prowadzenia działalności,
- zniesienie konieczności zbywania gospodarstw przed przejściem na emeryturę,
- wprowadzenie pierwszeństwa dla gospodarstw rodzinnych w korzystaniu z programów wsparcia.

W ramach parlamentarnego Zespołu ds. Gospodarstw Rodzinnych zwołano przynajmniej jedno posiedzenie, podczas którego pracowano nad ustawą o gospodarstwach rodzinnych. Miało ono miejsce w lipcu 2021 roku.

Jak poinformowało nas Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, zrezygnowano z prac nad ustawą.

### Prace nad Kodeksem rolnym trwają

Natomiast w sprawie Kodeksu rolnego miały dotąd miejsce trzy posiedzenia Zespołu ds. Gospodarstw Rodzinnych. Oprócz tego nad Kodeksem pracowały dwa inne zespoły parlamentarne: Parlamentarny Zespół ds. uregulowania ustawowego polityki górskiej oraz Parlamentarny Zespół ds. Wsparcia Rolnictwa Ekologicznego i Przetwórstwa Ekologicznego.

Do tej pory zespołom udało się wypracować [projekt ustawy](#). Udostępniona na stronie Zespołu ds. Gospodarstw Rodzinnych najnowsza [wersja projektu](#) pochodzi z kwietnia 2023 roku.

## Definicje zaczerpnięte z już istniejących aktów prawnych

Rozdział IV projektu Kodeksu rolnego przyjmuje definicję gospodarstwa rolnego zgodną z [definicją](#) zawartą w Kodeksie cywilnym (art. 553).

Natomiast definicję gospodarstwa rodzinnego przyjęto na podstawie [ustawy](#) o kształtowaniu ustroju rolnego. Zgodnie z nią **za gospodarstwo rodzinne uznaje się gospodarstwo rolne, które jest prowadzone przez rolnika indywidualnego oraz łączna powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 300 ha.**

W uzasadnieniu [wskazano](#), że ważną zmianą jest upodmiotowienie gospodarstwa rolnego i określenie jego natury jako przedsięwzięcia rodzinnego. W tym celu w projekcie przewidziano możliwość kierowania gospodarstwem przez osoby bliskie, jeżeli rodzina się w tej sprawie porozumie.

## Eksperti: prace nad Kodeksem rolnym są potrzebne, ale powinny trwać dłużej

Nie brakuje negatywnych komentarzy na temat Kodeksu rolnego. Według dr. hab. Adama Niewiadomskiego, eksperta od prawa rolniczego z Uniwersytetu Warszawskiego, [problemem](#) polskich przepisów jest brak jednolitej wizji rozwoju rolnictwa i fakt, że przepisy były podyktowane polityką i bieżącymi potrzebami rolników.

Niewiadomski dodaje: – Ten dokument (projekt Kodeksu rolnego – przyp. Demagog), który został przedstawiony, może gasić tylko niektóre pożary, i to czasem się obawiam, czy nie benzyną. Więc to jest duże wyzwanie, aby w tym chaosie prawnym, który mamy, przedstawiony projekt Kodeksu rolnego nie wywołał jeszcze większego bałaganu.

W lutym odbyła się debata o projekcie Kodeksu rolnego zorganizowana przez Uniwersytet Warszawski i Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jak relacjonuje [portal Farmer.pl](#), eksperci od prawa rolnego biorący udział w debacie byli zdania, że sama **idea stworzenia Kodeksu rolnego jest słuszna, ale wymaga więcej pracy**. Podobnego zdania jest Adam Niewiadomski, który stwierdził, że prace nad tym dokumentem powinny trwać zdecydowanie dłużej.

## Kontrowersje

W dotychczasowym projekcie ustawy nie brakuje również kontrowersyjnych zapisów. Dr hab. Dorota Łobos-Kotowska z Uniwersytetu Śląskiego w [rozmowie](#) z Rzeczpospolitą wyraziła wątpliwości m.in. na temat regulacji odszkodowań za wywłaszczenie i wyłączenia nabywania gruntów ornych przez osoby niebędące rolnikami. Kontrowersyjne jest również zastrzeżenie, że kontrole będą mogły być przeprowadzane wyłącznie przez instytucje państwowe, co wyklucza organizacje społeczne.

Wątpliwości budzi również to, że kodeks ma być aktem nadrzędnym w stosunku do innych ustaw regulujących rolnictwo. Prof. Niewiadomski komentuje sprawę następująco: – Tak, kodeks przewiduje, że jeżeli jego przepisy będą sprzeczne z jakąś ustawą, Kodeks będzie miał pierwszeństwo. Zdaniem konstytucjonalistów to jest jeden z największych mankamentów proponowanego dokumentu [...], ale nie znam żadnej ustawy ani żadnego innego kodeksu w tym państwie, który by zakładał wprost, że Kodeks jest wyższy nad jakąkolwiek ustawą.

Taki stan rzeczy może w przyszłości powodować problemy prawne. Ekspert wskazuje, że jednym z takich problemów może okazać się nabywanie ziemi przez nierolników, co zatrzyma obrót ziemi na długi czas.

## Kodeks rolny w tej kadencji nie opuści komisji

Ostatnie posiedzenie Sejmu będzie miało miejsce 30 sierpnia 2023 roku. Jednak nie przewidziano na nim dalszych prac nad Kodeksem rolnym.

W związku z tym jest już pewne, że przed końcem kadencji obecnego rządu prace nad Kodeksem rolnym nie zostaną rozpoczęte. Zgodnie z naszą metodologią uznajemy obietnicę za **niezrealizowaną**.

# 02

Częściowo zrealizowana

## Paszportyzacja polskiej żywności

Zbudujemy cyfrowy system pozwalający na identyfikowanie żywności „od pola do stołu”. Umożliwi on mniejszym gospodarstwom zajęcie lepszej pozycji konkurencyjnej w łańcuchu dostaw, dzięki prostym rozwiązaniom wskazującym na wysoką jakość i bezpieczeństwo produkowanej przez nich żywności lub surowców. System uprości także formalności związane z raportowaniem informacji o produkcji w gospodarstwie rolnym.

Polski Ład, 2021 →

### Paszportyzacja żywności – czyli baza wiarygodnych informacji o produktach

W ramach ogłoszonego w 2021 roku [Polskiego Ładu](#), w sekcji „Polska – nasza ziemia”, rząd zapowiedział stworzenie cyfrowego systemu pozwalającego na monitorowanie i identyfikowanie informacji o produktach rolno-spożywczych w łańcuchu dostaw „od pola do stołu”.

Według informacji zawartych na rządowej podstronie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa system ma przedstawiać szerokie spektrum informacji o produkcie żywnościowym dzięki innowacyjnym funkcjonalnościom oraz integracji z obecnie działającymi już bazami referencyjnymi.

Polski sektor rolno-spożywczy ma dzięki temu zyskać narzędzie do wyszukiwania wiarygodnych informacji o produkcie.

### Pierwsza faza realizacji projektu – etap I

Realizacja projektu [przebiega](#) w dwóch fazach. Pierwsza faza stanowi pilotaż na rynku wołowiny, wieprzowiny oraz ziemniaka. Ma on na celu sprawdzenie możliwości zbudowania w pełni kompatybilnego systemu IT dla różnych produktów spożywczych.

W pierwszej fazie projektu ramy czasowe ustalono na okres **od grudnia 2021 do listopada 2023 roku**. Jak podano, działania w ramach pierwszego etapu pilotażu udało się zrealizować do czerwca 2022 roku. W tym czasie podjęto następujące czynności:

- przeprowadzono analizę obecnie funkcjonujących procesów przebiegających na poszczególnych etapach produkcji wołowiny, wieprzowiny i ziemniaka,
- przeprowadzono analizę oczekiwań, potrzeb i korzyści wynikających z wdrożenia projektu dla uczestników pilotażu i administracji publicznej,

- zidentyfikowano i zamodelowano działania zachodzące na poszczególnych etapach łańcucha dostaw dla tych rynków,
- przeprowadzono analizę technologiczną i zidentyfikowano obecne źródła danych generowanych i przetwarzanych przez różne podmioty łańcucha dostaw,
- opracowano zakres danych, które powinny być gromadzone w „paszporcie” i w systemie informacyjnym służącym śledzeniu zdarzeń produkcji rolnej.

Wynikiem prac podjętych w pierwszej fazie były raporty z prac badawczych dla rynku ziemniaka, wołowiny i wieprzowiny, a także raport podsumowujący prace badawcze.

## Pierwsza faza realizacji projektu – etap II

Drugi etap pierwszej fazy projektu obejmie badania technologii przechowywania i przetwarzania dużych zbiorów danych na potrzeby „paszportu”. Zaplanowano następujące zadania:

- przetestowanie określonych funkcjonalności i innowacyjnych rozwiązań u uczestników pilotażu,
- sprawdzenie możliwości integracji projektowanego systemu IT z danymi referencyjnymi,
- badanie oczekiwanych funkcjonalności i preferencji w zakresie interfejsów użytkownika (badania użyteczności), umożliwiających uczestnikom łańcucha dostaw wprowadzanie potrzebnych danych, w tym pobieranie danych z wykorzystywanych przez nich systemów,
- utworzenie projektów „paszportów” dla wołowiny, wieprzowiny i ziemniaka,
- przygotowanie rekomendacji w zakresie docelowego systemu IT.

W wyniku prac podjętych na drugim etapie ma powstać wstępna koncepcja pilotażowego systemu IT oraz raport końcowy. W zamyśle „paszporty” będą zawierały informacje na temat historii produkcji wołowiny, wieprzowiny i ziemniaka (np. nazwę i adres producenta, numer zwierzęcia, kraj pochodzenia, ślad węglowy).

## Druga faza – wdrożenie docelowego systemu IT

Po zrealizowaniu pierwszej fazy i po **uzyskaniu pewności co do możliwości zapewnienia logicznego oraz niepodważalnego ciągu danych** przewiduje się podjęcie działań zmierzających do zbudowania i wdrożenia docelowego systemu IT.

System ten udostępni informacje w określonym zakresie wszystkim uczestnikom łańcucha dostaw żywności, w tym konsumentom, a także innym zainteresowanym. Wprowadzenie systemu oraz rozbudowanie go o kolejne produkty ma przyczynić się to do zapewnienia bezpieczeństwa żywnościowego w Polsce, a także dalszego rozwoju eksportu polskiej żywności.

Jak przekazało nam biuro prasowe Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **rozpoczęcie prac nad drugą fazą projektu jest zależne od zakończenia oraz wyników pierwszej fazy.**

## Czy realizacja dojdzie do skutku? Dowiemy się w listopadzie

Prace nad paszportyzacją żywności wciąż trwają, a pierwsza faza prac docelowo ma zakończyć się 30 listopada 2023 roku.

Po zakończeniu pilotażu i uzyskaniu potwierdzenia, że istnieje możliwość zapewnienia systemu zawierającego logiczne i niepodważalne dane na temat różnych produktów, przewidziane są dalsze działania. Ich efektem będzie udostępnienie informacji wszystkim uczestnikom łańcucha dostaw żywności, czyli też każdemu konsumentowi.

Zatem, jak [przekonuje](#) MRiRW, prace nad projektem trwają, a pierwsza z przewidzianych dwóch faz została już częściowo zrealizowana. Rozpoczęcie drugiej fazy pozostaje uzależnione od zakończenia oraz wyników fazy pierwszej.

Wobec tego, zgodnie z naszą [metodologią](#), uznajemy obietnicę za **częściowo zrealizowaną**. W kolejnych miesiącach i latach możemy się spodziewać jej dalszej realizacji.

# 03

Niezrealizowana

## Uchwalenie „Piątki dla zwierząt”

Nasza formacja i, nie ukrywam, ja osobiście, już od bardzo długiego czasu uważaliśmy, że w Polsce trzeba wprowadzić zupełnie nowy porządek prawny, jeżeli chodzi o ochronę zwierząt. Względy, które za tym przemawiają, mają charakter humanitarny, ale jest także jeszcze jeden wzgląd: w Polsce bardzo często mówi się o europeizacji, że Polska powinna być jak Europa. To czasem jest celne, a czasem nie warto się wzorować na państwach, które leżą na zachód od naszych granic. Ale na pewno to jest celne, jeśli mówimy o tym, żeby w Polsce humanitarne standardy odnoszące się do zwierząt były nie gorsze, a nawet może lepsze jeszcze niż w krajach na zachód od naszej granicy.

Oświadczenie Prezesa PiS, 08.09.2020 →

### Zapowiedzi „Piątki dla zwierząt”

„Piątka dla zwierząt” jest [projektem](#) ustawy zaprezentowanym przez Jarosława Kaczyńskiego w 2020 roku. Projekt ten przewidywał pięć rozwiązań, dzięki którym sytuacja zwierząt miała ulec poprawie, m.in. bardziej humanitarne traktowanie i większą kontrolę.



#PiątkaDlaZwierząt



### Ustawa czeka na publikację już od niemal 3 lat

We wrześniu 2020 roku ustawa została [przyjęta](#) przez Sejm, a następnie skierowano ją do Senatu. Stamtąd po około miesiącu wróciła z [poprawkami](#). Wśród nich znalazły się m.in. odłożenie w czasie zakazu hodowli zwierząt na futra do 1 lipca 2023 roku czy zakazu uboju rytualnego do 31 grudnia 2025 roku.

Uchwała Senatu została skierowana do rozpatrzenia przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jak [poinformowało](#) nas biuro prasowe Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, **data rozpatrzenia tej uchwały nie została dotąd wyznaczona.**

Pod koniec 2022 roku ówczesny minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk w rozmowie z Polską Agencją Prasową [stwierdził](#), że: „Tzw. piątka dla zwierząt odeszła już w niepamięć”. Następnie minister podkreślił, że rolnicy najbardziej dbają o zwierzęta, bo to jest ich źródło dochodu. Wcześniej podobną informację [przekazał](#) wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki.



## Projekt „Dobrostan plus”

Oprócz „Piątki dla zwierząt” w programie Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku na stronie 147 zawarto zapowiedź wprowadzenia programu „Dobrostan plus”. Został on przedstawiony jako kompleksowy program wsparcia naturalnej hodowli zwierząt.

Finanse na realizację programu w zamyśle miały pochodzić z funduszy UE na rozwój obszarów wiejskich. Na ten cel rząd miałby przekazać 30 proc. środków przewidzianych dla Polski na lata 2021–2027.

Jako główny cel programu przyjęto radykalne zmniejszenie zakresu transportu zwierząt, mięsa oraz pasz do gospodarstw rolnych. Efektem miała być redukcja emisji dwutlenku węgla i zanieczyszczeń powietrza oraz poprawa dobrostanu zwierząt.

## Sposób na docenienie rolników za dbanie o dobrostan zwierząt

Wsparcie finansowe w ramach „Dobrostanu zwierząt” jest przyznawane rolnikom, którzy w dbaniu o swoje zwierzęta wykraczają ponad obowiązujące prawnie normy. Ma to na celu rekompensatę dodatkowych kosztów poniesionych w wyniku dbania o wyższy standard dobrostanu zwierząt.

Początkowo wsparcie w ramach „Dobrostanu zwierząt” obejmowało sektory świń oraz bydła. Obecnie zakres ten jest szerszy, a pełna lista zwierząt nim objętych znajduje się na [stronie](#) „Ekoschemat: Dobrostan zwierząt”. Szczegółowe informacje na ten temat znajdziesz również w jednej z naszych [analiz](#).

## „Piątka dla zwierząt” nie została zrealizowana

Proces legislacyjny „Piątki dla zwierząt” po zaproponowaniu poprawek przez Senat stanął w miejscu. Prace nad projektem nie zostały tym samym wznowione już niemal od 3 lat, a wypowiedzi niektórych polityków PiS wyraźnie wskazują, że projekt został porzucony (1, 2).

Wobec tego, zgodnie z naszą [metodologią](#), przyznajemy tej obietnicy kategorię „niezrealizowane”.

# 04

Zrealizowana

## Utworzenie Polskiego Holdingu Spożywczego

Sfinalizujemy prace nad tworzeniem państwowego Holdingu Spożywczego, który będzie działał na rynku według uczciwych zasad i płacił polskim rolnikom uczciwe ceny, a przez to sprzyjał stabilizacji rynku.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 →

### Zapowiedź podmiotu wyptacającego uczciwe ceny rolnikom

W [programie](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku zapowiedziano finalizację prac nad stworzeniem państwowego holdingu spożywczego. Zadaniem podmiotu miało być stabilizowanie rynku. [Holding](#), czyli przedsiębiorstwo zarządzające innymi przedsiębiorstwami, [miał](#) łączyć wiele podmiotów z sektora spożywczego, aby zwiększyć kontrolę państwa nad tym sektorem.

### Państwowy holding spożywczy jako narzędzie stabilizacji rynku rolniczego

Nad stworzeniem polskiego holdingu spożywczego [pracowały](#) wspólnie Ministerstwo Aktywów Państwowych oraz Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Holding miał powstać na bazie Krajowej Spółki Cukrowej w Toruniu działającej w sektorze przetwórstwa buraków cukrowych i produkcji cukru, a ponadto przetwórstwa i obrotu zbożami, przetwórstwa warzyw i owoców oraz produkcji skrobi ziemniaczanej czy słodyczy.

W październiku 2021 roku Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa (KOWR) przekazał nadzór nad spółką Elewarr (posiadającą [infrastrukturę](#) do magazynowania surowców rolnych) ministrowi aktywów państwowych. Działanie to miało na celu ułatwienie powołania holdingu. Ponadto zapowiedziano, że w jego skład wejdzie 9 spółek.

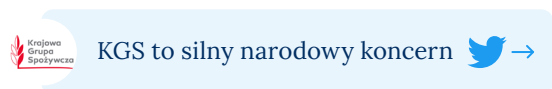
Jak podaje Ministerstwo Aktywów Państwowych: „Według analiz holding ma szansę generować przychody na poziomie 3,2 mld zł rocznie. Przyczyni się do ustabilizowania sytuacji na rynku produktów rolnych oraz zapewni dostawy rezerw strategicznych żywności. Nowy podmiot rozwinie też współpracę z rolnikami i plantatorami przy produkcji i dystrybucji nasion, usługach wsparcia, doradztwie, zakupach czy współpracy z innymi spółkami Skarbu Państwa”.

## Powołanie Krajowej Grupy Spożywczej

Jak podało Ministerstwo Aktywów Państwowych, Rada Ministrów 20 kwietnia 2022 roku przyjęła uchwałę, która powołała holding spożywczy (pod nazwą Krajowej Grupy Spożywczej).

Minister aktywów państwowych Jacek Sasin skomentował powstanie spółki następująco: – Krajowa Grupa Spożywcza staje się faktem. Nie byłoby to możliwe, gdyby nie znakomita współpraca z wicepremierem Henrykiem Kowalczykiem i całym Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi za co bardzo dziękuję. Dziękuję również zespołowi pod kierownictwem wiceministra Andrzeja Śliwki za potężną pracę włożoną w ten projekt.

12 maja 2022 roku na dotychczasowym twitterowym profilu Krajowej Spółki Cukrowej S.A. opublikowano wpis dający do zrozumienia, że tworzenie zapowiedzanego państwowego holdingu spożywczego doszło do skutku.



13 maja podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Andrzej Śliwka poinformował na swoim koncie na Twitterze, że sąd zarejestrował nazwę holdingu „Krajowa Grupa Spożywcza Spółka Akcyjna”.



## Holding powołano, ale generuje on straty

W marcu 2023 roku Rada ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP miała przeanalizować funkcjonowanie Krajowej Grupy Spożywczej. W tej sprawie Rada miała kontaktować się z Ministerstwem Aktywów Państwowych oraz zarządem spółki.

Przewodniczącym Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich jest były minister rolnictwa i rozwoju wsi Jan Krzysztof Ardanowski. Podkreślił on, że organizacje rolnicze nie zauważają zmian na rynku, odkąd pojawił się KGS. Ponadto holding generuje kolejne straty, nie uruchamiając przy tym żadnych nowych działań.

W kwietniu pisaliśmy również o tym, że holding nie wpłynął na obniżenie cen żywności. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w lipcu 2023 roku żywność i napoje bezalkoholowe były o 15,6 proc. droższe niż w tym samym okresie przed rokiem. Warto jednak zauważyć, że ceny jedzenia między czerwcem a lipcem 2023 roku spadły o 1,2 proc.

## Obietnica stworzenia holdingu została zrealizowana

Prace nad zapowiedzianym w programie Prawa i Sprawiedliwości stworzeniem polskiego holdingu spożywczego zostały zakończone w kwietniu 2022 roku. Wynikiem podjętych działań była realizacja obietnicy poprzez powołanie Krajowej Grupy Spożywczej S.A.

Zatem – zgodnie z naszą metodologią – uznajemy obietnicę za zrealizowaną.

# 05

Częściowo zrealizowana

## Wyrównanie dopłat dla rolników do unijnej średniej

W 2020 roku – jeżeli wygramy wybory – rząd Prawa i Sprawiedliwości wykorzysta pierwszą prawną i polityczną możliwość i doprowadzi do wyrównania poziomu dopłat bezpośrednich dla polskich rolników do średniego poziomu w całej UE. Działania polityczne zmierzające do osiągnięcia tego celu są już prowadzone i w 2020 roku doprowadzimy je do skutecznego finału.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Dopłaty dla rolników

Płatności bezpośrednie są przyznawane rolnikom w ramach Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) na podstawie liczby hektarów upraw, którymi dysponują. Płatności te przysługują rolnikowi aktywnemu zawodowo, prowadzącemu działalność rolniczą.

Przez hektar kwalifikujący się do dopłat rozumie się m.in.:

- użytki rolne danego gospodarstwa, które w trakcie roku kalendarzowego, na który wnioskuje się o płatności, są wykorzystywane do prowadzenia działalności rolniczej lub są w przeważającej mierze wykorzystywane do prowadzenia działalności rolniczej,
- obszary objęte zobowiązaniami rolno-środowiskowo-klimatycznymi (jeżeli wymogi określone dla tych zobowiązań przewidują możliwość wykonywania zabiegów agrotechnicznych co drugi rok).

### Rada Europejska o płatnościach bezpośrednich

Jeszcze w 2020 roku Rada Europejska ustaliła, że mechanizm konwergencji zewnętrznej płatności bezpośrednich ma być kontynuowany. Polega on na stopniowym wyrównywaniu płatności bezpośrednich w państwach, w których płatności te są niższe niż 90 proc. średniej unijnej.

Różnica między średnim poziomem płatności w poszczególnych państwach członkowskich a średnią UE zostanie zmniejszona o **50 proc.** w sześciu corocznych etapach mających swój początek w 2022 roku. Ponadto ustalono, że w 2022 roku wszystkie państwa członkowskie otrzymają co najmniej 200 euro za hektar. Z kolei do 2027 roku wszystkie państwa osiągną płatności na poziomie co najmniej 215 euro za hektar.

## Programy umożliwiające zwiększenie dopłat dla rolników

W WPR funkcjonuje podział na dwa filary. Pierwszy filar dotyczy wspólnej organizacji rynków produktów rolnych (WORR) oraz płatności bezpośrednich dla rolników. Drugi filar z kolei obejmuje politykę rozwoju obszarów wiejskich (ROW).

Jak w 2020 roku wskazał w odpowiedzi na interpelację podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jan Białkowski, kolejną zmianą zatwierdzoną przez Radę Europejską było zwiększenie elastyczności między filarami WPR z 15 proc. do 30 proc. dla państw, których płatności bezpośrednie są niższe niż 90 proc. średniej UE. **Oznacza to, że na cel płatności bezpośrednich niektóre państwa (w tym Polska) mogą przeznaczać większe kwoty.**

Ponadto w odpowiedzi, którą otrzymaliśmy od Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, wskazano, że na rzecz wsparcia bezpośredniego rolników od 2022 roku z budżetu krajowego realizowana jest Uzupełniająca Płatność Podstawowa (UPP). Obejmuje ona „najważniejsze rośliny uprawne, jak również grunty orne, na których nie jest prowadzona uprawa”.

## Dopłaty dla polskich rolników na drodze do zrównania ze średnimi dopłatami w UE

MRiRW w [odpowiedzi](#) informuje, że dzięki transferowi środków z II filaru WPR, przywróceniu UPP oraz utrzymaniu płatności redystrybucyjnej już w 2022 roku rolnicy posiadający gospodarstwo o wielkości od 3 do 30 ha użytków rolnych mogli uzyskać płatności bezpośrednie na średnim poziomie przekraczającym średnią UE.

Jak w ubiegłym roku [wskazał](#) ówczesny minister rolnictwa i rozwoju wsi Henryk Kowalczyk, dzięki kontynuacji UPP oraz zwiększeniu środków na płatność redystrybucyjną i rozszerzeniu programu na rolników z gospodarstwem o wielkości od 1 do 30 ha **średni poziom wsparcia na hektar dla ponad 97 proc. gospodarstw w 2023 roku będzie przynajmniej równy przeciętnej unijnej.**

Nam ministerstwo [przekazało](#) natomiast, że średni poziom wsparcia bezpośredniego na hektar dla 97 proc. gospodarstw będzie w tym roku równy lub wyższy od średniej dla UE, ale w odniesieniu do gospodarstw o wielkości do 50 ha.

## Obietnica została zrealizowana częściowo

W programie zapowiedziano zakończenie prac nad wyrównywaniem dopłat w 2020 roku. Jednak dopiero w 2022 roku udało się [wyrównać](#) poziom dopłat ze średnią unijną w przypadku gospodarstw od 3 do 30 ha. Według zapowiedzi w tym roku niemal 100 proc. gospodarstw otrzyma dopłatę bliską poziomowi ze średniej unijnej. Jednak informacje dotyczące wielkości gospodarstw, których ma dotyczyć wyrównanie, są niespójne (1, 2).

Niemniej, mimo opóźnienia, udało się doprowadzić do sytuacji, w której przynajmniej część gospodarstw otrzymuje wsparcie na poziomie średniej UE. W związku z tym obietnicę [uznajemy za częściowo zrealizowaną.](#)



**07**

Edukacja

# 01

Częściowo zrealizowana

## Utworzenie funduszu modernizacji szkół

Powołamy również fundusz modernizacji szkół, tak by stały się one miejscem, w którym można nie tylko uczyć się, ale i aktywnie spędzać czas. (...) Dlatego wyposażymy nasze szkoły w możliwości i narzędzia, które udoskonalą proces nauczania w erze cyfrowej. Dzięki codziennej pracy z wykorzystaniem najnowszych technologii uczniowie będą mogli nabyć praktyczne umiejętności potrzebne w rzeczywistości, która dopiero nadchodzi. (...) Program o wartości 2 mld zł będzie składał się ze środków krajowych i funduszy unijnych.

Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### PiS zapowiada nowy fundusz wspierający oświatę

„I tworzymy kolejny fundusz, Fundusz Inwestycji w Szkołę, w placówki oświatowe. Też fundusz na początek dwumiliardowy i uzupełniany w razie potrzeb. Szkoła musi być nowoczesna” – zapowiedział premier Mateusz Morawiecki podczas konwencji programowej PiS w Lublinie w 2019 roku.

W programie wyborczym PiS obiecał stworzenie funduszu funkcjonującego pod inną nazwą. Fundusz modernizacji szkół – również o budżecie 2 mld zł – miał przysłużyć się **podniesieniu poziomu innowacyjności w polskich szkołach**.

Planowano, aby środki były kierowane na nowoczesne technologie, których wykorzystanie pozwoliłoby uczniom zdobywać praktyczne umiejętności.

### Fundusz modernizacji szkół nie powstał

Pomimo zapowiedzi – po zwycięstwie PiS w wyborach parlamentarnych – fundusz nie powstał w ciągu dwóch pierwszych lat rządów i **zniknął** z politycznej agendy. Rząd **uruchomił** inne fundusze, łącznie o większym budżecie. Środki z nich trafiały jednak na **odmienne cele**, niezwiązane z nowymi technologiami.

Ministerstwo Edukacji i Nauki (MEiN) w odpowiedzi na pytanie o fundusz modernizacji szkół **wskazało** m.in., że finanse płynęły na modernizację infrastruktury szkół. Jedną z takich inicjatyw w latach 2021–2022 był **Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych**. W ramach tego funduszu przewidziano w sumie **5,5 mld zł** na wsparcie szkół.

Jak informowało MEiN, środki przeznaczono na budowę przedszkoli, boisk, sal sportowych, rozbudowę i modernizację szkół oraz rozwój systemu opieki nad małymi dziećmi i uczniami.

Samorządy mogły liczyć także na wsparcie z **Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych**, wydzielonego w ramach Funduszu Przeciwdziałania COVID-19. Jednostki samorządu terytorialnego otrzymały ponad **1,3 mld zł** na inwestycje z zakresu oświaty. Z dostępnych informacji wynika, że środki służyły przebudowie lub rozbudowie budynków oraz ich termomodernizacji.

## Zamiast funduszu modernizacji szkół są Laboratoria Przyszłości

W obrębie Funduszu Przeciwdziałania COVID-19 wygospodarowano również środki na program **Laboratoria Przyszłości**. Jego celem jest wsparcie nowoczesnej edukacji, aby umożliwić uczniom zdobycie praktycznych umiejętności.

W ramach Laboratoriów Przyszłości **szkoły podstawowe oraz ogólnokształcące szkoły artystyczne** otrzymują środki na zakup wyposażenia technicznego. Chodzi o drukarki 3D z akcesoriami, o sprzęt do nagrań do nauki prezentacji swoich osiągnięć (kamery, mikrofony, oświetlenie) czy o stacje lutownicze (do mikrokontrolerów).

Program ma pomóc w kształtowaniu i rozwijaniu umiejętności manualnych, technicznych, samodzielnego i krytycznego myślenia. Dzięki wykorzystywaniu nowoczesnych technologii uczniowie mają rozwijać umiejętności pracy zespołowej oraz z zakresu organizacji pracy.

## Ponad 1 mld zł trafiło do szkół

**15 tys. szkół samorządowych** wzięło udział w pierwszej edycji programu Laboratoria Przyszłości. Zatem w edycji, która ruszyła w drugiej połowie 2021 roku, uczestniczyło 99 proc. placówek. Według zapewnień ministerstwa uczniowie tych szkół mogą się już cieszyć z nowoczesnego sprzętu.

Jeszcze chwilę na niego poczekają uczniowie 2 tys. szkół niesamorządowych, które dołączyły do programu rok później. Sprzęt ma trafić do tych placówek **do września 2023 roku**.

**Łącznie w ramach programu przeznaczono na sprzęt dla szkół ponad 1 mld zł.** Kwota wsparcia (od 30 do 70 tys. zł) zależy od liczby uczniów w szkole. Czy program został rzetelnie przygotowany oraz prawidłowo i efektywnie zrealizowany? Na to pytanie odpowie Najwyższa Izba Kontroli, która ma dokonać ustaleń w II i III kwartale 2023 roku.

## Obietnica zrealizowana częściowo

Zamiast funduszu modernizacji szkół rząd zdecydował o utworzeniu programu Laboratoria Przyszłości. Środki w ramach inicjatywy są przeznaczane na nowoczesny sprzęt dla uczniów, co wpisuje się w założenia obietnicy. Do pory na program przeznaczono 1 mld zł, a nie 2 mld zł, jak zapowiadano. Ponadto ten program nie obejmuje szkół ponadpodstawowych

Na tej podstawie obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.



# 02

Niezrealizowana

## Zwiększenie liczby godzin WF-u w podstawówkach

Więcej godzin wychowania fizycznego. W obliczu globalnego trendu spadku aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży, podejmiemy działania, aby zwiększyć liczbę godzin zajęć wychowania fizycznego w szkołach podstawowych. Chcemy, aby w perspektywie najbliższych lat liczba zajęć WF była docelowo podniesiona do 5 godzin lekcyjnych tygodniowo.

Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Niski poziom aktywności fizycznej wśród dzieci

W 2018 roku ukazały się wyniki projektu Global Matrix 3.0, oceniającego poziom aktywności dzieci i młodzieży w 49 państwach na świecie. Wnioski dla Polski nie były pozytywne. W kategorii „ogólna aktywność fizyczna” otrzymaliśmy **dwójkę z minusem w pięciostopniowej skali**.

„W odniesieniu do samych zachowań: poziom aktywności fizycznej sytuuje nas bliżej końca tabeli – to znaczy, że relatywnie niski odsetek dzieci spełnia rekomendacje WHO” – czytamy w polskiej wersji opracowania.

Co może niektórych zaskakiwać, najwyższą ocenę – czwórkę – otrzymaliśmy w kategorii „szkoła”. Wynikało to z faktu relatywnie **dużej liczby godzin wychowania fizycznego w polskich szkołach** (4 zajęcia w tygodniu w klasach 4–8 szkoły podstawowej i 3 zajęcia w klasach 1–3) oraz dużej frekwencji na zajęciach (87 proc. w szkole podstawowej).

### Rozwiązaniem PiS – większa liczba godzin WF-u

Można pokusić się o stwierdzenie, że PiS dobrze zdiagnozował problem. Polskie dzieci zbyt mało się ruszają. Dyskusje może wzbudzać inna kwestia. W jaki sposób zachęcić dzieci do zwiększenia poziomu aktywności?

Zdaniem PiS jednym z takich rozwiązań miało być **zwiększenie liczby godzin WF-u**, których, jak wspomnieliśmy, podstawa programowa przewiduje względnie dużo. Wiemy już, że obietnicy **nie udało się zrealizować**. Co gorsza, wyniki pokazują, że poziom aktywności wśród dzieci i młodzieży jest jeszcze niższy.

## Cztery godziny WF-u tygodniowo jak były, tak są

W roku szkolnym 2019/2020 program nauczania przewidywał, że dzieci w szkole podstawowej w klasach IV-VIII uczęszczają na zajęcia z wychowania fizycznego **cztery razy w tygodniu**. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że rok szkolny trwa 38 tygodni, w ciągu roku uczniowie powinni spędzić 152 godz. lekcyjne na wychowaniu fizycznym.

Od tamtej pory nic się nie zmieniło. Program nauczania wciąż przewiduje cztery godziny WF-u tygodniowo w klasach 4-8 podstawówki. Sytuacja nie zmieni się też w nadchodzącym roku szkolnym, gdy w życie wejdzie nowe [rozporządzenie](#).

Z kolei w klasach I-III niezmiennie obowiązują trzy godziny WF-u tygodniowo.

## Liczbę godzin WF-u chciała zwiększyć Lewica

Pod koniec maja 2021 roku Lewica złożyła projekt ustawy nowelizacji prawa oświatowego. Posłowie ugrupowania chcieli zwiększyć liczbę godzin WF-u w klasach IV-VIII szkoły podstawowej **do pięciu tygodniowo**. Inicjatywę złożono z myślą o aktywizacji dzieci, które były przebywały w domu w okresie lockdownów pandemicznych. Projekt [nie trafił](#) nawet do I. czytania – **utknął na etapie konsultacji**.

Zanim Lewica złożyła projekt ustawy, stanowisko w sprawie zwiększenia godzinowego wymiaru WF-u [przedstawił](#) wiceminister edukacji i nauki Dariusz Piontkowski. Z odpowiedzi wynikało, że resort **nie miał takich planów**.

„Jednocześnie uprzejmie informuję, że obecnie nie planuje się obligatoryjnego zwiększenia liczby godzin obowiązkowych zajęć wychowania fizycznego po powrocie dzieci i młodzieży do szkół” – [poinformował](#) wiceszef resortu edukacji.

## Obowiązkowe testy sprawnościowe od IV klasy

Od roku szkolnego 2023/2024 nastąpią ważne [zmiany](#) w monitorowaniu sprawności fizycznej uczniów. Ministerstwo wprowadziło **cztery testy sprawnościowe**, których wyniki trafią do bazy online „Sportowe Talenty”.

Jaki jest zamysł tego rozwiązania? Wyłapywanie najzdolniejszych uczniów oraz poszerzanie wiedzy na temat określonych deficytów aktywności fizycznej dzieci i młodzieży. Co istotne, wyniki z testów nie będą podlegać ocenie.

Baza „Sportowe Talenty” trafiła do ustawy o sporcie na mocy [nowelizacji](#) uchwalonej przez Sejm 17 sierpnia 2023 roku. Stało się to możliwe dzięki poprawce do innej ustawy – zakazującej sprzedaży napojów energetyzujących osobom nieletnim (od 2024 roku). Zgodnie z planem program „Sportowe Talenty” ruszy już **w roku szkolnym 2023/2024**. Kontrowersje wśród prawników [wzbudza](#) kwestia przetwarzania danych osobowych, jednak rząd [zapewnia](#), że dane w bazie są w pełni bezpieczne i anonimowe.

## Z aktywnością dzieci jest coraz gorzej

Rząd PiS nie zwiększył w szkole podstawowej liczby zajęć WF-u z czterech do pięciu w tygodniu. W związku z tym obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.

Co ciekawe, z [raportu](#) przedstawionego w 2022 roku w ramach projektu Global Matrix 4.0 wynika, że **polska szkoła została oceniona lepiej** niż w poprzedniej edycji badania (ocena cztery z plusem). Być może to nie liczba godzin wychowania fizycznego jest problematyczną kwestią.

Krytycy WF-u [wskazują](#), że należy zmienić formułę tych zajęć. Co więcej, dzieci w Polsce prowadzą siedzący tryb życia poza szkołą, ponieważ wolny czas spędzają na korzystaniu z komputera, tabletu czy smartfona. W kategorii „zachowania sedentarne” (bierne fizycznie) – tak samo jak w 2018 roku – [otrzymaliśmy](#) dwójkę. **Ogólny poziom aktywności został oceniony na jedynkę** – najniższą możliwą ocenę.

# 03

Zrealizowana

## Więcej historii Polski w szkołach średnich

Zwiększymy rolę historii w programie nauczania, zwłaszcza w szkołach średnich, także w perspektywie egzaminu maturalnego. W liceach ogólnokształcących i technicach (3. lub 4. klasa szkoły średniej) wprowadzimy zajęcia z historii XX w. (głównie Polski).

Polski Ład, 2021 →

### Kaczyński: musimy przywrócić tradycję

„Polska musi być Polską, musi być krajem głęboko osadzonym w naszej tradycji, krajem dumnym, który idzie do przodu” – przekonywał Jarosław Kaczyński, gdy ogłaszał plany dotyczące zmiany w polskim systemie oświaty.

Prawo i Sprawiedliwość zapowiedziało w ramach Polskiego Ładu zwiększenie roli historii w procesie nauczania. W szkołach ponadpodstawowych miał powstać **przedmiot koncentrujący się na historii XX wieku**, zwłaszcza Polski.

### Czarnek zapowiada nowy przedmiot. To HiT

„Zapowiadał to hasłowo prezes Jarosław Kaczyński podczas prezentacji Polskiego Ładu. Niezbędna jest nam nauka historii prowadzona w nowoczesny sposób, podzielona na historię Polski i historię powszechną. Wierzę, że to będzie HiT nie tylko z nazwy” – mówił w październiku 2021 roku minister Czarnek.

Zapowiadany przedmiot to Historia i Teraźniejszość. Nowe zajęcia wprowadzono od początku roku szkolnego 2022/2023 dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

Według aktualnych ramowych planów nauczania HiT jest realizowany w liceach ogólnokształcących w wymiarze **dwóch godzin tygodniowo w klasie pierwszej i jednej godziny tygodniowo w klasie drugiej**. Z kolei w technicach – w wymiarze jednej godziny w klasach I-III. Stało się to kosztem WOS-u w zakresie podstawowym (dwie godziny) i jednej godziny historii w ostatniej klasie.

## W podstawie programowej powojenna historia Polski

Jednym z deklarowanych celów przedmiotu jest zapoznanie ucznia z najnowszymi dziejami Polski i świata. Chodzi o okres **po roku 1945 do czasów współczesnych**, a dokładnie – o dwie pierwsze dekady XXI wieku.

Nie sposób zwięźle przedstawić cały program nowego przedmiotu. W skrócie zawiera on wybrane wydarzenia z historii świata i Polski z lat 1945–2020. **W trzech punktach programu pojawia się Jan Paweł II**, a w siedmiu – Kościół katolicki.

W odniesieniu do najnowszych wydarzeń podstawa programowa zakłada, że uczeń będzie umiał wskazać i scharakteryzować najpoważniejsze wyzwania stojące przed Polską u progu trzeciej dekady XXI wieku. Co do nich zaliczono? Zagrożenia geopolityczne, kryzys demograficzny, bezpieczeństwo energetyczne, ale również „**utrzymanie tożsamości kulturowej**” oraz „**finansowe i społeczne koszty polityki klimatycznej**”.

## HiT krytykowany przez naukowców

Podstawa programowa została przyjęta w proponowanym kształcie pomimo głosów krytyki. W uchwale Rady Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego uczeni stwierdzili, że treść projektu to „**jednostronna wizja wydarzeń i procesów historycznych, narzucająca nauczycielom oraz uczniom schematyczne ujęcia przeszłości i współczesności**”.

Rada Wydziału Historii UW zwróciła jeszcze uwagę na pośpieszne tempo prac nad nową podstawą programową, a także zakwestionowała wprowadzenie tego przedmiotu kosztem WOS-u. Zbliżone stanowisko zaprezentował Komitet Nauk Politycznych Polskiej Akademii Nauk.

Naukowcy PAN podkreślili, że utworzenie HiT-u w miejsce WOS-u sprawi, że **95 proc. uczniów szkół ponadpodstawowych straci dostęp do edukacji obywatelskiej**. Ponadto uczeni nie pozostawili suchej nitki na sposobie opracowania podstawy programowej. Jak uznali:

„Z ubolewaniem należy podkreślić, że w składzie grupy ekspertów powołanych do opracowania podstawy programowej z przedmiotu HiT nie było żadnego przedstawiciela nauk społecznych (politologa, socjologa, prawnika), który zapewniłby kompetentne przygotowanie treści związanej z edukacją obywatelską”.

## Podręcznik Roszkowskiego w ogniu krytyki

Podstawa programowa nie była jedyną rzeczą wzbudzającą kontrowersje wokół HiT-u. Dyskusje wywołała również pierwsza część **podręcznika prof. Wojciecha Roszkowskiego** „Historia i teraźniejszość”. I tym razem pojawiły się uwagi dotyczące stroniczej wizji historii.

Na początku roku szkolnego 2022/2023 – spośród 2 336 przebadanych szkół – **2 089 (89 proc.) nie zdecydowało się** na wykorzystanie podręcznika prof. Wojciecha Roszkowskiego.

## Nieprawdziwe informacje w podręczniku do HiT-u

Mniejszym echem odbiła się publikacja drugiej części podręcznika, co wcale nie oznacza, że treść książki nie zawiera też kontrowersyjnych i niezgodnych z faktami. W podręczniku znalazł się fragment mówiący o tym, że **homoseksualizm może podlegać terapii**. W rzeczywistości terapie są nieskuteczne, a nawet szkodliwe.

Nie zabrakło wzmianek o klimacie. Prof. Roszkowski próbował m.in. przekonywać, że wśród ekspertów **nie ma zgody co do zjawiska globalnego ocieplenia**, a także co do tezy o nieodwracalności tego procesu. Tymczasem nauka mówi zupełnie co innego.

Globalne ocieplenie jest niezaprzeczalnym faktem. 99,9 proc. prac naukowych wskazuje, że **za zmianę klimatu odpowiada człowiek**. Natomiast nieodwracalność skutków antropogenicznego globalnego ocieplenia wynika z praw fizyki i mechanizmów obiegu węgla w przyrodzie.

## **Obietnica zrealizowana. Kontrowersji nie zabrakło**

Od 1 września 2022 roku uczniowie szkół ponadpodstawowych uczęszczają na zajęcia z nowego przedmiotu – historia i teraźniejszość. Pomimo zredukowania liczby zajęć z historii o jedną godzinę, sumarycznie uczniowie spędzają na zajęciach związanych z historią więcej czasu niż przed wprowadzeniem HiT-u. Obietnice uznajemy więc za **zrealizowaną**.

# 04

Częściowo zrealizowana

## Szybki internet we wszystkich szkołach do końca 2020 roku

Do końca 2020 roku wszystkie szkoły w Polsce będą mieć dostęp do szybkiego, bezpiecznego i finansowanego z budżetu państwa Internetu w ramach Otwartej Sieci Edukacyjnej.

Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Ustawa o OSE uchwalona w trakcie pierwszej kadencji rządów PiS

Pomysł dotyczący upowszechniania dostępu do szerokopasmowego internetu w polskich szkołach pojawił się w Ministerstwie Cyfryzacji w 2016 roku. Od kwietnia Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa (NASK) prowadziła pilotaż **Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej (OSE)** w 26 szkołach woj. mazowieckiego i podlaskiego.

W ramach pilotażu szkoły mogły korzystać z sieci internetowej o przepustowości **od 100 Mb/s do 1 Gb/s**. W lutym 2017 roku pilotaż poszerzono o 100 szkół w Lublinie.

Zgodnie z zapowiedzią resortu OSE miała powstać w 2018 roku. Kroki prawne w tym celu podjęto pod koniec września 2017 roku, kiedy ministerstwo zaprezentowało projekt ustawy. Sejm przyjął akt prawny miesiąc później, a w listopadzie ustawę podpisał prezydent.

W myśl przepisów od 1 września 2018 roku placówki edukacyjne miały otrzymać w ramach OSE bezpłatny dostęp do szybkiego internetu (co najmniej 100 Mb/s).

### PiS obiecuje. Wszystkie szkoły skorzystają z OSE do końca 2020 roku

Minister cyfryzacji Anna Streżyńska obiecywała, że **wszystkie szkoły zyskają dostęp do szybkiego łącza**. „Już w 2018 roku zaczną się prace przygotowawcze i pierwsze inwestycje w 1,5 tys. szkół. Wszystko dokończymy w 2020 roku, kiedy 100 proc. szkół znajdzie się w szybkiej sieci” – podkreśliła. Identyczna obietnica znalazła się w programie wyborczym PiS z 2019 roku (s. 93).

Minister Streżyńska pokładała duże nadzieje w OSE. W listopadzie 2017 roku mówiła, że jest to program na miarę inicjatywy 500+. Pomimo starań rządowi PiS **nie udało się jednak wywiązać z obietnicy w zakładanym terminie**.

## NIK: podłączanie do sieci idzie zbyt wolno

Najwyższa Izba Kontroli (NIK) we wrześniu 2020 roku zaprezentowała swoje ustalenia w sprawie wdrażania OSE. Jak wykazano, program realizowano zgodnie z ustawowymi wymaganiami, jednak tempo przyłączania szkół w 2019 roku do sieci **było zbyt wolne**.

Z kontroli NIK wynika, że do 31 sierpnia 2019 roku usługi OSE uruchomiono w 2 575 z 12 700 lokalizacji zaplanowanych do podłączenia w całym roku. **W ciągu 8 miesięcy wykonano więc 1/5 planu.**

Na początku 2020 roku usługi działały w 5 779 szkołach, **czyli w 1/4 placówek** wstępnie planowanych do podłączenia do końca 2020 roku. NIK stwierdził, że:

„W 2019 r. tempo przyłączania szkół do sieci OSE przyspieszyło – nie na tyle jednak, aby wyeliminować ryzyko niepodłączenia wszystkich zainteresowanych szkół do usług OSE do końca 2020 r.”

## Udało się podłączyć większość szkół, ale nie wszystkie

Według dostępnych danych (stan na 27 września br.) z usług w ramach OSE **korzysta 20 506 z 23 651 szkół**. Oznacza to, że dostęp do szybkiego internetu w ramach sieci posiada 87 proc. placówek.

Co z pozostałymi placówkami? 1 678 zapewnia sobie internet we własnym zakresie, a 635 zgłosiło, że nie prowadzi naboru. Można więc uznać, że **zrezygnowały z udziału w programie**. 149 szkół są w trakcie procesu podłączania do OSE, a kolejne 304 wciąż może zgłosić się do programu.

Szybki internet jest dostępny zatem w **96,1 proc. szkół**, które chciały z niego skorzystać. Program nie został więc w pełni zrealizowany ani w obiecany 2020 roku, ani dziś. Dlatego obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.



# 05

Niezrealizowana

## Gabinet psychologiczno-pedagogiczny w każdej szkole

Chcemy, by w każdej szkole i każdym przedszkolu dzieci i ich rodzice mogli skorzystać z pomocy specjalisty z zakresu psychologiczno-pedagogicznego.

### W 2019 roku psychologów dwa razy mniej niż pedagogów

W marcu 2020 roku Rzecznik Praw Obywatelskich – na wniosek Fundacji na rzecz Praw Ucznia – zwrócił się do Ministerstwa Edukacji Narodowej o wprowadzenie **obowiązku zatrudnienia psychologa w każdej szkole**.

W praktyce oznaczałoby to zwiększenie liczby zatrudnionych psychologów o połowę. W latach 2015–2019 liczba pedagogów i psychologów systematycznie rosła – odpowiednio o 7 proc. (do 21,5 tys.) i o 29 proc. (do 10,9 tys.). **Blisko dwukrotnie niższa liczba psychologów**, w porównaniu do liczby pedagogów, świadczyła jednak o istniejących brakach.

Apel fundacji był związany m.in. z **rosnącą liczbą prób samobójczych**. W 2019 roku odnotowano 951 prób samobójczych wśród dzieci, co było najwyższym statystycznie wynikiem od 2013 roku.

### PiS obiecuje gabinet psychologiczno-pedagogiczny w każdej szkole

„Troska o zdrowie psychiczne dzieci, zwłaszcza w kontekście powrotu do nauki stacjonarnej po pandemii COVID-19, ma charakter priorytetowy” – przekonywał PiS w Polskim Ładzie.

W programie podkreślono, że kluczem pozostaje identyfikacja trudności u najmłodszych. W tym celu obiecano szkolenia nauczycieli i opracowanie modelu wsparcia psychologicznego. Flagową obietnicą było utworzenie **gabietu psychologiczno-pedagogicznego w każdej szkole**.

Z dostępnych opracowań wynikało, że kondycja psychiczna dzieci nie jest najlepsza. Badanie z czerwca 2021 roku wykazało, że **co siódme dziecko w Polsce odczuwało niezadowolenie ze swojego życia** w stopniu zagrażającym jego zdrowiu psychicznemu. W 2021 roku liczba prób samobójczych dzieci wzrosła do ponad 1,4 tys. W 2022 roku na życie targnęło się 2 tys. dzieci.

### Połowa szkół dysponowała gabinetem w 2022 roku

Jak wskazuje Ministerstwo Edukacji i Nauki w odpowiedzi dla Demagoga, w 2022 roku w co drugiej szkole (50,43 proc.) znajdował się gabinet psychologiczno-pedagogiczny. Nieco lepiej miały się zespoły szkół – tam gabinet był w 63,24 proc. placówek. Dane za 2023 roku nie są jeszcze znane.

Za gabinet psychologiczno-pedagogiczny uznano gabinety psychologa, pedagoga oraz wczesnego wspomagania rozwoju dziecka, a także salę do zajęć grupowych z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

## W co piątą gminie brakuje psychologa szkolnego

450 – to liczba gmin, w których **nie ma ani jednego psychologa szkolnego**. Dane w trybie dostępu do informacji publicznej przed nadchodzącym rokiem szkolnym pozyskała Fundacja GrowSPACE.

Według wycień fundacji nieobsadzonych w Polsce pozostaje **27,32 proc. potrzebnych etatów**. Najgorsza sytuacja jest w woj. podkarpackim, gdzie trzeba zatrudnić dwa razy tyle psychologów, ile jest tam obecnie. Ponadto problemem jest tzw. zjawisko „psychologa objazdowego”.

„Jeden specjalista objeżdża kilka szkół, w każdej ma 0,25 etatu. Czyli 5,5 godziny w tygodniu. Nastolatek ma próbę samobójczą w środę, a na pomoc w swojej szkole musi poczekać do poniedziałku, bo psycholog akurat jest gdzie indziej. Do takich sytuacji dochodzi nagminnie. O ile w ogóle szkoła współpracuje z psychologiem” – tłumaczy Dominik Kuc z Fundacji GrowSPACE.

## MEiN wprowadził obowiązek zatrudnienia psychologa

Ministerstwo Edukacji i Nauki informuje, że liczba pedagogów i psychologów zatrudnionych w szkołach ciągle rośnie. Między rokiem szkolnym 2021/2022 a 2022/2023 w placówkach pojawiło się **1,6 tys. nowych pedagogów oraz 4,2 tys. nowych psychologów**.

W kwietniu 2022 roku Sejm uchwalił ustawę, która nakłada na szkoły obowiązek zatrudniania określonej liczby nauczycieli specjalistów. Przykładowo: w szkole, w której uczy się od 100 do 199 dzieci, od roku szkolnego 2022/2023 trzeba było zatrudnić psychologa i pedagoga specjalnego **przynajmniej na 0,5 etatu**.

Na realizację tego zadania rząd zaplanował przeznaczyć maks. 4 mln zł w 2022 roku oraz **13,7 mln zł w 2023 roku**. Plan finansowania rozpisany jest łącznie na 10 lat. Mimo tego do końca zeszłego roku nie wszystkie szkoły miały gabinet psychologiczno-pedagogiczny. 30 sierpnia 2023 roku w mazowieckim banku ofert pracy dla nauczycieli znajdowało się **310 ofert dla psychologów**. Trzy tygodnie po rozpoczęciu roku szkolnego wciąż było 221 takich ofert.

## Polskie szkoły potrzebują psychologów

Gabinet psychologiczno-pedagogiczny nie funkcjonuje w każdej w szkole w Polsce. Istnieją gminy, gdzie nie ma ani jednego psychologa szkolnego. Dlatego tę obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.

Istnieje pilna potrzeba rozwijania wsparcia psychologicznego i psychiatrycznego dla najmłodszych. Jak informowała wiceminister edukacji i nauki Marzena Machałek, 550 tys. dzieci w wieku 7-17 lat cierpi na zaburzenia psychiczne.

Praca psychologów i pedagogów jest niepodważalnie istotna. Ważne również, aby uczniowie otrzymywali wsparcie w szkole już na poziomie codziennego nauczania. W związku z tym należy odnotować, że udało się opracować zapowiadany **model wsparcia psychologiczno-pedagogicznego dla uczniów i nauczycieli**.

Naukowcy z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie przeprowadzili badanie na grupie 120 tys. dzieci, nauczycieli, rodziców i specjalistów. W listopadzie 2022 roku [zaprezentowano](#) wyniki badania oraz przedstawiono model zawierający zbiór rekomendacji, które mogą okazać się przydatne we wspieraniu potencjału rozwojowego uczniów oraz potencjału zawodowego nauczycieli. Utworzono również [platformę internetową](#), na której znajdują się materiały edukacyjne.



**08**

Infrastruktura

# 01

Niezrealizowana

## Przewyciężenie wykluczenia komunikacyjnego

W ciągu następnych 4 lat zapewnimy, żeby z każdej polskiej wsi (w wyjątkowych przypadkach – z wyłączeniem wsi i przysiółków położonych w bardzo trudno dostępnym terenie) było nie dalej niż 2 kilometry do najbliższego przystanku kolejowego lub autobusowego, z możliwością co najmniej 5 połączeń dziennie do najbliższego miasta powiatowego (a z miast powiatowych nie mniej niż 10 połączeń dziennie do miast wojewódzkich). Wykorzystamy w tym celu środki budżetowe z rozpoczętego już programu przywracania połączeń autobusowych, ale zaangażujemy również środki z unijnych funduszy strukturalnych.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### PiS obiecuje walkę z wykluczeniem komunikacyjnym

Jednym z elementów programu wyborczego Prawa i Sprawiedliwości w 2019 roku była walka z wykluczeniem komunikacyjnym mieszkańców wsi i mniejszych miejscowości (s. 157). Autorzy programu winą za wykluczenie komunikacyjne obarczyli poprzedni rząd.

Założenia te pojawiły się już wcześniej w ramach tzw. Piątki Kaczyńskiego. Rząd obiecał jednak rozszerzyć program. Postanowiliśmy sprawdzić, czy wywiązał się z obietnicy.

### Specjalny fundusz powstał już w 2019 roku

Fundusz Rozwoju Przewozów Autobusowych powstał na mocy ustawy z 16 maja 2019 roku. Według założeń miał on wspierać przewóz autobusowy w mniejszych miejscowościach. W związku z tym **nie dotyczy on komunikacji miejskiej** (art. 1 ust 2).

W [odpowiedzi](#) na wniosek o dostęp do informacji publicznej Ministerstwo podało, że roczny budżet Funduszu w momencie powstania liczył 300 mln zł, a od roku 2020 wynosi 800 mln zł.

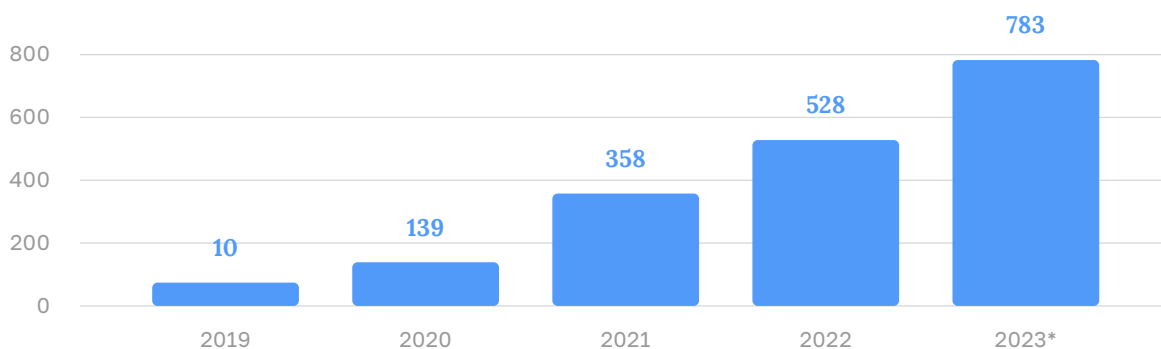
Zapisy dotyczące jego finansowania zawarte są w art. 5 ustawy. Dowiadujemy się z niego, że **środki Funduszu pochodzą głównie z opłat związanych z ekologią**: emisyjnej (5 proc.), zastępczej (55 proc.), paliwowej (4 proc.). W przypadku budżetu państwa maksymalny nakład ustalono na 200 mln zł (art. 53).

14 sierpnia prezydent podpisał nowelizację ustawy o transporcie publicznym. Zostały tam zawarte zapisy, które **zwiększają od 2024 roku maksymalny wkład budżetu państwa w Fundusz z 200 mln zł do 400 mln zł rocznie** (art. 12 ust. 13). Dzięki tej zmianie łączny budżet Funduszu został zwiększony z 800 mln do 1 mld zł.

## Ponad połowa zaplanowanych środków była niewykorzystana

Z danych dostępnych na [stronie Ministerstwa Infrastruktury](#) wynika, że dotychczas w ramach Funduszu w latach 2019–2022 wydano **1 033 mln zł**. Maksymalna kwota przeznaczona na dofinansowania wynosiła 2 700 mln zł.

### Kwota dofinansowań na linie komunikacyjne w ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych w poszczególnych latach (w milionach złotych)



\*Dane wstępne

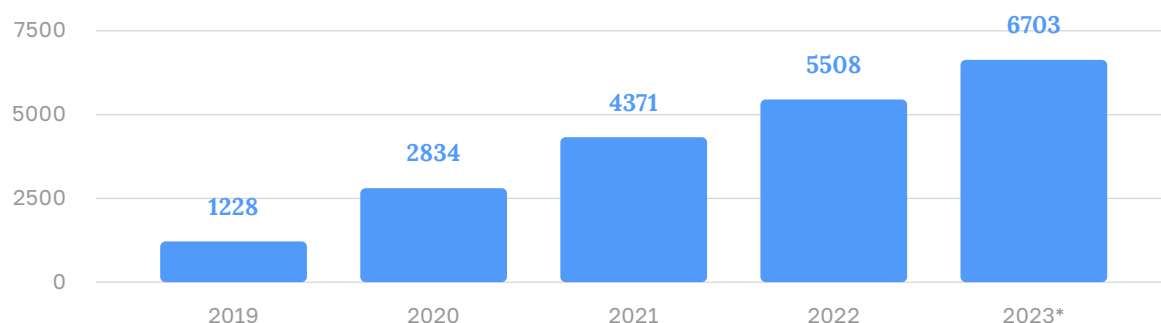
Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych z Ministerstwa Infrastruktury

Ze wstępnych danych udostępnionych przez Ministerstwo wynika, że w 2023 roku kwota dofinansowań wyniesie 783 mln zł. Resort podkreśla, że kwota ta może ulec zmianie. Dla przykładu w czerwcu Ministerstwo podało nam, że wnioskowana kwota wynosiła 777 mln zł.

## Rośnie liczba dofinansowanych linii autobusowych

Na [stronie internetowej Ministerstwa Infrastruktury](#) znajdziemy także informacje o liczbie linii komunikacyjnych dofinansowanych w ramach Funduszu. Z danych tych wynika, że w 2019 roku było to 1228 nowych linii komunikacyjnych. W 2023 według wstępnych danych linii tych będzie 6703, czyli ponad 5 razy więcej niż na początku funkcjonowania programu.

### Liczba dofinansowanych linii komunikacyjnych w ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych



\*Dane wstępne

Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych z Ministerstwa Infrastruktury

Warto dodać, jak rozumiana jest definicja „nowej linii komunikacyjnej”. W sekcji [pytań i odpowiedzi](#) znajdujemy następujące wyjaśnienie:

W przypadku gdy dana linia komunikacyjna zostanie uzupełniona o nowe przystanki komunikacyjne lub o dodatkowe kursy w godzinach innych niż już funkcjonujące należy traktować ją jako nową linię.

## Jak te liczby przekładają się na rzeczywistość?

W celu sprawdzenia, jak powyższe liczby przekładają się na rzeczywistość, zapytaliśmy Ministerstwo Infrastruktury o dane na temat liczby beneficjentów Funduszu.

Z otrzymanej [odpowiedzi](#) wynika, że przewozy autobusowe realizowane są na terenie 1 776 gmin. **Aż 4 764 miejscowości uzyskało połączenie autobusowe z pieniędzy Funduszu.** Oznacza to, że dotychczas z programu skorzystało ok. 1,5 mln mieszkańców.

## Miasta powiatowe wciąż słabo skomunikowane z wojewódzkimi

Warto zwrócić uwagę także na połączenia miast powiatowych i wojewódzkich. PiS obiecywał utworzenie **minimum 10 połączeń dziennie** pomiędzy takimi miastami. Aby sprawdzić, jak to wygląda w skali kraju, skorzystaliśmy z portalu [e-podróżnik](#), który zbiera dane na temat możliwych przejazdów pomiędzy miejscowościami.

Dane możesz znaleźć także pod tym [linkiem](#). W zestawieniu najlepiej wypadło **najmniejsze województwo w Polsce, czyli opolskie**, w którym wszystkie miasta powiatowe mają minimum 10 połączeń z Opolem.

W każdym innym województwie znaleźliśmy **przynajmniej 2-3 miasta powiatowe, które nie mają deklarowanej liczby połączeń z miastem wojewódzkim**. Możemy zauważyć pewną tendencję: najgorzej pod względem komunikacji z miastami wojewódzkimi wypadają miasta powiatowe położone na peryferiach województw.

## Niektóre miasta nie mają w ogóle połączeń

Znaleźliśmy **6 miast powiatowych, które nie mają ani jednego bezpośredniego połączenia z miastem wojewódzkim**. Przed 3 września pulę te zasiłały także 3 miasta powiatowe z województwa pomorskiego, jednak w związku ze zmianą rozkładu PKP uzyskały one 1 połączenie dziennie z Gdańskiem.

Podobnie wygląda sytuacja w **województwach lubuskim i kujawsko-pomorskim**, w których są po 2 miasta wojewódzkie. Mieszkańcy wybranych miast powiatowych z jednym miastem wojewódzkim mają lepsze połączenia niż z drugim.

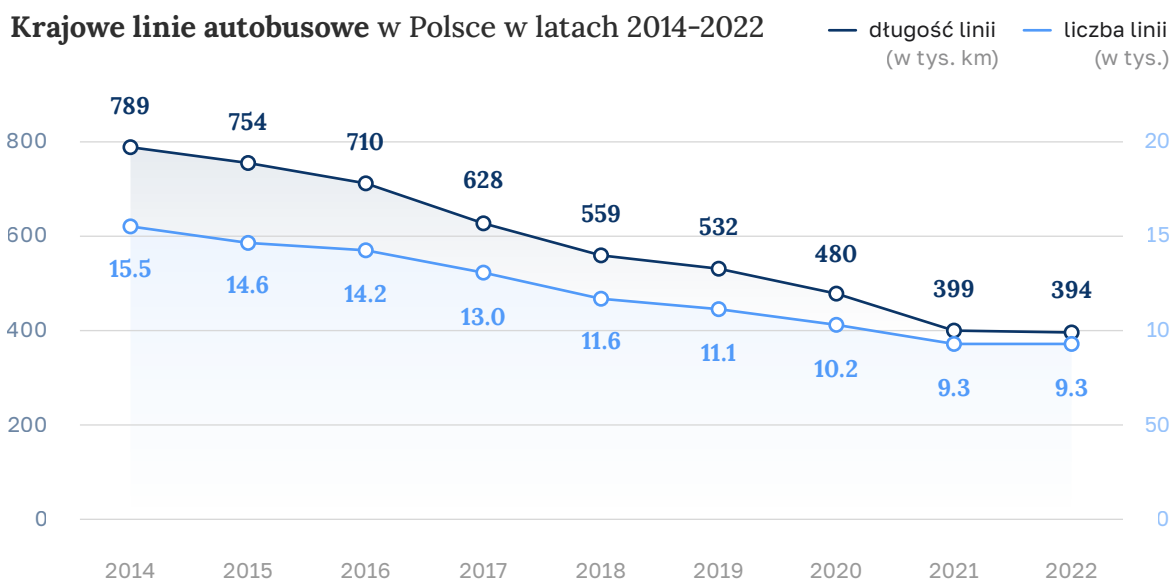
Przykładowo z Tucholi do Bydgoszczy dziennie kursuje 12 pociągów i ani jeden autobus, jednak mieszkańcy tego miasta **nie mają bezpośredniego połączenia z Toruniem**. W województwie lubuskim Wschowa ma 1 pociąg dziennie do Zielonej Góry, nie ma z kolei połączenia z Gorzowem Wielkopolskim.

## Fundusz jest, jednak wyniki nie zadowolają

Jak widać, obóz rządzący podjął pewne działania w celu zwalczenia wykluczenia komunikacyjnego. Działania te jednak nie osiągają zakładanych rezultatów. Obietnicą rządu było skomunikowanie wsi z miastami powiatowymi, a tych z miastami wojewódzkimi.

Pomimo starań rządu dotarliśmy do aż **41 miast powiatowych, które nie mają deklaruwanej przez rząd liczby połączeń komunikacyjnych**. W momencie pisania analizy (5 września 2023) aż 6 miast powiatowych pozostaje bez bezpośredniego połączenia z odpowiednimi miastami wojewódzkimi.

Warto dodać także, że **pomimo wdrażania programu długość i liczba połączeń autobusowych się zmniejszyła**. Według najnowszych danych GUS, zarówno **długość**, jak i **liczba** połączeń krajowych linii autobusowych nieustannie spada. Zmiany w obu kategoriach ilustruje poniższy wykres.



Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych GUS

Pomimo podjęcia działań w celu walki z wykluczeniem komunikacyjnym, liczba połączeń autobusowych się zmniejsza, a wiele miast powiatowych jest niedostatecznie skomunikowanych z miastami wojewódzkimi. W związku z tym obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.



# 02

Częściowo zrealizowana

## Modernizacja i budowa 9000 km torów

Będziemy dalej realizować wart ponad 70 mld zł Krajowy Program Kolejowy (KPK). [...] Naszym celem jest zmodernizowanie i wybudowanie do 2023 roku aż 9000 km torów kolejowych.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### KPK powstał jeszcze za czasów PO

W [programie wyborczym](#) Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku pojawił się fragment dotyczący inwestycji w infrastrukturę kolejową (s. 89). Jednym z głównych założeń PiS było kontynuowanie Krajowego Programu Kolejowego.

Na stronie Ministerstwa Infrastruktury możemy znaleźć sprawozdania za poszczególne lata funkcjonowania programu. Wynika z nich, że program został zainicjowany w 2015 roku, jeszcze za czasów rządów PO-PSL.

### Zasady działania programu

Program miał być **współfinansowany ze środków Unii Europejskiej**. Wersja programu z 2015 roku wpisywała się w unijną perspektywę budżetową na lata 2014–2020. Ostatni rok rozliczenia inwestycji wypada 3 lata po zakończeniu finansowania. Stąd plany rozpisane były aż do roku 2023. Pierwotnie koszty programu zostały [oszacowane](#) na 67,6 mld zł. Jednak we wrześniu 2019 roku zostały one [rozszerzone](#) do 75,7 mld zł.

16 sierpnia tego roku została podjęta [uchwała](#), która stworzyła nowy Krajowy Plan Kolejowy do roku 2030 z perspektywą do 2032 roku. Według nowych planów łączna długość wybudowanych torów powinna wynosić 12,5 tys. km do końca 2030 roku.

### Nakłady na remont kolei rosną

Jak wynika z najnowszego [sprawozdania](#), od 2015 do końca 2022 roku w ramach Krajowego Planu Kolejowego wydano 53,99 mld zł (36,14 mld zł od 2019 roku). Suma ta stanowi 70,3 proc. wartości całego programu.

## Wydatki w ramach Krajowego Planu Kolejowego w latach 2015–2022 (w mld zł)



Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie sprawozdania z wykonania Krajowego Planu Kolejowego za rok 2022

W 2015 roku w ramach programu rozdysponowano jedynie 25 mln zł, co było związane z późnym terminem wprowadzenia uchwały. Od roku 2016 wydatki w ramach programu rosły. Wyjątek stanowił rok 2021, kiedy były one niższe niż w dwóch poprzednich latach. **W roku 2022 kwota wydatków na KPK była najwyższa w historii programu i wyniosła 9,32 mld zł.**

## Dzięki KPK przybyło około 8 tys. km torów

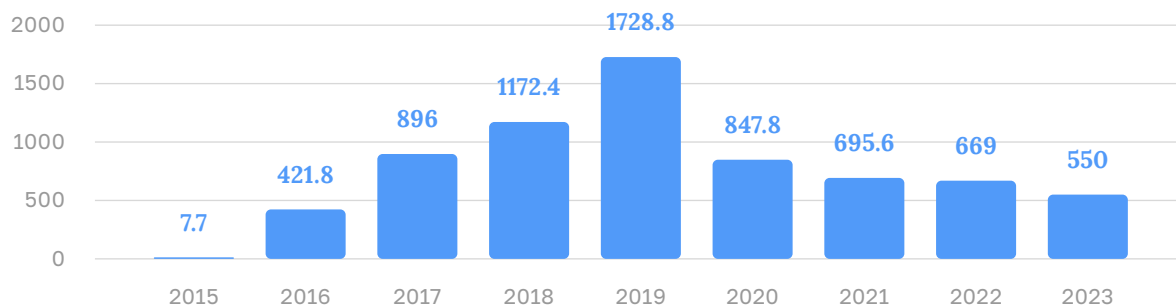
W sprawozdaniach z poszczególnych lat oprócz kwoty przeznaczonej na program znaleźć możemy także tzw. wykonanie rzeczowe. W ten sposób dowiadujemy się, ile inwestycji zostało zrealizowanych.

Zapytaliśmy Ministerstwo Infrastruktury o najnowsze dane dotyczące KPK. Z otrzymanej odpowiedzi dowiadujemy się, że łącznie dzięki KPK w latach 2015–2023 (do końca lipca) powstało około 8 tys. km torów, z czego około 7 tys. km stanowiły tory główne zasadnicze.

## W pandemii spadła prędkość realizacji inwestycji

Ze szczegółowych danych wynika, że **najwięcej km torów zostało zbudowanych i zmodernizowanych w roku 2019, było to aż 1728,8 km torów**. Przez okres pandemii dostrzegalny był spadek o ponad połowę liczby oddanych do użytku kilometrów torów (w 2020 roku: 847,8 km, w 2021 roku: 695,6 km, w 2022 roku: 669 km).

## Długość przebudowanych linii kolejowych w latach 2015–2023 (w km toru)



Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie sprawozdania z wykonania Krajowego Planu Kolejowego za rok 2022

Ostatnie 3 lata były najgorszymi od roku 2017 pod względem budowy nowych i modernizacji starych linii kolejowych. Wtedy też łączna długość przebudowanych i wybudowanych torów wyniosła 896 km. Z otrzymanej przez nas [odpowiedzi od Ministerstwa Infrastruktury](#) dowiadujemy się, że w 2023 (stan na koniec lipca) powstało ok. 600 km torów. Z czego ok. 550 km to tory główne zasadnicze.

## Perspektywa KPK do roku 2030

Z najnowszego [projektu](#) Krajowego Planu Kolejowego wynika, że na rozwój kolei zaplanowano w perspektywie do 2030 roku **80 mld zł**. Według planów do końca 2030 roku powinno zostać odnowione i powstać łącznie 12,5 tys. km linii kolejowych.

Co ważne w projekcie zaplanowano, że **na koniec roku 2023 w ramach programu zostanie wybudowane 8 270 km torów**. Oznacza to, że rządzący zakładają, że nie uda się wybudować zadeklarowanych wcześniej 9 tys. km torów.

## Inwestycje były, chociaż mniejsze, niż zakładano

PiS kontynuował zainicjowany przez rząd PO-PSL program Krajowego Planu Kolejowego. W ramach programu w latach 2015–2022 wydano ok. 53,99 mld zł, co stanowi ok. 70,3 proc. planowanych wydatków.

Efektom tego programu było powstanie i modernizacja około 7 tys. km głównych torów kolejowych. W ramach KPK pracowano też nad torami stacyjnymi. Wraz z nimi liczba wyremontowanych i wybudowanych torów wyniosła **około 8 tys. km**. Według najnowszych [planów](#) do roku 2030 Ministerstwo Infrastruktury przewiduje, że na koniec 2023 roku liczba nowych i wyremontowanych torów głównych wyniesie 8 270 km.

PiS obiecywał wybudowanie i modernizację 9 tys. km torów do 2023 roku, w rzeczywistości liczba ta była mniejsza, niż zakładano. Zgodnie z naszą [metodologią](#) obietnicę tę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.

# 03

Częściowo zrealizowana

## Budowa 100 obwodnic, nowych autostrad i dróg ekspresowych

Dlatego w lipcu 2017 r. zaktualizowaliśmy Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023 (z perspektywą do 2025 r.). Zwiększyliśmy limit wydatków na realizację inwestycji ze 107 mld do 135 mld zł. Dzięki temu w kolejnych latach zakładamy wybudowanie ok. 4 tys. km, w tym: 252,2 km autostrad, 2641,1 km dróg ekspresowych i ok. 100 obwodnic.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### 3. edycja programu przypadła na rządy PiS

W trakcie kampanii wyborczej w 2019 roku program Prawa i Sprawiedliwości zawierał m.in. konieczność zwiększenia wydatków na infrastrukturę drogową (s. 86). Tym samym rząd zadeklarował budowę nowych dróg oraz 100 obwodnic.

Program Budowy Dróg Krajowych (PBDK) po raz pierwszy został ustanowiony w roku 2007 i zawierał plany na lata 2008–2012. W 2011 roku powstał nowy program przedstawiający perspektywę na lata 2011–2015. Obecnie trwająca edycja na lata 2014–2023, której wykonanie przypadło na rządy PiS, została uchwalona 8 września 2015 roku.

### PiS czterokrotnie zwiększał wydatki na drogi

Pierwotnie Program Budowy Dróg Krajowych na lata 2014–2023 zakładał, że maksymalne wydatki wyniosą 107 mld zł. W czerwcu 2017 roku limit ten został podniesiony do 135 mld zł.

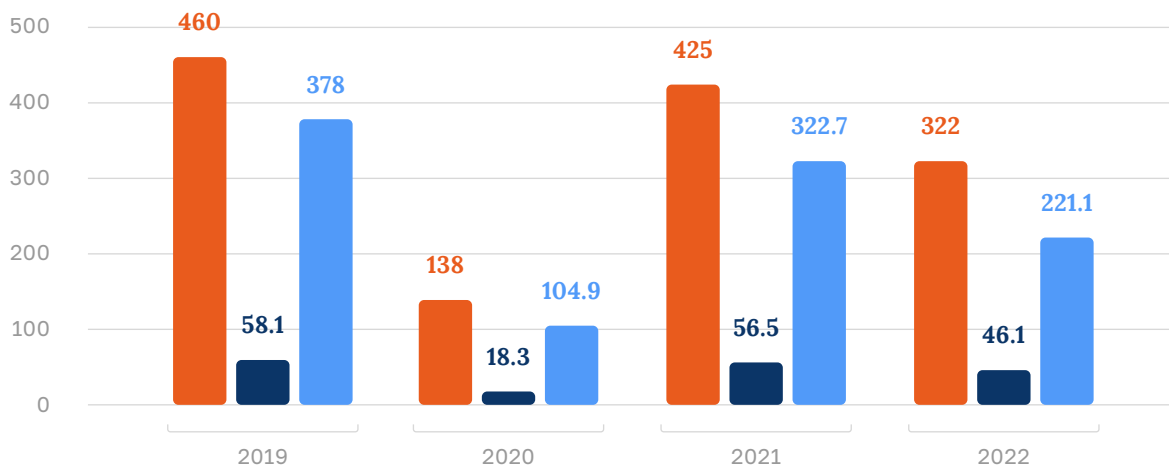
Druga podwyżka limitu miała miejsce w 2019 roku, wtedy zwiększono kwotę o 7,2 mld zł. W 2020 roku po raz trzeci przesunięto limit ze 142,2 mld do 163,9 mld zł. W roku 2022 po raz ostatni podniesiono zakres wydatków do 166,5 mld zł.

### Obiecane autostrady są prawie gotowe

Jak wynika z zebranych przez nas danych udostępnionych w podsumowaniach Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) od 2019 roku do końca 2022 roku oddano łącznie 1 345 km dróg.

## Długość dróg oddanych do użytku w latach 2019–2022 (w kilometrach)

■ łącznie ■ w tym autostrady ■ w tym drogi ekspresowe



Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie podsumowań opublikowanych na stronie Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad

Spośród oddanych do użytku dróg najbliższ zadeklarowanego celu są autostrady. Przez ostatnie 4 lata oddano do użytku 179 km autostrad z 252,2 km zadeklarowanych. Oznacza to, że na koniec ubiegłego roku 70 proc. obiecanych autostrad było oddanych do użytku.

## Nieco gorzej wypadają drogi ekspresowe i inne drogi

W przypadku dróg ekspresowych w latach 2019–2022 do użytku oddano łącznie ok. 1 026,66 km dróg, z zadeklarowanych 2 641,1 km. Oznacza to, że rząd oddał do użytku 38,8 proc. obiecanych dróg ekspresowych.

Co do łącznej długości dróg, rząd obiecywał 4 tys. km. Jak napisaliśmy wyżej, łączna długość udostępnionych dróg wyniosła 1 345 km. Oddano więc do użytku 33,6 proc. obiecanych dróg.

W grudniu 2022 rząd uchwalił nowy program inwestycyjny. Obejmuje on perspektywę czasową do 2030 roku, z możliwością przedłużenia do 2033. Koszta programu zostały obliczone na 294,4 mld zł. Według najnowszych założeń do 2030 roku inwestycje drogowe obejmą łącznie ok. 6,1 tys. km dróg.

## 100 obwodnic otrzymało osobny program

W 2021 roku Rada Ministrów przyjęła uchwałę dotyczącą nowego programu budowy 100 obwodnic. Program został rozpisany na lata 2020–2030, a liczbę obwodnic podzielono pomiędzy wszystkie województwa.

Koszt programu obliczono na 27,9 mld zł. W 2022 roku rozszerzono je do 28 mld zł. Według założeń łączna długość zbudowanych 100 obwodnic powinna wynieść ok. 820 km.

Na stronie GDDKiA znajdujemy informację, że w sierpniu 2023 istniały już 2 obwodnice wybudowane w ramach nowego programu budowy 100 obwodnic o długości 10,3 km. Dodatkowo GDDKiA podaje, że 16 obwodnic o łącznej długości 127,2 km jest obecnie w trakcie realizacji.

## W ramach PBDK powstało 16 obwodnic

Budowa obwodnic, poza wspomnianym programem 100 obwodnic, jest realizowana także w ramach Programu Budowy Dróg Krajowych. Jak ustaliliśmy, od 2019 roku do końca 2022 roku z funduszy PBDK zbudowano 16 obwodnic.

Łącząc obwodnice utworzone w ramach PBDK i te z programu 100 obwodnic, wciąż otrzymujemy liczbę daleką od obiecaną setki. Razem to 18 ukończonych inwestycji.

## Inwestycje od 2014 roku w liczbach

Postanowiliśmy zapytać Ministerstwo Infrastruktury o dane dotyczące inwestycji drogowych. Z otrzymanej odpowiedzi możemy wyczytać, że od 2014 roku do czerwca 2023 roku **oddano do użytku łącznie 319 km autostrad, 1 955,5 km dróg ekspresowych oraz 310,5 km odcinków klasy GP** (dróg głównych ruchu przyspieszonego).

Ze wspomnianego pisma dowiadujemy się także, jak wyglądała realizacja budowy obwodnic. Od 2014 roku wybudowano łącznie 423,4 km obwodnic 45 miejscowości. Większość z nich sklasyfikowano jako odcinki GP.

## Inwestycje trwają, efekty mniejsze od oczekiwanych

PiS czterokrotnie zwiększał limit finansowania inwestycji drogowych. Od momentu ogłoszenia planowanych inwestycji w programie wyborczym w 2019 roku do końca 2022 roku oddano łącznie **1 345 km dróg z obiecanych 4 tys.**

Najgorzej pod tym względem rząd PiS wypadł pod względem budowy obwodnic. Od 2019 roku ukończono budowę jedynie 16 obwodnic w ramach PBDK. Z kolei w ramach programu budowy 100 obwodnic powstały dwie. W 2022 roku przyjęty został nowy horyzont czasowy na inwestycje, a stary przestał obowiązywać.

W związku z powyższym, zgodnie z naszą metodologią, obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.

# 04

Zrealizowana

## 100 tys. więcej inwestycji mieszkaniowych rocznie niż za PO-PSL

Podtrzymujemy jednak ambitny cel, zarysowany w perspektywie kilku lat, uruchomienia nawet do 100 tys. rocznie więcej inwestycji mieszkaniowych niż za poprzednich rządów.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### PiS zapowiada wzrost inwestycji mieszkaniowych

Jednym z elementów kampanii wyborczej prowadzonej przez PiS w 2019 roku była obietnica zwiększenia inwestycji mieszkaniowych w kadencji 2019–2023. W [programie wyborczym](#) partia wyjaśniała, że jest to konieczne do nadrobienia wieloletnich zaległości.

Celem obozu rządzącego było uruchomienie do 100 tys. inwestycji mieszkaniowych rocznie więcej niż za rządów PO-PSL. Pomóc w tym miał Narodowy Program Mieszkaniowy, który [powstał](#) w 2016 roku.

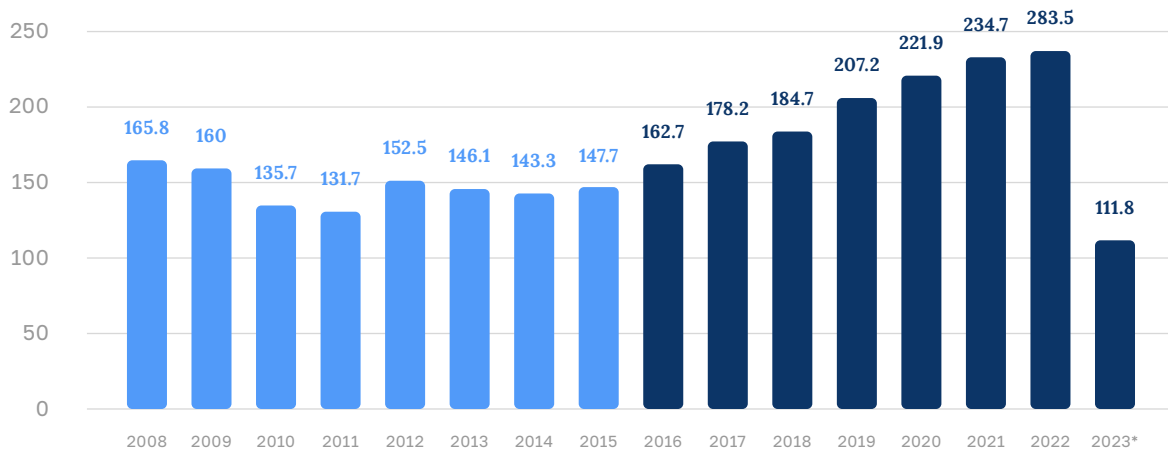
### Liczba mieszkań oddanych do użytku niższa niż zakładano

Aby sprawdzić stan inwestycji mieszkaniowych, postanowiliśmy zebrać w [jednym arkuszu](#) dane z raportów GUS za lata 2008–2023. **Okazuje się, że od roku 2014 liczba mieszkań oddawanych rocznie do użytku ciągle wzrasta.**

W czasach rządów PO-PSL udostępniono 1 183 080 mieszkań, z kolei za rządów Zjednoczonej Prawicy, z uwzględnieniem pierwszej połowy 2023 roku, oddano do użytku 1 428 272 mieszkania. **Oznacza to, że za czasów PiS oddano do użytku 245 192 mieszkania więcej niż w latach 2008–2015.**

## Liczba mieszkań oddanych do użytku w latach 2008-2023 (w tysiącach)

■ PO-PSL ■ Zjednoczona Prawica



\* Dane za pierwszą połowę roku.

Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego

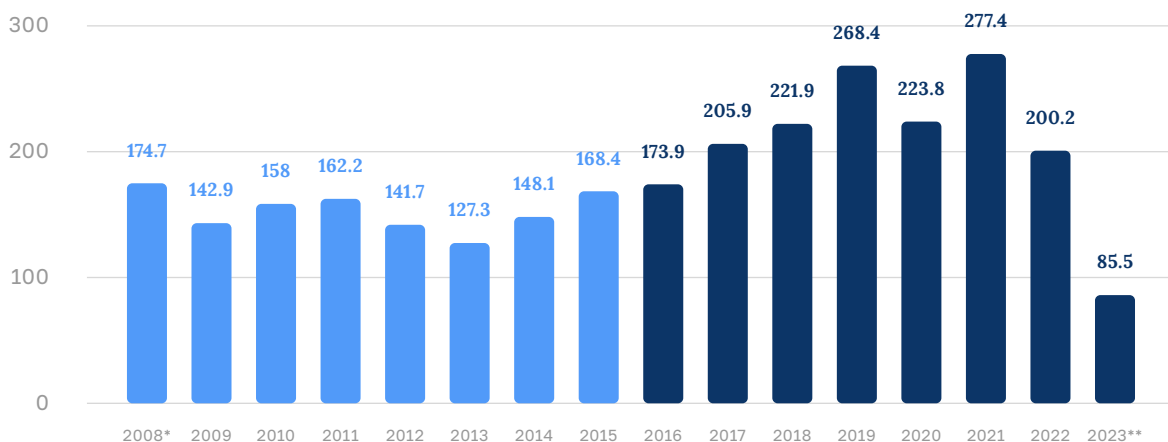
## Zwiększyła się liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto

Kolejną kategorią wyszczególnianą przez GUS są mieszkania, których budowę rozpoczęto w danym roku. To właśnie wzrost tego wskaźnika o 100 tys. względem poprzedników obiecał PiS w swoim programie.

Na poniższym wykresie widzimy, że w każdym roku rządów PiS rozpoczynano większą liczbę inwestycji mieszkaniowych niż za rządów PO-PSL.

## Liczba mieszkań których budowę rozpoczęto w latach 2008-2023 (w tysiącach)

■ PO-PSL ■ Zjednoczona Prawica



\*\* Obliczenia własne na podstawie danych procentowych dla roku 2009 \*\* Dane za pierwszą połowę roku.

Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego



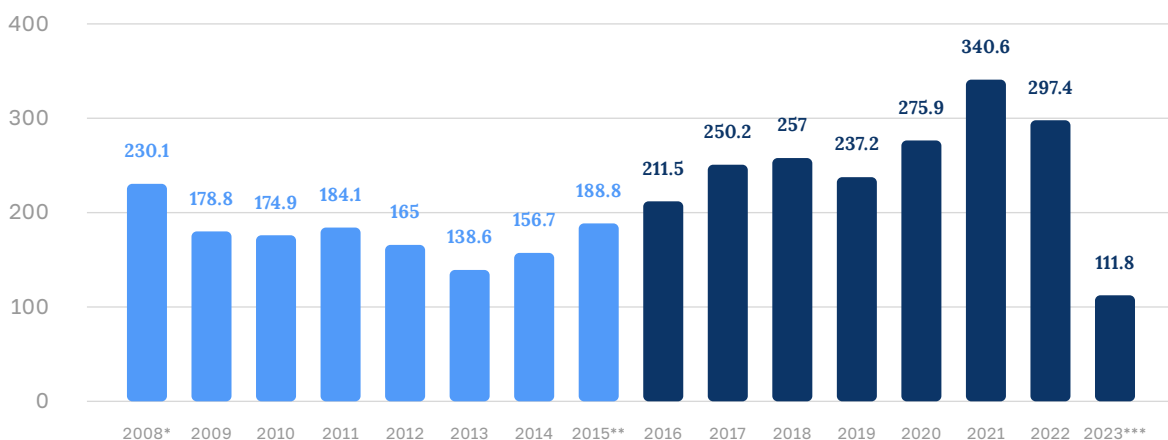
W latach 2008–2015 rozpoczęto łącznie budowę 1 223 575 mieszkań, z kolei w latach 2016–2023 (do końca czerwca 2023): 1 571 867. Oznacza to, że za rządów PiS rozpoczęto budowę 348 292 mieszkań więcej niż w latach 2009–2015.

## Najbardziej wzrosła liczba pozwoleń na budowę

Widzimy, że w latach 2008–2015 wydano 1 417 295 pozwoleń na budowę mieszkań. Z kolei od roku 2016 do połowy 2023 tych pozwoleń wydano 1 870 103.

### Liczba pozwoleń na budowę wydanych w latach 2008-2023 (w tysiącach)

■ PO-PSL ■ Zjednoczona Prawica



\*\* Obliczenia własne na podstawie danych procentowych dla roku 2009 \*\* Od 2015 r. do danych zaczęto wliczać liczbę zgłoszonych projektów budowlanych.. \*\*\* Dane za pierwszą połowę roku.

Źródło: opracowanie Demagog.org.pl na podstawie danych Głównego Urzędu Statystycznego

Za rządów Zjednoczonej Prawicy odnotowano wzrost pozwoleń na budowę o 452 808. Warto jednak podkreślić, że **od roku 2015 nastąpiła zmiana w metodologii** i do liczby pozwoleń na budowę zaczęto doliczać liczbę zgłoszonych projektów, co może zawyżać dane względem lat poprzednich.

## Średnia roczna odbiega od deklaracji

Na podstawie [danych GUS](#) postanowiliśmy obliczyć, ile w czasach PO-PSL średnio oddawano mieszkań do użytku, inicjowano budów i wydawano pozwoleń na budowę. I tak w latach 2009–2015 co roku średnio oddawano 145,3 tys. mieszkań, inicjowano budowę 149,8 tys. kolejnych, a pozwolenia wydawano na 169,6 tys.

Średnia z całego okresu rządów Zjednoczonej Prawicy oraz z ostatnich czterech lat **nie przekracza o 100 tys. wyników PO-PSL w żadnej z kategorii**. W latach 2019–2022 co roku udostępniano średnio 80 tys. mieszkań więcej. **Liczba rozpoczętych inwestycji była w tym okresie co roku średnio o 92,7 tys. większa**. To liczba sięgająca obiecanych „niemal 100 tys.”.

Były jednak lata w okresie rządów PiS w których **o 100 tys. przekraczano średnią liczbę inicjowanych inwestycji mieszkaniowych**. To 2019 rok (118,6 tys. więcej) i 2021 rok (127,6 tys.). W ostatnim roku brakowało do tego celu 49,6 tys. mieszkań.

## Większość mieszkań budowana przez deweloperów

W ramach corocznego sprawozdania Narodowego Programu Mieszkaniowego za rok 2022 możemy znaleźć dane dotyczące podziału inwestorów budowlanych. Okazuje się, że **za znaczną większość (97.86 proc.) wybudowanych mieszkań w latach 2019–2022 odpowiedzialni byli deweloperzy i osoby indywidualne.**

Na stronie Ministerstwa Rozwoju i Technologii możemy znaleźć informację, że w ramach programu „Mieszkanie Plus”, tj. od 2016 roku do końca kwietnia 2023 roku, wybudowano łącznie **19 866 mieszkań.** Według deklaracji ministerstwa, w budowie jest kolejnych 30 tys.

Wzrost liczby wybudowanych mieszkań i rozpoczętych inwestycji nie wynika więc z samych inicjatyw budowlanych rządu. To głównie deweloperzy i indywidualne osoby wypracowały w ostatnich czterech latach średnią rozpoczętych budów **o prawie 100 tys. wyższą** niż w czasach PO-PSL. Partia rządząca nie mówiła jednak, że obietnicę zrealizuje tylko własnymi siłami. Dlatego tej obietnicy przyznajemy ocenę „zrealizowana”.

# 05

Częściowo zrealizowana

## Uruchomienie sieci 5G w większości miast

Wkrótce sieć 5G stanie się kręgosłupem naszych gospodarek. Rząd Prawa i Sprawiedliwości już dzisiaj wychodzi naprzeciw tej rewolucji. Zakładamy, że już w 2020 roku w dwóch miastach w Polsce, a do końca 2023 roku w większości miast będzie działać sieć 5G.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### PiS obiecuje cyfryzację

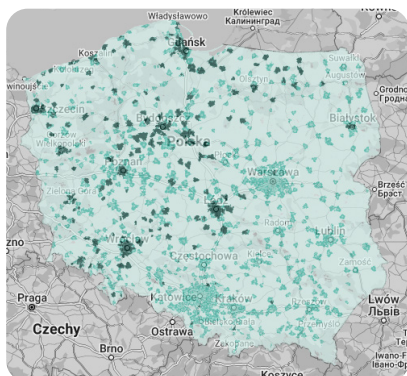
Program wyborczy Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku zakładał potrzebę rozwoju poprzez inwestycje w infrastrukturę. Jednym ze znajdujących się na liście aspektów inwestycji była cyfryzacja polskiej gospodarki (s. 94).

W ramach kampanii wyborczej PiS obiecał uruchomienie w Polsce sieci 5G i rozszerzenie jej na cały kraj. W ten sposób, jak możemy przeczytać, możliwa miała być szybsza transmisja danych na urządzeniach mobilnych.

### Plus jako pierwszy wprowadził sieć 5G

Sieć 5G została uruchomiona w Polsce w roku 2020. Pierwszym operatorem, który wprowadził ją na polski rynek, był Plus. Na sam początek sieć miała funkcjonować w **7 największych miastach Polski** i docierać do ok. 900 tys. osób.

Obecnie firma chwali się, że jej sieć 5G dociera do ponad **20 mln odbiorców**. Sygnał 5G zaś nadaje ok. 3,5 tys. nadajników, co pozwala korzystać z tej sieci w ok. **1000 miejscowości**.



#### Internet:

- 5G Ultra
- 5G na zewnątrz
- 5G wewnątrz budynków
- 4G/LTE

Źródło: [strona internetowa Plusa](#), zrzut ekranu 30.09.2023

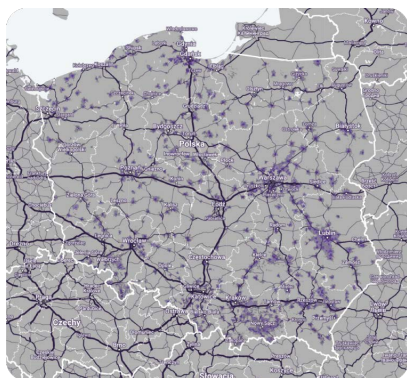
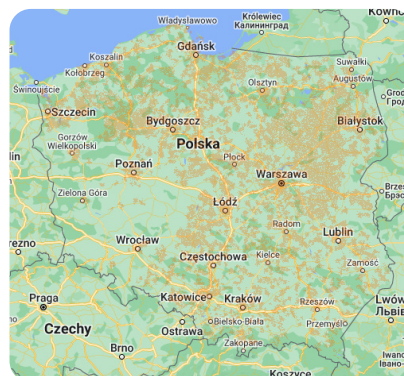
## Konkurencja nie zostaje w tyle

Oprócz Plusa w Polsce sieć 5G udostępniają jeszcze: Orange, Play i T-Mobile. Firma Orange deklaruje, że dostęp do tej technologii ma około 13,7 mln użytkowników.

Na stronie operatora wyczytać możemy, że obecnie sieć 5G nadawana jest na 4 303 nadajnikach. Przekłada się to na zasięg dla 543 miast i 12 980 mniejszych miejscowości.

### Orange: Internet/telefonie komórkowa 5G

Źródło: [strona internetowa Orange](#), zrzut ekranu 30.09.2023



Firma Play prezentuje na swojej stronie internetowej dane na temat sieci 5G z lipca 2021 roku. Wynika z nich, że we wspomnianym czasie operator posiadał 2 576 stacji bazowych, które pozwalały na dotarcie do 35 proc. populacji.

Z pytań zadanych przez portal [tabletowo.pl](#) dowiadujemy się, że na koniec 2022 roku firma posiadała 4 408 stacji bazowych transmitujących sieć 5G. To pozwalało na dotarcie do ok. 51,82 proc. populacji.

Play: 5G

■ dobry zasięg wewnątrz i na zewnątrz budynków ■ dobry zasięg na zewnątrz budynków

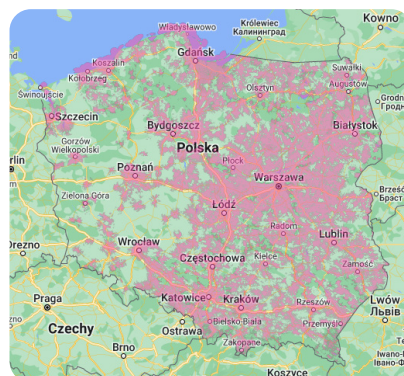
Źródło: [strona internetowa Play](#), zrzut ekranu 30.09.2023

Ostatnim operatorem, który oferuje w Polsce dostęp do sieci 5G, jest T-Mobile. Niestety na stronie internetowej operatora nie znaleźliśmy aktualnych informacji na temat tego, jak wygląda dostęp do sieci 5G.

Z innych źródeł wiemy, że w październiku 2021 roku firma deklarowała, że posiada 3 122 nadajniki przekazujące sygnał 5G. Wiadomo także, że w marcu 2021 roku zasięg 5G od T-Mobile docierał do 6,3 mln użytkowników w Polsce.

### T-Mobile: Technologia 5G

Źródło: [strona internetowa T-Mobile](#), zrzut ekranu 30.09.2023



## Raporty potwierdzają – zasięg 5G jest coraz większy

Dane przedstawione na stronach operatorów potwierdzają także raporty przygotowywane przez instytucje zajmujące się badaniami nad rynkami cyfrowymi. Wśród nich znalazł się raport Urzędu Komunikacji Elektronicznej (UKE) i Komisji Europejskiej.

Od UKE dowiadujemy się, że w 2022 roku w Polsce dostęp do sieci 5G miało **13,8 proc. użytkowników**. Największy wynik odnotowano w Danii (46,5 proc.) a najniższy w Litwie (0,5 proc.). Średnia unijna wynosiła 18,1 proc. Dodatkowo wyczytać możemy, że technologia ta pokrywa swoim zasięgiem **1/3 kraju i 3/4 mieszkań**.

Z kolei Komisja Europejska przedstawiła dane (tab. A10.1), z których wynika, jak w ostatnich latach zmienił się zasięg sieci 5G. W 2020 dostęp do niej miało 10 proc. zamieszkanego terenu kraju. Rok później było to 34 proc. W ostatnim roku odnotowano, że **63 proc. terenów zamieszkanego** miało dostęp do technologii 5G.

## Zapytaliśmy UKE o dokładne dane

Postanowiliśmy zapytać UKE, jak wyglądają dokładne dane, jeśli chodzi o dostęp do technologii 5G. Z odpowiedzi możemy się dowiedzieć, że prezes UKE wydał pozwolenia na funkcjonowanie sieci 5G w 968 gminach dla pasma radiowego 2,1 GHz i w 704 gminach dla pasma 2,6 GHz. Przypomnijmy, że w Polsce jest 2477 gmin. Dokładnie 5G może być dostępne w:

- 302 gminach miejskich i miastach na prawach powiatu dla pasma radiowego 2,1 GHz,
- 265 gminach miejskich i miastach na prawach powiatu dla pasma radiowego 2,6 GHz,
- 666 gminach miejsko-wiejskich dla pasma radiowego 2,1 GHz,
- 436 gminach miejsko-wiejskich dla pasma radiowego 2,6 GHz.

UKE podkreśliło, że w tym przypadku gminy miejsko-wiejskie traktowane są całościowo jako jednostki administracyjne (nie rozdziela się ich na miasta i wsie), dlatego **nie jest możliwe dokładne określenie, ile miast ma dostęp do sieci 5G**.

Dodatkowo UKE skomentowało, że: **uzyskanie pozwolenia radiowego lub wpisu do rejestru nie jest tożsame z faktem zbudowania i uruchomienia stacji bazowej telefonii komórkowej oraz rozpoczęciem świadczenia usług przez operatora telekomunikacyjnego**. Prezes UKE nie posiada informacji dotyczących harmonogramu budowy i komercyjnego uruchamiania konkretnych stacji.

## 5G jest, ale tak jakby go nie było

Warto podkreślić, że obecnie sieć 5G funkcjonuje w częstotliwościach 2,1 GHz i 2,6 GHz. Obie częstotliwości **nie pozwalają w pełni korzystać z technologii 5G** i de facto sprawiają, że sieć ta funkcjonuje jak dotychczas używana sieć 4G. Aby sieć 5G funkcjonowała tak, jak należy, wymaga minimum **częstotliwości 3,6 GHz**.

W 2020 roku ruszyła aukcja, dzięki której operatorzy telefonii komórkowej mogliby korzystać z tej częstotliwości. Została ona jednak **zawieszona** w związku z pandemią. 22 czerwca tego roku została ogłoszona **nowa aukcja na pasma 5G**. Według deklaracji UKE i Ministerstwa Cyfryzacji cały proces aukcji powinien potrwać około 150 dni. 9 sierpnia opublikowano **listę uczestników aukcji** w kolejności złożenia ofert: Play, Plus, Orange, T-Mobile.

11 września UKE poinformowało, że wszystkich 4 operatorów, którzy złożyli oferty w aukcji na częstotliwość 3,6 GHz, zostało zakwalifikowanych do II etapu aukcji.

Prezes UKE **zapowiadał**, że według planów dostęp do pasma 5G zostanie przekazany na użytek komercyjny w **IV kwartale 2023 roku**. Dostęp do sieci 5G zwiększył się, jednak obecnie nie można z niej nigdzie korzystać w pełni. Dlatego tę obietnicę uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.

The background of the entire page is a solid blue color. Overlaid on this background are several stylized, semi-transparent blue silhouettes of wind turbines. The turbines are arranged in a receding line from the foreground to the background, creating a sense of depth. Each turbine has three blades and a central hub. The largest turbine is on the left, and the others get progressively smaller and more faded as they move towards the right.

**09**

Energetyka

# 01

Zrealizowana

## Fuzja Orlenu i Lotosu



Ważnym projektem o znaczeniu strategicznym jest fuzja Orlenu i Lotosu. (...) Efektem powstania jednego koncernu paliwowego na bazie tych spółek będzie polski czempion, który łatwiej sprosta wyzwaniom, jakie stoją przed branżą naftową i zagwarantuje Polsce większe bezpieczeństwo energetyczne.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Zapowiedź fuzji Orlenu i Lotosu

Historia przejęcia kapitałowego grupy Lotos przez PKN Orlen rozpoczęła się jeszcze przed ogłoszeniem programu Prawa i Sprawiedliwości na wybory 2019 roku.

Już w lutym 2018 roku PKN Orlen i Skarb Państwa podpisały list intencyjny w sprawie przejęcia kontroli kapitałowej nad Lotosem przez Orlen. W kwietniu w spółce Lotos rozpoczął się proces „due diligence”, czyli badanie kondycji handlowej, finansowej, prawnej i podatkowej pod kątem przejęcia.

Zgodnie z unijnym prawem antymonopolowym przejęcie Lotosu wymagało zgody Komisji Europejskiej. W związku z tym w lipcu 2019 roku do KE wpłynął wniosek dotyczący przejęcia Lotosu przez Orlen.

### Komisja Europejska: Przejęcie Lotosu zaszkodziłoby konkurencji

Końcem września 2019 roku Komisja zastosowała standardową procedurę „stop the clock”. Innymi słowy, KE dała Orlenowi dodatkowy czas na przygotowanie informacji potrzebnych do oceny skutków fuzji. W czasie, kiedy negocjacje z KE były zamrożone, zakończył się proces zbierania informacji potrzebnych do realizacji fuzji, o czym poinformowano na stronie Grupy Lotos w październiku 2019 roku.

Następnie w marcu 2020 roku wznowiono rozmowy z Komisją, o czym na swoim twitterowym koncie poinformował prezes Orlenu Daniel Obajtek. W kwietniu KE przedstawiła swoje zastrzeżenia w sprawie przejęcia Lotosu. Według KE taka transakcja zaszkodziłaby konkurencji szczególnie na następujących rynkach:

- hurtowej i detalicznej sprzedaży paliw silnikowych w Polsce,
- dostaw paliwa do silników odrzutowych w Polsce i Czechach,
- dostaw produktów powiązanych, takich jak różne rodzaje bitumu w Polsce.

## Orlen proponuje rozwiązanie

W odpowiedzi Orlen zaproponował [7 zobowiązań](#), które miałyby rozwiązać problem z konkurencyjnością. W lipcu 2020 roku Komisja zaakceptowała te propozycje i **wyraziła warunkową zgodę na przejęcie Lotosu przez Orlen**. Spółka zobowiązała się przy tym m.in. do sprzedaży:

- 30 proc. udziałów w należącej do Lotosu Rafinerii Gdańskiej,
- 9 składów paliw na rzecz niezależnego operatora logistyki oraz budowy nowego terminalu importowego paliwa do silników odrzutowych w Szczecinie, który – po ukończeniu budowy – zostałby przekazany temu operatorowi,
- 389 stacji detalicznych w Polsce, stanowiących ok. 80 proc. sieci Lotos, oraz zaopatrywanie tych stacji w paliwa silnikowe,
- 50 proc. udziałów Lotosu w spółce joint venture zajmującej się obrotem paliwem do silników odrzutowych, którą posiada on razem z BP,
- dwóch zakładów produkcyjnych bitumu w Polsce.

## Kontrowersje wobec wykonania niektórych zobowiązań

W Polsce kontrowersje wywołało to, komu ostatecznie sprzedano udziały rafinerii Lotos oraz stacje detaliczne. Prawie 1/3 udziałów Rafinerii Gdańskiej [trafiła](#) do firmy **Saudi Aramco**, a około 400 stacji detalicznych sprzedano **węgierskiej spółce MOL**.

W przypadku sprzedaży udziałów firmie Saudi Aramco [krytykowano](#), że umowa **nie przewiduje zabezpieczeń przed odsprzedaniem rafinerii** np. Rosjanom. Z kolei pod adresem spółki MOL padały zarzuty o to, że **znajduje się tam kapitał rosyjski**, o czym pisaliśmy w jednej z naszych [analiz](#).

Ostatecznie [nie jest jasne](#), czy w firmie MOL znajdują się rosyjscy akcjonariusze. Nie można wykluczyć, że któraś z instytucji mających udziały w MOL – pomimo bycia zarejestrowaną w dowolnym innym kraju – jest w rzeczywistości zarządzana z Rosji.

## Fuzja Orlenu i Lotosu została zrealizowana

Ostatecznie Komisja Europejska zezwoliła na przejęcie Lotosu przez Orlen w czerwcu 2022 roku. Do [finalizacji fuzji](#) doszło w sierpniu 2022 roku.

Nie oceniamy, czy była to słuszna decyzja. PiS zobowiązał się, że zrealizuje tę fuzję, i rzeczywiście do niej doszło. Zatem zgodnie z naszą [metodologią](#) uznajemy tę obietnicę za **zrealizowaną**.



# 02

Częściowo zrealizowana

## Budowa elektrowni jądrowych

Planujemy wybudowanie elektrowni jądrowych, które są czyste i bezpieczne. Zero-emisyjne wytwarzanie energii elektrycznej powinno zostać wsparte przez bloki jądrowe, które już w 2035 r. mogą dać ok. 10% energii elektrycznej wytworzonej w kraju. Udział ten zwiększy się do ok. 20% w latach 2040–2043.

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### Nowy program polskiej energetyki jądrowej

Jeszcze w okresie rządów PO-PSL podejmowano działania w celu budowy pierwszej polskiej elektrowni atomowej. W 2010 roku została powołana spółka PGE EJ 1, która przyjęła sobie za cel przygotowanie, budowę i eksploatację pionierskich reaktorów. Do 2018 roku nakłady na spółkę wyniosły prawie 0,5 mld zł, lecz nie przyniosły one żadnych efektów.

Mimo tej porażki Zjednoczona Prawica się nie poddała. W 2020 roku Rada Ministrów przyjęła uchwałę w sprawie aktualizacji „Programu polskiej energetyki jądrowej”. Zaktualizowany program zakładał realizację procesu budowy dwóch elektrowni atomowych w latach 2020–2043.

### Harmonogram prac nad realizacją programu

Zgodnie z harmonogramem w 2021 roku miała zostać wybrana technologia obydwu elektrowni. W kolejnym roku powinniśmy już mieć decyzję środowiskową zezwalającą na budowę pierwszej z nich w określonej lokalizacji, a także umowę z głównym wykonawcą. W obecnym roku miały ruszyć wstępne prace w miejscu budowy.

Tak realizowany harmonogram powinien do 2032 roku przynieść nam rozruch pierwszego bloku elektrowni, a 6 lat później możemy spodziewać się, że pracę zacznie druga elektrownia.

### Lokalizacja, technologia i partnerzy

Lokalizacje dla obydwu elektrowni jądrowych zostały już wybrane. Pierwsza z nich ma powstać w nadmorskiej gminie **Choczewo**. Projekt będzie realizowany przy wsparciu amerykańskiego podmiotu **Westinghouse** i z wykorzystaniem ich technologii AP1000 – reaktora wodnego ciśnieniowego.

Druga elektrownia jądrowa ma być zbudowana w **Pątnowie** w ramach współpracy z Koreą Południową (spółka KHNP). W tym wypadku zostanie wykorzystana koreańska technologia APR1400 – unowocześnionego reaktora wodnego ciśnieniowego. Lokalizacje, partnerów i technologie dla polskich atomówek ustalono już w 2022 roku.

Jednocześnie, poza rządowym programem, Orlen pracuje nad budową własnych źródeł energii jądrowej. Chodzi o małe reaktory modułowe (SMR). Plan paliwowego giganta zakłada, że do 2038 roku powstanie w Polsce **76 takich reaktorów**. Uruchomienia pierwszego mamy się spodziewać za 6 lat. Obecnie znamy lokalizację siedmiu z nich.

## Widać opóźnienia w harmonogramie

Byłoby zdecydowaną przesadą oczekiwać, że do wyborów w 2023 roku rząd wybuduje dwie elektrownie atomowe, które obiecał cztery lata wcześniej. Proces budowy reaktora zajmuje obecnie **średnio 7,5 roku**.

Możemy jednak już teraz rozliczyć rząd z realizacji założonego harmonogramu. Wybór technologii do budowy elektrowni miał nastąpić w 2021 roku – nastąpił jednak **rok później**. Widzimy też, że ostatnia umowa na usługi inżynierskie z amerykańskim partnerem została zawarta w maju 2023 roku. Tymczasem, według harmonogramu, **powinniśmy ją mieć już w 2022 roku**.

W zeszłym roku powinniśmy mieć także decyzję środowiskową dla lokalizacji pierwszej elektrowni. Ze strony Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska dowiadujemy się jednak, że takie **postępowanie ciągle trwa**.

## Rząd zapewnia, że opóźnień nie będzie

Dodatkowym problemem, który może wpłynąć na czas realizacji projektu, jest spór między naszymi partnerami: amerykańskim a koreańskim. **Westinghouse zarzuca KHNP** skopiowanie technologii reaktora wodnego ciśnieniowego.

Rząd wciąż zapewnia, że zdąży z uruchomieniem elektrowni do 2033 roku. Widzimy, że podejmuje kroki w tym celu, jednak opóźnienia względem harmonogramu są ewidentne. Póki jednak **nie minął czas realizacji projektu**, nie możemy stwierdzić, że rząd swojej obietnicy nie zrealizował. Jednocześnie widzimy, że zrealizował on kilka punktów z harmonogramu. Dlatego przyznajemy jej ocenę „**częściowo zrealizowana**”.

# 03

Częściowo zrealizowana

## Budowa farm wiatrowych na Bałtyku

Już niedługo rozpoczniemy realizację pierwszych projektów farm wiatrowych na morzu, które uruchomią m.in. PGE czy Orlen. Budowa wiatraków offshore to również zysk i szansa dla polskiego przemysłu stoczniowego i rozwoju polskiej gospodarki.

Polski Ład, 2021 →

### Polskie Morskie Farmy Wiatrowe

Jak przewiduje rząd, dzięki realizacji zapowiadzanego projektu morskiej energetyki wiatrowej moc zainstalowana w morskiej energetyce wiatrowej ma w Polsce sięgnąć 5,9 GW do 2030 roku. Tym samym morskie farmy wiatrowe będą odpowiadać za 13 proc. energii elektrycznej generowanej w Polsce.

Zgodnie z szacunkami koszt realizacji programu wyniesie ok. 130 mld zł, a pierwsze morskie farmy wiatrowe mają zacząć produkować energię w 2026 roku.

W związku z tym, że zadania zostały powierzone PGE i Orlenowi zwróciliśmy się do nich z zapytaniem, na jakim etapie jest realizacja projektu.

### Orlen rozpoczął prace w maju 2023 roku

W swojej odpowiedzi Orlen informuje, że spółka realizuje obecnie projekt pod nazwą „Baltic Power”. To inwestycja realizowana razem z kanadyjską firmą Northland Power.

Projekt zakłada wybudowanie 76 turbin wiatrowych o łącznej mocy do 1,2 GW. Zdaniem firmy realizacja inwestycji przebiega zgodnie z harmonogramem.

W maju 2023 roku rozpoczęto prace nad budową lądowej części inwestycji. Chodzi o stację elektroenergetyczną odbierającą energię wyprodukowaną na morzu. W 2024 roku mają rozpocząć się pierwsze prace na morzu.

### PGE zbiera pozwolenia i zawiera umowy

Równoległe z Orlenem nad wiatrakami na morzu działa Grupa Kapitałowa PGE, która realizuje 3 projekty morskich farm wiatrowych. Dwa z tych projektów wchodzi w skład jednej farmy wiatrowej pod nazwą „Morska Farma Wiatrowa Baltica” (MFW Baltica). Przedsięwzięcie jest realizowane wraz z duńskim partnerem – firmą Ørsted, a łączna moc ma wynieść 2,5 GW.

Jak informuje PGE pierwszy komponent MFW Baltica ma zostać uruchomiony do końca 2027 roku (1,5 GW mocy), a drugi – do 2029 roku (1 GW mocy). Na realizację pierwszego etapu **zakontraktowano najważniejsze komponenty**, takie jak: 107 turbin, morskie stacje transformatorowe czy kable.

PGE zebrało też wiele **ważnych decyzji, umów i pozwoleń** potrzebnych do budowy. Jak informuje spółka, oba etapy MFW Baltica dostały już m.in. decyzje lokalizacyjne i środowiskowe, umowy na przyłączenie do sieci i pozwolenie na ułożenie kabli. Co do trzeciego projektu – jest on jeszcze na etapie wstępnych badań.

## Orlen zapewnia, że opóźnień nie będzie

Podsumowując odpowiedzi Orlenu i PGE – **prace na morzu jeszcze się nie rozpoczęły**. Jedynie Orlen zaczął budowę koniecznej infrastruktury lądowej.

Zdaniem niektórych **ekspertów** budowa farm może się opóźnić. Do realizacji projektu potrzebne są specjalistyczne statki instalacyjne, których żadna ze spółek jeszcze sobie nie zapewniła. Brakować ma też kompetentnych kadr. **Orlen zaprzecza jednak tym zarzutom** i twierdzi, że wciąż jest gotowy do rozpoczęcia prac na morzu w niedalekiej przyszłości. Także PGE zapewnia, że **informacja o braku zakontraktowanych statków jest nieprawdziwa** – we wrześniu spółka **opublikowała** informację podpisaniu kontraktu na statki.

Projekty z dziedziny energetyki wymagają czasu. Przeciętnie budowa offshore'owych farm wiatrowych **trwa od 7 do 11 lat**. To czas wykraczający daleko poza jedną kadencję Sejmu. Widząc podjęte działania w celu realizacji obietnicy i nie oczekując jej zakończenia do wyborów, przyznajemy jej ocenę „**częściowo zrealizowana**”.

# 04

Niezrealizowana

## Budowa i modernizacja 120 ciepłowni

120 nowych lub zmodernizowanych ciepłowni.

Polski Ład, 2021 →

### Modernizacja i budowa nowych ciepłowni w trosce o środowisko

W programie „Polski Ład” w sekcji „Dekada rozwoju” znajdziemy punkt poświęcony czystej energii. Aby polską energetykę uczynić bardziej przyjazną środowisku, PIS obiecał m.in. modernizację lub budowę 120 ciepłowni.

Sprawdziliśmy, jakie działania podjął do tej pory rząd w celu realizacji tej obietnicy.

### Program „Ciepłownictwo powiatowe” jeszcze przed Polskim Ładem

Jeszcze przed ogłoszeniem Polskiego Ładu rząd podejmował działania w celu modernizacji ciepłowni. W marcu 2019 roku [rozpoczął się](#) pilotaż programu „Ciepłownictwo powiatowe”, realizowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW).

Celem programu jest zmniejszenie negatywnego oddziaływania przedsiębiorstw ciepłowniczych na środowisko. Program przewiduje możliwość wnioskowania o **dofinansowanie w formie dotacji do 50 proc. kosztów inwestycji**. Warunkiem przyznania dotacji jest jednocześnie zaciągnięcie pożyczki w NFOŚiGW na resztę projektu.

Jak czytamy w komunikacie na stronie rządowej, pilotaż spełnił swoje zadanie, w wyniku czego w **październiku 2020 roku** ruszył kolejny etap programu. Całkowity budżet programu „Ciepłownictwo powiatowe” wynosi 500 mln zł.

### Wiemy o 11 umowach na 9 ciepłowni

Jak czytamy na [stronie](#) Funduszu na przełomie lat 2021 i 2022 zostało zawartych **11 umów na dofinansowanie inwestycji usprawniających 9 systemów ciepłowniczych**. Na te inwestycje miała zostać przeznaczona kwota w wysokości ok. 254,4 mln zł, z czego 122,7 mln zł miało być przekazanych w formie dotacji, a 129,7 mln zł – w formie pożyczki.

Jak podaje NFOŚiGW, przewiduje się, że dzięki inwestycjom emisja dwutlenku węgla do atmosfery zmniejszy się o 214 652 tony rocznie. Ponadto zostaną ograniczone emisje pyłów i innych zanieczyszczeń do powietrza.

## Nowy program dofinansowań inwestycji w ciepłownictwie

NFOŚiGW w październiku 2022 roku uruchomił nowy program o nazwie „**Kogeneracja dla ciepłownictwa**”. W ramach tego programu przewidziano fundusze o łącznej sumie **3 mld zł**, z czego 1,5 mld zł ma zostać rozdysponowane w formie dotacji, a pozostałe 1,5 mld zł – w formie pożyczek.

Środki te pochodzą z Funduszu Modernizacyjnego. To unijny instrument wspierający państwa mające największe problemy z redukcją emisji dwutlenku węgla. Zasilają go pieniądze ze sprzedaży uprawnień do emisji CO<sub>2</sub> (EU-ETS).

## Obietnica została częściowo zrealizowana

W celu zweryfikowania, jakie dokładnie działania podjęto w celu realizacji obietnicy, zwróciliśmy się z wnioskiem o dostęp do informacji publicznej do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. **Od 24 sierpnia nie otrzymaliśmy odpowiedzi.**

Od kilku dni próbujemy uzyskać odpowiedź poprzez kontakt telefoniczny. Choć urzędnicy z ministerstwa obiecują nam dostarczenie potrzebnych informacji, do dnia publikacji analizy **nie udało nam się ich uzyskać.**

Źródła potwierdzają jedynie zawarcie 11 umów na modernizację 9 ciepłowni. To znacznie mniej niż zakładane 120. Nie mamy też potwierdzenia na faktyczne zmodernizowanie lub zbudowanie choćby jednej ciepłowni. Nie wystarczy to na wystawienie tej obietnicy oceny „częściowo zrealizowana”. Zdecydowaliśmy się na ocenę bardziej surową – „**niezrealizowana**”.

# 05

Zrealizowana

## Zamrożenie cen prądu

Podjęliśmy działania zmierzające do tego, żeby prąd dla każdej rodziny, dla gospodarstwa domowego, do 2000 kilowatów, był po cenie stałej i to w gruncie rzeczy dotychczasowej. Czyli, krótko mówiąc, mimo ogromnego wzrostu kosztów paliw, tego wszystkiego, co tworzy energię, jeżeli chodzi o tą dość znaczną ilość zużytego przez rodzinę prądu, cena nie będzie zwiększana.

Wystąpienie Prezesa PiS w Pruszkowie, 13.09.2022 →

### Kryzysy doprowadziły do wzrostu cen energii

W 2022 roku ważnym tematem stał się temat wzrostu cen za energię. Jak wskazano w artykule [portalu Energetyka24](#) na taki stan rzeczy nałożyły się **trzy kryzysy**:

- **pandemiczny** – zaburzający łańcuchy dostaw i ceny nośników energii,
- **wojenny** – z którym związany jest rosyjski szantaż energetyczny,
- **klimatyczny** – fale upałów ograniczyły możliwości produkcji energii.

O planach zamrożenia cen energii Jarosław Kaczyński [poinformował](#) po raz pierwszy we wrześniu 2022 roku. Przekazał wówczas, że każde gospodarstwo domowe ze zużyciem energii do 2 tys. kWh będzie płacić kwoty podobne do dotychczasowych.

Następnie pomysł został [przedstawiony](#) przez rząd jako jeden z punktów tzw. „**Tarczy Solidarnościowej**”.

### Zamrożenie cen energii – kogo dotyczy?

Według wstępnych [informacji](#) gwarantowana cena energii miała obowiązywać:

- wszystkie gospodarstwa domowe do zużycia **2 tys. kWh rocznie**,
- gospodarstwa domowe z osobami z niepełnosprawnościami, gospodarstwa z Kartą Dużej Rodziny oraz rolników do zużycia **2,6 tys. kWh rocznie**.

Ustawę umożliwiającą zamrożenie cen energii [przyjęto](#) niedługo po jej ogłoszeniu, 7 października 2022 roku. W ustawie **zwiększono progi** dla rodzin z Kartą Dużej Rodziny oraz dla gospodarstw rolnych lub prowadzących działalność specjalnej produkcji rolnej do **3 tys. kWh rocznie**.

W kolejnej [ustawie](#), przyjętej 27 października 2022 roku, zastosowano mechanizm, który powodował, że w razie [przekroczenia](#) tych limitów cena energii elektrycznej dla odbiorców w gospodarstwach domowych może maksymalnie sięgnąć **693 zł/MWh**.

## Ile osób korzysta z rozwiązań zamrożenia cen energii?

W projektach ustaw (1, 2) szacowano, że program obejmie **16,8 mln osób**, ponieważ tyle osób podlega pod grupę taryfową G, czyli grupę obejmującą gospodarstwa domowe.

Według portalu infor.pl, który powołuje się na eksperta Polskiego Komitetu Energii Elektrycznej, w 2023 roku z zamrożenia cen energii mogło skorzystać blisko **8 mln gospodarstw**. Jaka część gospodarstw mogła skorzystać na programie, wyjaśniliśmy również w jednej z naszych [analiz](#).

## Zamrożenie cen energii – nowelizacja ustawy

Ustawa o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej została niedawno **znowelizowana**. W zakresie zmian dotyczących zamrożenia cen energii **zwiększono** limity zużycia energii dla gospodarstw domowych **do 3 tys. kWh**, czyli o 1 tys. kWh.

Analogiczna sytuacja ma miejsce w przypadku gospodarstw domowych z osobami niepełnosprawnymi, gospodarstw z Kartą Dużej Rodziny i rolników – ich limity także **podniesiono o 1 tys. kWh**. Zmiany zaczną obowiązywać jeszcze we wrześniu.

## Inne rozwiązania przewidziane w „Tarczy Solidarnościowej”

Ponadto ustawa o szczególnych rozwiązaniach służących ochronie odbiorców energii elektrycznej wprowadzała **dobatek elektryczny**.

To rozwiązanie zostało skierowane do osób, które zużywają energię elektryczną do ogrzewania. Wysokość dodatku miała wynosić **nawet 1,5 tys. zł** w przypadku, gdy roczne zużycie energii w gospodarstwie przekroczy 5 tys. kWh.

Innym wprowadzonym rozwiązaniem jest **zachęta do oszczędzania energii elektrycznej**. Gospodarstwa, które w obecnym roku zużyją nie więcej niż 90 proc. energii zużytej w roku ubiegłym, otrzymają **upust 10 proc.** całkowitych kosztów zużycia energii.

## Nie wiemy co dalej z programem

Pod znakiem zapytania pozostaje kwestia zamrożenia cen energii w przyszłym roku. Minister Klimatu i Środowiska Anna Moskwa w programie „Gość Radia ZET” została zapytana, czy jest szansa na zamrożenie cen w nadchodzącym roku.

Minister stwierdziła, że **decyzja zapadnie pod koniec roku**, a resort jest gotowy na każdy scenariusz.

## Ceny energii zamrożono zgodnie z zapowiedziami

Ustawa realizująca obietnicę została przyjęta jeszcze w październiku 2022 roku. Obecnie została ona znowelizowana, zwiększając tym samym limity zużycia energii dla gospodarstw domowych.

Dlatego zgodnie z naszą metodologią uznajemy tę obietnicę za **zrealizowaną**.



An illustration of two men in suits. The man on the left is wearing a light blue suit and holding a cane. The man on the right is wearing a dark blue suit. The background is a solid blue color.

**10**

Polityka społeczna

# 01

Zrealizowana

## Wprowadzenie 14. emerytury

Od 2021 r. planujemy pójść dalej i ruszyć z kolejnym programem kierowanym do emerytów i rencistów. Osoby, którym przysługiwać będą świadczenia emerytalne na poziomie niższym niż 120% wysokości średniej emerytury będą mogli liczyć na tzw. „14 emeryturę” (program w całości obejmie emerytów i rencistów, których świadczenie nie przekroczy ok. 2900 zł w 2021 r.).

Program Prawa i Sprawiedliwości z 2019 roku →

### PiS obiecuje 14. emeryturę. Na jakich zasadach?

W programie wyborczym z 2019 roku Prawo i Sprawiedliwość umieściło obietnicę utworzenia kolejnego programu dla emerytów i rencistów (s. 59). Chodzi o wprowadzenie tzw. 14. emerytury – świadczenia, które wspierałoby przede wszystkim emerytów o najniższych dochodach.

Na jakich zasadach? 14. emerytura według pierwotnego planu miała przysługiwać emerytom i rencistom, **których świadczenia nie przekraczają 120 proc. średniej emerytury w danym roku.**

Świadczeniobiorcy, którzy przekroczą próg dochodowy, mieli otrzymywać pomniejszoną 14. emeryturę zgodnie z zasadą „**złotówka za złotówkę**”. Czyli jeśli dany emeryt przekroczy próg o np. 10 zł, to o tyle pomniejszone zostanie jego świadczenie.

### 14. emerytura po raz pierwszy

Tak zwaną czternastkę wprowadzono ustawą z dnia 21 stycznia 2021 roku i w tym samym roku wypłacono ją po raz pierwszy. Wynosiła ona **1250,88 zł**, czyli tyle, ile emerytura minimalna. Początkowo miało to być świadczenie jednorazowe, ale rok później wypłacono je ponownie.

Ostatecznie rząd podjął decyzję, że 14. emerytura **będzie wypłacana co roku**. W maju 2023 przyjęto w tej sprawie odpowiednią ustawę. Dodatkowe świadczenia finansuje się z Funduszu Solidarnościowego, który pierwotnie miał służyć wspieraniu osób niepełnosprawnych.

– Wypłacamy 13. i 14. emeryturę, które już na stałe weszły do porządku prawnego – mówił wtedy Mateusz Morawiecki.

### Próg inny niż obiecywano

Chociaż początkowo obiecywano rencistom i emerytom, że 14. emerytura będzie przysługiwała osobom, które otrzymują świadczenia niższe niż 120 proc. średniej emerytury, ostatecznie w ustawie przyjęto **inne kryteria**.

W art. 3. czytamy, że świadczenie przysługuje w pełnej kwocie osobom, których świadczenia **nie przekraczają 2900 zł**. Osoby, które przekroczą próg, będą otrzymywały dodatkowe świadczenie, ale pomniejszane na wspomnianej już zasadzie „złotówka za złotówkę”.

Tymczasem przeciętna emerytura wypłacana po waloryzacji w marcu 2023 roku **wyniosła 3 311,61 zł** (s. 22). A więc próg dochodowy, zgodnie z obietnicą PiS, powinien wynieść 120 proc. tej kwoty, czyli około 3974 zł.

## Świadczenie jest większe, niż można się było spodziewać

Już na początku 2023 roku media zauważyły, że PiS nie wypełnił całkowicie swojej obietnicy złożonej wyborcom w 2019 roku. Pisał o tym [Fakt](#), na który powołała się także [Rzeczpospolita](#). Gdyby rzeczywiście 14. emerytura przysługiwała w pełnej kwocie emerytom otrzymującym świadczenie na poziomie niższym niż 120 proc. średniej, więcej osób mogłoby z niej skorzystać.

Z drugiej strony można było oczekiwać, że 14. emerytura, podobnie jak „trzynastka”, będzie wypłacana w kwocie emerytury minimalnej. Tymczasem według aktualnych przepisów jest ona równa kwocie emerytury minimalnej (obecnie 1588,44 zł), **chyba że Rada Ministrów postanowi inaczej**. Tak się stało w tym roku – czternastkę wypłacono we wrześniu w kwocie 2650 zł.

Ostatecznie przyjęte rozwiązania są nieco inne, niż wynikałoby to z programu partii i oczekiwań. Emeryci dostali 14. emeryturę, ale z obniżonym limitem, do którego jest ona wypłacana w pełnej kwocie. W praktyce samo świadczenie jest jednak wyższe niż emerytura minimalna. Jedno odchylenie jest dla emerytów na minus, a drugie na plus, dlatego całość obietnicy dajemy ocenę „zrealizowana”.

# 02

Zrealizowana

## Kwota wolna od podatku na poziomie 30 tys. zł



Podniesiemy kwotę wolną dla wszystkich pracujących Polaków do 30 tys. PLN.

Polski Ład, 2021 →

### PiS podwyższa kwotę wolną od podatku

W założeniach Polskiego Ładu znalazła się obietnica podwyższenia kwoty wolnej od podatku dla wszystkich obywateli do 30 tys. zł (s. 46). I udało się to zrobić: **od 1 stycznia 2022 roku** kwota ta **obowiązuje** każdego podatnika, który oblicza PIT według podstawowej skali podatkowej.

– Niezależnie, kto ile zarobił, zapłaci podatek tylko od nadwyżki ponad 30 tys. złotych rocznie. To odważny ruch na rzecz tych, którzy mniej zarabiają. Dzięki temu w portfelach Polaków zostanie ponad 30 mld złotych – czytamy na rządowej stronie.

### Jak działa kwota wolna od podatku?

Aktualnie podstawowa stawka podatku dochodowego od osób fizycznych wynosi 12 proc. Zgodnie z art. 27 [ustawy o PIT](#), jeśli podstawa opodatkowania wynosi mniej niż 120 tys. zł, **mnoży się ją przez 12 proc. i odejmuje od niej 3600 zł**. Łatwo można obliczyć, że jeśli podstawa opodatkowania wynosi 30 tys. zł, to po pomnożeniu jej przez 12 proc. i odjęciu 3600 zł podatek wynosi równe 0 zł.

Inaczej mają osoby zarabiające powyżej 120 tys. zł rocznie. Te [płacą podatek](#) w wysokości **10 800 zł oraz 32 proc. od nadwyżki ponad 120 tys. zł**. Jeśli więc podstawa opodatkowania wynosi 144 tys. zł, to podatek wyniesie 10 800 zł oraz 32 proc. z 24 000 zł (7 680 zł). Łącznie daje to 18 480 zł.

Wyżej przedstawione zasady **nie dotyczą podatników** o których napisano w artykułach od 29 do 30f [ustawy o PIT](#). To m.in. osoby osiągające przychody z praw autorskich, działalności rozrywkowej, świadczącej usługi księgowe – wszystkie rozliczają się ustalonym w ustawie ryczałtem.

### Kwota wolna od podatku w Polsce jak w innych krajach UE?

Rząd zapewnił, że po tej zmianie Polska będzie miała kwotę wolną od podatku porównywalną do Francji, Niemiec czy Irlandii. W rzeczywistości kwoty te mimo wszystko znacząco się różnią.

We Francji kwota wolna od podatku [wynosi 10 777 euro](#), czyli **około 50 tys. zł**. W Niemczech 10 908 euro dla jednej osoby, czyli także ok. 50 tys. zł. W Irlandii to aż 18 tys. euro, czyli **ponad 83 tys. zł**.

## Klin podatkowy spada

PiS przewidywał także, że skutkiem wyższej kwoty wolnej od podatku będzie wzrost progresywności klina podatkowego. Czym on jest? To różnica pomiędzy całkowitym kosztem pracy (czyli płaconych podatków i składek przez pracodawcę i pracownika) a wynagrodzeniem pracownika „na rękę”.

Jak wykazał raport OECD, wielkość tzw. klina podatkowego spadła w 2022 roku z 34,2 do 31,3 proc. Jak wskazuje Polski Instytut Ekonomiczny, to najniższa wartość w historii analiz. To także 5. najniższy wynik spośród państw Unii Europejskiej. Polska od lat utrzymuje się w tym rankingu wśród państw z najniższym klinem, o czym pisaliśmy już w Demagogu.

## Emeryci mają więcej w portfelach?

Na zmianach w podatku PIT mieli zyskać emeryci otrzymujący najniższe świadczenia do 2500 brutto miesięcznie. Hanna Gill-Piątek z Polski 2050 zauważyła, że pomimo faktycznego zwolnienia z podatku dochodowego, muszą oni zapłacić **wyższą składkę zdrowotną**. Analizę jej wypowiedzi [przeczytasz na naszej stronie](#).

Z początkiem 2022 roku i wraz z podniesieniem kwoty wolnej od podatku wprowadzono **zasadę**, zgodnie z którą **nie można odliczyć składki na ubezpieczenie zdrowotne** od zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych.

Tylko w 2022 roku emeryci **zapłacili łącznie 29 mld zł** na składkę zdrowotną. Rok wcześniej ta kwota była niższa i wynosiła 27 mld.

## Opozycja chce przebić rząd

W czasie kampanii przedwyborczej Donald Tusk złożył obietnicę, że po objęciu rządów przez Koalicję Obywatelską kwota wolna od podatku **wzrośnie do 60 tys. zł** – Zarabiasz do 6 tysięcy złotych brutto? Nie płacisz podatku od dochodów osobistych – powiedział Tusk w Krakowie.

Projekt ustawy o podwyższający kwotę wolną do 60 tys. zł posłowie KO **wnieśli** do Sejmu już w maju 2023 roku. Aż do ostatniego posiedzenia **nie została** ona jednak skierowana pod obrady.

Jakub Szymczak z OKO.press **zauważył**, że każde podwyższenie kwoty wolnej oznacza **niższe dochody dla samorządów**. W 2022 roku ok. 38 proc. dochodów z PIT **trafiło** do gmin. Związek Miast Polskich stale **domaga się** od rządu rekompensaty ubytków spowodowanych obniżaniem podatków. W zeszłym roku w ramach takiej rekompensaty rząd **przekazał samorządom 13,7 mld zł**.

# 03

Częściowo zrealizowana

## Spółeczne agencje najmu

Bezpieczny najem z czynszem w przystępnej cenie zbyt długo był tylko marzeniem. Pora wreszcie to zmienić. Agencje najmu to instytucje, które dzięki preferencyjnym rozwiązaniom podatkowym oraz gwarancji długookresowej umowy będą mogły dzierżawić lokale z rynku po niższych cenach, a następnie wynajmować je wskazanym przez gminę lokatorom. Beneficjenci otrzymają dodatkowo dopłatę do czynszu w ramach programu Mieszkanie na Start.

Polski Ład, 2021 →

### Rząd obiecuje pomoc w najmie

W [Polskim Ładzie](#) (s. 60) znalazła się obietnica dotycząca zapewnienia Polakom możliwości bezpiecznego najmu z czynszem w przystępnej cenie. Mają w tym pomóc społeczne agencje najmu. Czyli właściwie co?

SAN to instytucje współpracujące z gminami, które pośredniczą między właścicielami mieszkań na wynajem i osobami, które są zainteresowane najmem, ale ich dochody lub sytuacja życiowa utrudniają im płacenie czynszu w warunkach rynkowych.

**Spółeczne agencje najmu dzierżawią mieszkania od ich właścicieli**, gwarantując płacenie czynszu w terminie. Z kolei najemcy nie tylko mają możliwość wynajmowania mieszkań w przystępnej cenie, ale też mogą ubiegać się o **dopłaty do czynszu**.

### Jest ustawa i co dalej?

Ramy prawne dla społecznych agencji najmu rząd stworzył w nowelizacji [ustawy](#) o niektórych formach popierania budownictwa mieszkaniowego oraz niektórych innych ustaw z maja 2021 roku. Także zgodnie z obietnicą, według obecnego prawa najemcy mieszkań z agencji mogą się starać o dopłaty do czynszu w ramach programu Mieszkanie na Start. Jednak **wprowadzenie nowych przepisów** nie spowodowało, że agencje od razu ruszyły.

Jak mówiła dla portalu [biznes.newseria.pl](#) Zuzanna Lulińska, przedstawicielka Departamentu Mieszkalnictwa Ministerstwa Rozwoju i Technologii, **przez rok od wprowadzenia przepisów nie powstała żadna agencja najmu**.

– Gminy na razie zastanawiają się nad możliwościami wprowadzenia społecznych agencji najmu do swoich polityk mieszkaniowych i po ponad roku jeszcze żaden z tych konceptów nie został sfinalizowany, trwają prace – powiedziała pod koniec 2022 roku.

## Rząd zapewnia, że SAN powstaną

Spytaliśmy Ministerstwo Rozwoju i Technologii czy udało się już uruchomić pierwsze społeczne agencje najmu, a jeśli tak, to w jakich miastach. W [odpowiedzi](#) otrzymaliśmy informację, że **uchwały w sprawie przyjęcia kryteriów** dla potencjalnych najemców SAN przyjęły Poznań, Warszawa, Sopot oraz gminy powiatu monieckiego: Mońki, Goniądz, Jasionówka i Jaświły.

– Przyjęcie uchwały umożliwia rozpisanie konkursów na prowadzenie SAN, a następnie zawarcie umów o współpracy z podmiotami, które będą wykonywać działalność SAN – przekazało ministerstwo.

Jak dodano, nabór najemców jest kolejnym etapem w procesie wdrażania SAN do polityki mieszkaniowej.

## Wsparcie z budżetu dla pierwszych SAN

Odpowiedź MRiT świadczy o tym, że po wprowadzeniu nowych przepisów **nie udało się utworzyć żadnej społecznej agencji najmu**. Z drugiej strony nie można powiedzieć, że rząd nie robi nic w tym kierunku.

Z budżetu państwa uruchomiono w 2023 roku specjalny [program](#) pod hasłem „Wzajemnie potrzebni”. Jest on realizowany do końca tego roku i [zakłada](#) utworzenie przynajmniej trzech agencji najmu społecznego w Polsce. Rząd przewiduje, że rozdysponuje w ramach tego programu 18 mln zł.

Pozytywnie [rozpatrzono](#) 5 wniosków na wsparcie w tworzeniu agencji. Jeden z nich spłynął ze wspomnianego powiatu monieckiego. Dotacje otrzymały także Dąbrowa Górnicza, Wolbrom, Będzino i Bielawa.

## Pierwszy SAN powstał jeszcze przed ustawą

Fundacja Habitat for Humanity Poland o potrzebie tego typu działań mówiła [na długo przed](#) złożeniem obietnicy przez PiS.

W 2018 roku społeczna agencja najmu zaczęła [funkcjonować w Warszawie](#) i była to pierwsza tego typu inicjatywa, podjęta przez miasto i wspomnianą Fundację. Istniała ona [do 2019 roku](#). Ze wsparcia skorzystało 30 gospodarstw domowych. Warszawską SAN traktowano jak badanie eksperymentalne przed wdrożeniem podobnych projektów na szerszą skalę.

## Rząd podjął działania – na efekty jeszcze czekamy

Rząd stworzył warunki prawne do funkcjonowania SAN, ale organizacje społeczne i samorządy jak na razie rzadko z nich korzystają. System, który ma wesprzeć Polaków w wynajmie mieszkań, dopiero raczkuje.

Nie można powiedzieć, że władze nie podjęły żadnych działań w celu realizacji obietnicy. Świadczy o tym chociażby wspomniany program „Wzajemnie potrzebni”. Dlatego tę obietnicę PiS oceniamy jako **częściowo zrealizowaną**.

# 04

Niezrealizowana

## Opracowanie konwencji o prawach rodziny

Opracujemy nową umowę międzynarodową – konwencję o prawach rodziny.

Polski Ład, 2021 →

### PiS obiecuje umowę chroniącą rodziny

W założeniach Polskiego Ładu (s. 70) znalazła się obietnica opracowania nowej umowy międzynarodowej – konwencji o prawach rodziny. Zjednoczona Prawica zapewniła w ten sposób, że będzie działała na rzecz tożsamości polskiej rodziny: tak zatytułowano fragment dokumentu, w którym znalazła się ta obietnica.

### Konwencja o prawach rodziny już powstała

Założenia konwencji o prawach rodziny powstały jednak już wcześniej. Przygotowali je [prawnicy Ordo Iuris](#). Dokument ma za zadanie chronić – zdaniem Ordo Iuris – „najbardziej dyskryminowanej grupy społecznej”, jaką jest ich zdaniem rodzina.

Konwencja liczy 52 artykuły. Dokument zakłada m.in.:

- zakaz dyskryminacji osób wykonujących pracę niezarobkową, polegającą na opiece nad dziećmi,
- wolność rodziców do wykonywania władzy rodzicielskiej nad dziećmi,
- uznanie małżeństwa za związek kobiety i mężczyzny i nieuznawanie małżeństw homoseksualnych zawartych za granicą.

### Konwencja o prawach rodziny to inicjatywa Marka Jurka

Projekt Konwencji po raz pierwszy został [zaprezentowany](#) podczas konferencji prasowej 15 czerwca 2018 roku. Jak podkreślało Ordo Iuris, dokument powstał z [inicjatywy europośła Marka Jurka, który startował do europarlamentu z list PiS](#).

Konwencję podpisał jako członek Prawicy Rzeczypospolitej i był jednym z dwóch polskich polityków wśród sygnatariuszy oficjalnego [poparcia](#) dla założeń dokumentu i jego wprowadzenia nie tylko w Polsce, lecz także w innych krajach UE. Drugim był Marian Piła, również z PR.



## Konwencję wypartł nowy projekt

Konwencja o prawach rodziny promowana jest przez Ordo Iuris nie tylko w Polsce. W maju 2019 roku dokument [zaprezentowano](#) na **zgromadzeniu ONZ**. O inicjatywie zrobiło się jednak naprawdę głośno dopiero w 2020 roku.

Wówczas do Sejmu [wpłynął](#) obywatelski [projekt](#) „Tak dla rodziny, nie dla gender”. Ustawa zakładała **wypowiedzenie Konwencji stambulskiej o zapobieganiu przemocy wobec kobiet i przemocy w rodzinie**.

Chciano, aby po wypowiedzeniu rozpoczęły się prace nad **wdrożeniem Konwencji o prawach rodziny**. Projekt jednak zatrzymał się po pierwszym etapie jego procedowania. Odbyło się pierwsze czytanie w Sejmie, po czym został on skierowany do sejmowych komisji i tam już pozostał.

## Rząd przemyślał sprawę i projektu nie poparł

Początkowo mogło się wydawać, że PiS jest za pomysłem Ordo Iuris i chce wypowiedzenia konwencji stambulskiej. Minister Marlena Maląg w 2020 roku [powiedziała](#), że Polska się do tego przygotowuje.

– Przygotowujemy się przede wszystkim do wypowiedzenia, kiedy to zostanie już skonsultowane z Ministerstwem Sprawiedliwości. Nawet w czwartek w resorcie o tym rozmawialiśmy. Czekamy na propozycję, która z resortu wypłynie, i ten kierunek zostanie przedstawiony na spotkaniu rządu, a następnie ustawa zostanie przekazana do parlamentu – [powiedziała](#) na antenie Telewizji Trwam.

Trzy lata później okazało się, że rząd jednak z przygotowań zrezygnował. W marcu 2023 roku minister Maląg [powiedziała](#) na antenie Radia ZET: – Absolutnie nie będziemy wypowiadać konwencji stambulskiej, do tego już się wielokrotnie odnieśliśmy.

## Większość Polaków nie chciała wypowiedzenia konwencji

Skąd takie stanowisko? Możliwe, iż [wpłynął](#) na to sprzeciw społeczeństwa. Według [sondażu](#) dla Rzeczpospolitej, wypowiedzenia konwencji stambulskiej chce 15 proc. ankietowanych. W 2020 roku w wielu miastach odbyły się także [protesty](#) przeciwko tym planom.

Podsumowując, do tej pory w obietnicę PiS najbardziej zaangażowane było Ordo Iuris, nie politycy partii rządzącej. Zjednoczona Prawica nie przygotowała swojego projektu konwencji, w związku z tym obietnicę uznajemy za **niezrealizowaną**.

# 05

Częściowo zrealizowana

## Żłobek w każdej gminie

Każda gmina, która będzie chciała zorganizować żłobek na swoim terenie otrzyma dotację na jego budowę. Wsparcie będzie realizowane z programu inwestycyjnego w ramach Polskiego Ładu. Dzięki temu powstanie nawet kilkaset nowych żłobków w całej Polsce.

Polski Ład, 2021 →

### Opieka nad dziećmi do lat 3. Plan PiS

W Polskim Ładzie (s. 70) rząd PiS obiecał pomoc w budowie żłobków na terenie całego kraju. Zapowiedziano, że dzięki dotacjom na ten cel powstanie kilkaset nowych żłobków. Ten fragment dokumentu zatytułowano „Żłobek w każdej gminie”.

Rząd PiS obiecał, że z Polski **znikną tzw. białe plamy**, czyli gminy, w których nie ma ani jednego żłobka. Pomóc w tym ma program Maluch Plus – jego najnowsza odsłona obejmuje lata 2022–2029. Program ten, wcześniej pod nazwą Maluch, istnieje **od 2011 roku**.

### Gminy bez żłobków – co mówią statystyki?

W maju tego roku Główny Urząd Statystyczny udostępnił najnowsze dane dotyczące żłobków i klubów dziecięcych w Polsce. Na koniec 2022 roku w naszym kraju **funkcjonowało 5,3 tys. żłobków i klubów dziecięcych**, które zapewniały 206 tys. miejsc. Samych żłobków było 4,4 tys.

GUS nie udostępnił jeszcze raportu za 2022 rok, w którym przedstawiłby liczbę gmin bez opieki instytucjonalnej nad dziećmi do lat 3. Wiemy za to, że **w 2021 roku takich gmin było niemal 50 proc.** Jak wynika z publikacji „Pomoc społeczna i opieka nad dzieckiem i rodziną w 2021 roku” przynajmniej jeden żłobek lub klub dziecięcy można było znaleźć w 50,4 proc. gmin.

### Rząd walczy z białymi plamami na mapie Polski

Czy od 2021 roku sytuacja zmieniła się na lepsze? Tak, ale nadal w Polsce są gminy, w których nie ma ani jednego żłobka. Wynika to ze statystyk umieszczonych w raporcie Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej.

Gdy ruszał I nabór do programu Maluch Plus na lata 2022–2029 w Polsce było 1105 gmin bez żłobków i klubów dziecięcych. To stan podany na koniec stycznia 2023 roku. W Polsce **mamy 2477 gmin, czyli te bez instytucji opieki dla dzieci do lat trzech stanowiły na tamten moment 44 proc.** wszystkich gmin. Do 19 września ich liczba zmniejszyła się o 25.

Rząd zapowiada, że dzięki dotacjom na budowę żłobków dla gmin liczba 1105 białych plam zmniejszy się do 664. Tak wynika z publikacji resortu rodziny z kwietnia tego roku. Gdyby to się udało, odsetek gmin bez żłobka **zmniejszyłby się z 44 proc. do 26 proc.**

## Liczba żłobków rośnie, ale problem zostaje

Liczba placówek opieki instytucjonalnej nad dziećmi w wieku do lat 3 rośnie sukcesywnie z roku na rok. Tylko w latach 2015–2021 liczba żłobków w sektorach prywatnym i publicznym wzrosła o ponad 2 tys. Przybyło też ponad 400 klubów dziecięcych.

Z kolei w 2022 roku odnotowano kolejny wzrost liczby miejsc w żłobkach w porównaniu do roku 2021 i wyniósł on 7,5 proc. Jednak najszybciej miejsc przybywa w **sektorze prywatnym**.

Pod koniec 2022 roku do sektora prywatnego należało trzy razy więcej placówek (74,8 proc.) niż do sektora publicznego (25,2 proc.). Jak podaje GUS we wspomnianym raporcie, prawie 61 proc. wszystkich miejsc w placówkach opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech to miejsca w placówkach sektora prywatnego.

## Są pieniądze, ale problemu nie rozwiązano

Rządowi PiS nie udało się całkowicie rozwiązać problemu z dostępem do żłobków w kraju. Pomimo wsparcia w najbliższych latach nadal będą funkcjonowały gminy, gdzie nie ma opieki instytucjonalnej nad dziećmi do lat trzech.

Niemniej rząd obiecał wsparcie finansowe na rzecz budowania żłobków i tę część obietnicy dotrzymał. Zgodnie z programem Maluch Plus gmina może uzyskać zwrot nawet 100 proc. kosztów powstania takiej placówki. Choć wnioski mogą składać także inne podmioty, to właśnie **gminy mają pierwszeństwo** przy przyznawaniu pieniędzy.

W ramach pierwszego naboru rozstrzygniętego w kwietniu tego roku wnioski złożyło ponad tysiąc gmin, z czego została zakwalifikowana **zdecydowana większość, bo 991 wniosków**.

Obietnicę więc uznajemy za **częściowo zrealizowaną**.

## Obietnicę PiS przejmuje opozycja

Istnienie białych plam na żłobkowej mapie Polski zauważyła opozycja. W tej kampanii jednym z haseł Koalicji Obywatelskiej jest „Żłobek w każdej gminie”. W kwietniu tego roku taką obietnicę złożył Donald Tusk na spotkaniu z mieszkańcami w Kleosinie.

Redakcja

**Paweł Terpiłowski**

**Marcin Kostecki**

**Piotr Litwin**

**Adam Maternik**

**Monika Szafrńska**

Autorzy i autorki

**Marta Glanc**

**Michał Kłos**

**Mateusz Marszałek**

**Adam Maternik**

**Marcin Kostecki**

Korekta językowa

**Elżbieta Marszałek**

**Monika Tańska**

Opracowanie graficzne

**Sara Pszonka**

**#WyboryPodLupą**

») DEMAGOG